BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 24.03.2006 r. 60 (15982) CENA 1,70 zł

Czytelnia Prasy Białystok

BIAŁYSTOK. Już ponad 2 mln zł Politechnika Białostocka winna jest firmom, które budowały halę sportowo-widowiskową. Niewykluczone, że ten dług wzrośnie do 6 mln zł. Podczas realizacji inwestycji stwierdzono bowiem liczne nieprawidłowości.

Czytaj na str. 3.

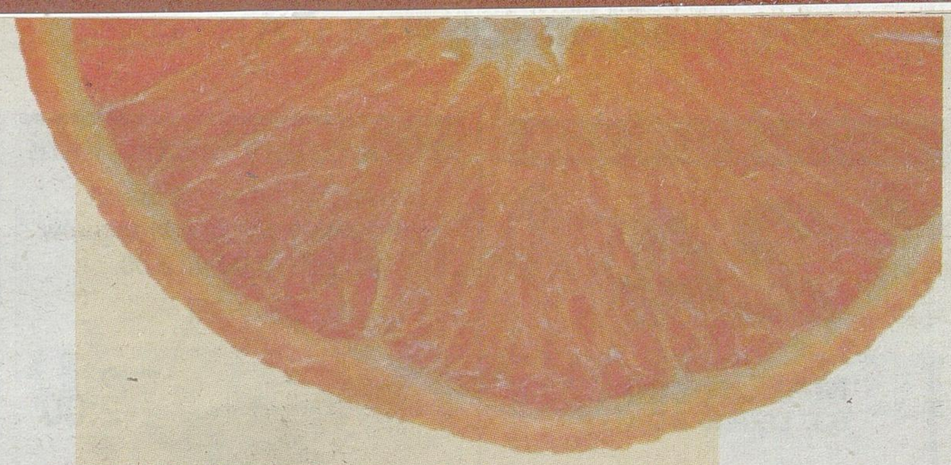


BIAŁOSTOCCZYZNA. Zapowiedź ministra zdrowia stworzenia jeszcze w tym roku sieci szpitali oznacza dla placówek ochrony zdrowia, które się w niej znajdą to, że będą mogły liczyć na pieniądze ze środków publicznych. Pozostałe znikną lub będą musiały się przekształcić.

Czytaj na str. 4.

REGION. Jeśli być wychowawcą klasy to tylko w Białymstoku. Tu bowiem dodatek z tego tytułu do nauczycielskiej pensji wynosi 50 zł, a w większości podlaskich gmin nawet o połowę mniej. Jednak nauczyciele z małych miejscowości dostają nawet 100 zł dodatku mieszkaniowego, a białostoccy pedagodzy w ogóle nie mogą na niego liczyć.

Czytaj na str. 4.



UWALNIAMY KOLOR POMARAŃCZOWY

Pomarańczowy
to najmodniejszy kolor
tego sezonu.
Noszą go rody królewskie
Otwiera nas na świat...
Chcesz wiedzieć więcej,
czytaj nas od
poniedziałku na ostatniej
stronie „Gazety Współczesnej".

Do tej pory tego nie było – lekarz rodzinny odmówił dalszej opieki pacjentowi!

SKREŚLONY ZE ZDROWIA

SURAŻ. Kierownik przychodni rodzinnej w Surażu wykreślił z listy pacjentów Wacława Laskowskiego. Jego zdaniem, mężczyzna wielokrotnie mu ubliżał i groził. Pan Wacław ma zupełnie inne zdanie. – Najwyraźniej za dużo domagałem się od tej przychodni – uważa. – Ale na dojazdy do innej miejscowości mnie nie stać.



Pismo o wykreśleniu z listy pacjentów pan Wacław dostał kilkanaście dni temu. Nie może pogodzić się z tą decyzją. FOT. M. KOŚĆ

Z pisma powiadamiającego o wykreśleniu z listy pacjentów i zaprzestaniu udzielania jakichkolwiek świadczeń przez NZOZ w Surażu, Wacław Laskowski dowiedział się też, że leczenie kontynuować może w dowolnej placówce, a najbliższe znajdują się w Turośni Kościelnej (13 km od jego domu) i Łapach (8 km).

– Złożyłem skargę do podlaskiego oddziału NFZ w tej sprawie – mówi pan Wacław. – Nie mogę dojeżdżać do lekarzy w innej miejscowości, bo to kosztuje, a poza tym mam słabe zdrowie. Jestem po wstawieniu by-passów, potrzebuję stałej kontroli lekarskiej. Najwyraźniej moje ciągłe domaganie się skierowań na badania przestało podobać się kierownikowi przychodni. Muszę mieć np. co miesiąc badany cholesterol, a zawsze miałem z tym kłopoty.

– Ten pan wielokrotnie wszczynał burdy i awantury w naszej przychodni, znieważał zarówno mnie, jak i moich pracowników, także na ulicy – tłumaczy Piotr Dzierzgowski, kierownik NZOZ w Surażu. – Nieraz bywał tak agresywny i wulgarny, że musieliśmy wzywać policję. Na jego zachowanie mam wielu świadków. Zarówno ja, jak i moi lekarze czujemy się zagrożeni i skorzystałem z prawa odmowy dalszych świadczeń. Nie wiem, czemu ten człowiek pała do nas taką wrogością, 9 lat temu, gdy miał zawał, uratowałem mu życie. Nigdy nie odmówiłem żadnych świadczeń, żadnego skierowania.

– Doktor bajki opowiada, nigdy nie miałem z nim żadnych zatargów – zapewnia pan Wacław. – Nawet nie byłem do niego zapisany, tylko do innych lekarzy w tej przychodni. I chcę, aby oni nadal się mną zajmowali!

Interwencji policji z Suraża w przychodni nie potwierdza też podkom. Dariusz Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Sprawdzono księgi wezwań za ostatnie siedem miesięcy. Sprawą pod względem prawnym zajmuje się natomiast podlaski oddział NFZ.

– W tej sytuacji trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, kto ma rację. Jeśli pacjent ubliża lekarzowi, trzaska drzwiami czy mu grozi i najwyraźniej nie chce być leczony przez tego właśnie specjalistę, to trudno robić to na siłę – mówi prof. Jan Stasiewicz, przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku. – Jednak do tej pory gdy dochodziło do takich spięć na linii lekarz – pacjent, z reguły ten drugi wypisywał się do innego specjalisty. **Urszula Ludwiczak**

LICZBA DNIA

8

przynajmniej tyle kilometrów do najbliższego lekarza w Łapach musi teraz dojeżdżać pan Wacław. NZOZ w Surażu ma obok domu.

OPINIA



Grzegorz Łojewski, dyrektor ds. medycznych podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia:

– Z sytuacją wykreślenia pacjenta z listy podopiecznych w podstawowej opiece zdrowotnej mam do czynienia pierwszy raz. Pismo, informujące o tym zdarzeniu, wpłynęło do nas kilka dni temu, chcemy wyjaśnić tę sprawę. Z jednej strony na taki ruch pozwala lekarzom ustawa o zawodzie lekarza, z drugiej są jednak przepisy, którymi my się posługujemy: ustawa o ubezpieczeniu w NFZ. Zgodnie z zapisami tam zawartymi, pacjent ma zagwarantowany wybór lekarza podstawowej opieki zdrowotnej . W tej chwili trwa analiza prawna, czy nie zachodzi kolizja między tymi przepisami. W tej sytuacji sprawę komplikuje jeszcze to, że ten pacjent tego lekarza ma na miejscu, a do innego musiałby dojeżdżać.

OPINIA



Włodzimierz Bołtruczuk, przewodniczący podlaskiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych:

Ustawa o zawodzie lekarza jednoznacznie mówi, że gdy lekarz nie może dojść do porozumienia z pacjentem, ma prawo odmówić mu dalszego leczenia z wyjątkiem sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu. Musi też wskazać pacjentowi inne miejsce, gdzie ten może kontynuować leczenie. Moim zdaniem, to nie jest problem, że do innej placówki taki człowiek musiałby dojeżdżać. Bywa, że ludzie z terenu leczą się w Białymstoku. A ten pacjent, tak się zachowując, najwyraźniej nie życzył sobie być leczony dalej przez lekarzy z Suraża. Teraz są dwa wyjścia: albo ten pan przepisze się do innej placówki albo przeprosi się z doktorem Dzierzgowskim. Niestety, z agresją pacjentów lekarze spotykają się na co dzień i muszą być wyjątkowo odporni na tę okoliczność.

REKLAMA

Wyższa Szkoła Kosmetologii w Białymstoku
zaprasza
na Dzień Otwarty
1.04.2006 r. (sobota)
w godz. 10.00-14.00
ul. Krakowska 9, Białystok
tel. 085 74 99 430
e-mail: biuro@wskosm.pl

Nasz duszpasterz

BIAŁYSTOK. Ksiądz prałat Wojciech Łazewski został mianowany przez abp. Wojciecha Ziembę duszpasterzem dziennikarzy i pracowników mass mediów. Ks. Łazewski jest obecnie rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. – Ta nominacja nie zaskoczyła mnie. Na początku lat 90-tych współpracowałem z dziennikarzami – mówi ks. Łazewski. – Dziś chcę zaproponować pracownikom mass mediów spotkania, rozmowę i modlitwę – dodaje.

Gratulujemy księdzu prałatowi i życzymy powodzenia! **(kj)**

I Ty możesz założyć koronę miss.
Przyjdź na casting, warto.



CASTING
Miss Polonia
Podlasia
Szczegóły na str. 6.

KARTKA Z KALENDARZA

24

MARCA 2006
83. DZIEŃ ROKU

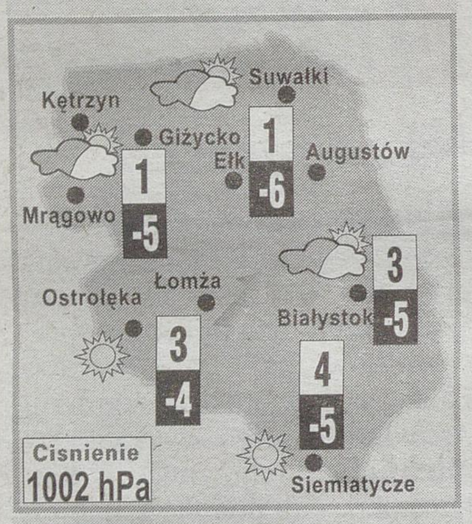
WSCHÓD 5.21 | ZACHÓD 17.47

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Gabrieli, Markowi
W SOBOTĘ – Marii, Dyzmie
W NIEDZIELĘ – Emanuelowi, Larysie

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

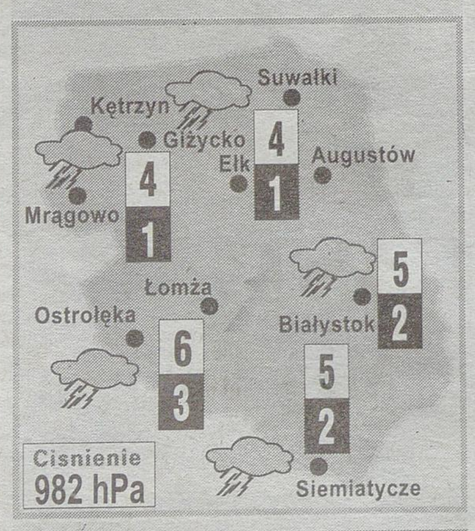
DZIŚ. *Zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni i południowy.*



JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego z opadami deszczu. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowo-zachodni i południowy.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowo-zachodni i południowy.*



Wchodzimy w czas letni

W nocy z 25 na 26 marca przesuwamy wskazówki zegarów z godz. **2.00 na 3.00.**



Infografika PAP AFP

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Rodzinny budżet

Kwestia pieniędzy i planowania budżetu nie powinna być obca żadnemu burmistrzowi. Wiktor Grygiencz, burmistrz Supraśla, udowodnił, że nie ma z tym problemu. Do główkowania zaprasza i Państwa. Oto zagadka, którą przygotował:

Dwaj ojcowie podarowali synom pieniądze. Jeden dał swemu synowi 150 zł, drugi zaś - 100 zł. Okazuje się jednak, że obaj synowie razem powiększyli swoje kapitały zaledwie o 150 zł. Jak to można wyjaśnić?

Znacie odpowiedź? Piszcie! Jedna osoba otrzyma niespodziankę od gazety.

I jeszcze rozwiązanie zagadek sprzed tygodnia. Brzmiały one tak:

Jak można wyciągnąć piłeczkę pingpongową z dołka o średnicy tej piłeczki, bez jej dotykania (nie można też pomagać sobie żadnym urządzeniem)? Drugie zadanie brzmi: Jak można ułożyć cztery trójkąty przy pomocy sześciu jednakowej długości patyków?

Piłeczkę można wyciągać wlewając do dołka wodę. A trójkąty? Z trzech patyków należy ułożyć podstawę i dostawić do góry trzy patyki. Nagrodę otrzymuje Alfred Mroczko z Rogajn. **(sm)**

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Krystynę Nobert z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Wiecznie utyskująca żona wraca od lekarza:
– Doktor stwierdził, że mam sklerozę, astmę, nadciśnienie, osłabienie...
– Powiedz krótko, czego nie masz – mówi mąż.
– Zębów.

Młody mąż skarży się swojej żonie:
– Kochanie, obrączka mnie uwiera.
– I dobrze, od tego jest!

Lekarz pyta pacjenta:
– Czy prześladują pana sny erotyczne?
– Panie doktorze, dlaczego zaraz prześladują?
– Panie doktorze, panie doktorze – woła pacjent.
– Słucham?
– To nie ten ząb!
– Ups, tak mi się jakoś wyrwało...

Małżeństwo obchodzi brylantowe gody. Znajomi pytają dziadka:
– Tyle lat! I nie pomyśleliście nigdy, żeby się rozwieść?
– Rozwieść nie, ale zabić...

I jeszcze kilka żartów wyszperanych przez redakcję:

Pewien facet stoi na przystanku i całuje wszystkie przejeżdżające tramwaje. W końcu zgarnia go policja.
– Co pan wyprawia? Po co całuje pan te tramwaje?
Facet na to:
– Bo wczoraj jeden z nich zabił moją teściową, a ja nie wiem który!

Wchodzi blondynka do sklepu.
– Poproszę pastę do butów.
– A do jakich?
– Numer 46.

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu do wygrania 10 złotych.



Uśmiech w KADRZE

Zakaz wysypywania śmieci – zdjęcie nadesłał Rafał Sakowski.
Nasza zabawa fotograficzna trwa. Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Nie stawiamy żadnych ograniczeń, ważne tylko, by obrazek był zabawny. Na każdą osobę, której fotkę opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku „Uśmiech w kadrze".

Szukamy miss

BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŁKI. Bezpłatne castingi do konkursu Miss Polonia Podlasia odbędą się podczas tego weekendu w trzech miastach województwa podlaskiego. W piątek o godz. 17 konkursowe jury będzie czekało na piękne dziewczęta w białostockiej redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1). W sobotę zaś o godz. 10 rozpocznie się casting w Suwałkach w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu (ul. Noniewicza 7), a o godz. 15 w Łomży (aleja Legionów 56).

Do udziału w castingach zapraszamy zarówno nastolatki (14-18 lat), jak i dorosłe panny (18-24 lata). Trzeba tylko wziąć ze sobą zdjęcie i dokument tożsamości.

Dziewczyny, które po przejściu przez castingowe sito zostaną zakwalifikowane do finału wyborów Miss Polonia Podlasia 2006, wystąpią na wielkiej gali, która odbędzie się 20 maja w białostockim Teatrze Dramatycznym. Laureatki konkursu będą reprezentować nasz region na ogólnopolskim finale konkursu Miss Polonia, który będzie transmitowany przez TVP.

Konkurs Miss Polonia to najstarszy i najbardziej renomowany konkurs piękności w Polsce. Zaczęto go organizować w 1929 r. i z kilkoma przerwami odbywa się do dziś. Otwiera on uczestniczkom wiele możliwości, m.in. zagranicznych podróży, współpracy z największymi agencjami modelek i udziału w profesjonalnych sesjach zdjęciowych. Przede wszystkim jednak udział w konkursie Miss Polonia daje możliwość uczestnictwa w międzynarodowych konkursach Miss World, Miss Universe, Miss Europe i Miss International.

– W tym roku we wrześniu w Polsce odbędzie się finał wyborów Miss Świata – mówi Elżbieta Wierzbicka, prezes Biura Miss Polonia. – Tym bardziej więc zależy nam, żeby na wybory najpiękniejszej Polki zgłosiło się dużo pięknych dziewcząt.

(dona)

Święta Woda i Grabarka to miejsca województwa podlaskiego, gdzie jest najwięcej pozytywnej mocy

Wybitnymi radiestetami są księża

Z Leszkiem Matelą, radiestetą, rozmawia Urszula Bisz

Czym jest radiestezja?

– Sama nazwa wywodzi się od dwóch słów: radius, czyli promień i i aisthesis odczuwanie. Jest to więc zdolność odczuwania różnego rodzaju promieniowań w naszym otoczeniu. Podlegają one klasyfikacji, a więc sprawdzamy, czy takie promieniowania mogą na nas oddziaływać negatywnie, czy powinniśmy przebywać w miejscu, w którym nagromadzone są różnego rodzaju energie. Są też promieniowania pozytywne, które występują w różnych miejscach mocy. Najbardziej znanym miejscem mocy jest Wawel. Promieniowanie badamy nie tylko przy pomocy różdżki i wahadła, ale też innych przyrządów pomiarowych, jak na przykład geomagnetometr. Dzięki nim można znaleźć optymalne miejsce do zdrowego życia.

Od kiedy Polacy korzystają z pomocy radiestetów?

– Radiestezja ma w Polsce bardzo długą tradycję. Pierwsze wzmianki o radiestecie pochodzą już z wieku XV. Potem to się rozwijało w każdym regionie naszego kraju. Wszędzie byli studniarze, którzy wykrywali wodę, którzy mówili, gdzie kopać studnie. Wielu wybitnych radiestetów to byli i są księża. Jednym z propagatorów radiestezji był ksiądz Czesław Klimuszko.

Czy radiestetą może zostać każdy, czy trzeba mieć do tego szczególne zdolności?

– Potrzebne predyspozycje posiada większość ludzi. Kiedyś przeprowadzono badania, podczas których stwierdzono, że 75 proc. przebadanych osób po odpowiednim przeszkoleniu będzie potrafiła posługiwać się wahadłem lub różdżką.

Dlaczego radiestezja jest potrzebna?

– Dłuższe przebywanie w miejscu, w którym występuje promieniowanie podziemnych cieków jest szkodliwe. Dlatego ważne jest, aby niezapromieniowane były miejsca, w których śpimy, ponieważ ludzie spędzają jedną trzecią życia w łóżku. Pomimo, że z reguły są to słabe promieniowania, po pewnym czasie szkodzą naszemu zdrowiu. Z radiestezją nie jest tak, że są to jakieś czary, jakaś magia. Po prostu człowiek trzymając w rękach sprzęt radiestezyjny wchodzi w pole pewnego promieniowania i odczuwa, że ta energia jest dobra, a ta jest zła. Ruchy wahadła czy różdżki są rezultatem mimowolnych drgań rąk człowieka, który się w tym polu znalazł.



Wahania różdżki wskazują, czy w danym miejscu jest energia i czy jest ona pozytywna, czy nie – mówi Leszek Matela

FOT. B. MALESZEWSKA

Czy w województwie podlaskim występują takie pozytywne miejsca mocy?

– Na pewno jest to Święta Woda w okolicach Wasilkowa. Również Grabarka jest miejscem, gdzie koncentrują się pozytywne moce.

Dziękuję za rozmowę.

Zarobki nauczycieli zależą od tego, w której miejscowości są zatrudnieni...

Belfer w kieszeni wójta

Jeśli być wychowawcą klasy to tylko w Białymstoku. Tu bowiem dodatek z tego tytułu do nauczycielskiej pensji wynosi 50 zł, a w większości podlaskich gmin nawet o połowę mniej. Jednak nauczyciele z małych miejscowości dostają nawet 100 zł dodatku mieszkaniowego, a białostoccy pedagodzy w ogóle nie mogą na niego liczyć.

Nauczycielskie wynagrodzenia zależą nie tylko od kwalifikacji i stażu pracy, ale również od hojności władz gminy, w której pedagog jest zatrudniony. Pensje zasadnicze są wszędzie takie same (w 2005 r. stażysta miał 1143 zł brutto, nauczyciel kontraktowy – 1355 zł, mianowany – 1716 zł, dyplomowany - 2059 zł), ale już wysokość dodatków do tych pensji – różna. Gminy ustalały je bowiem w swoich regulaminach i tak np. dodatek za wychowawstwo w gminie Korycin w 2005 r. wynosił 20 zł, ale w Białymstoku – 50 zł. Dodatki motywacyjne białostockich nauczycieli wahały się od 50 do 300 zł, a pedagodzy z Choroszczy mogli otrzymać tylko 40-120 zł. Mieli oni za to wysokie dodatki mieszkaniowe: od 49 do 99 zł, podczas gdy niektórzy pedagodzy z Knyszyna dostawali z tego tytułu zaledwie 12 zł, a białostockim belfrom ten dodatek w ogóle nie przysługiwał (wypłacany tylko w gminach do 5 tys. mieszkańców).

– Z tego powodu nauczyciele z Dojlid Górnych jak przeszli do nas, to stracili dodatki mieszkaniowe - mówi Grażyna Hryniewicka z Wydziału Edukacji UM w Białymstoku.

Okoliczne gminy zaś starają się ustalać wysokie dodatki, żeby przyciągnąć do pracy w swoich szkołach białostockich pedagogów.

– Aż 70 proc. nauczycieli w naszych szkołach to osoby dojeżdżające z Białegostoku i Bielska Podlaskiego – przyznaje Antonina Kuna z Urzędu Miasta w Zabłudowie. – Przyciągamy ich właśnie wysokością dodatków do płac.

W Knyszynie zaś wysokość dodatków mieszkaniowych ustalono na zaledwie 12-30 zł.

– Nam nie zależy na przyciąganiu nauczycieli z innych gmin, bo mamy własnych – tłumaczy Urszula Puławska z Urzędu Gminy.

Dorota Naumczyk

OPINIA



Krystyna Wasiluk przewodnicząca oświatowej „S":

– Jako związki zawodowe pilnujemy, żeby wynagrodzenia nauczycieli w poszczególnych gminach były zgodne z ustawą o średnich wynagrodzeniach na poszczególnych stopniach awansu. Zazwyczaj więc są do siebie zbliżone, jednak w niektórych gminach nauczyciele muszą więcej pracować, aby godzinami ponadwymiarowymi dogonić pensje nauczycieli z innych gmin.

DODATKI DO NAUCZYCIELSKICH PENSJI ROK 2005

KORYCIN	BIAŁYSTOK	ZABŁUDÓW
wychowawstwo **20 zł**	wychowawstwo **50 zł**	wychowawstwo **29 zł**
opieka nad stażystą **10 zł**	opieka nad stażystą **30 zł**	opieka nad stażystą **29 zł**
mieszkaniowy **5-10 zł**	mieszkaniowy **brak**	mieszkaniowy **43-87 zł**



Skandal na Politechnic Białostockiej

Rektorzy obrzucają się błotem

BIAŁYSTOK. Już ponad 2 mln zł Politechnika Białostocka winna jest firmom, które budowały halę sportowo-widowiskową. Niewykluczone, że ten dług wzrośnie do 6 mln zł. Podczas realizacji inwestycji stwierdzono bowiem liczne nieprawidłowości.

– Nie mamy pieniędzy na dokończenie budowy hali – stwierdził podczas czwartkowej konferencji prof. Joanicjusz Nazarko, rektor PB. – Już mamy 2 mln zł długu i trzeba będzie zapłacić to z konta uczelni, co odbije się na dydaktyce!

Przetarg rodzinny

Aktualnie PB prowadzi wewnętrzny audyt budowy hali. Prof. Nazarko wylicza kolejne nieprawidłowości: były rektor zdecydował o rozpoczęciu inwestycji, nie mając na to pieniędzy, złamano prawo przy przetargu na projekt budowy hali (wygrało go trzech pracowników uczelni, m.in. żona byłego kanclerza PB, który był przewodniczącym komisji przetargowej).

– Najgorsze jest to, że były rektor zobowiązał się, bez zgody Senatu PB, że inwestycja powstanie do końca 2006 r., co jest zupełnie niemożliwe do wykonania! – grzmiał rektor Nazarko.

Jeżeli zaś termin ten nie zostanie dotrzymany, Politechnika Białostocka może mieć prawdziwe kłopoty, bo wówczas będzie musiała zwrócić Totalizatorowi Sportowemu 6 mln zł, które ten przekazał na budowę hali. Rektor Nazarko zapewnia, że będzie starał się o przesunięcie terminu o dwa lata – do końca 2008 roku.

Prof. Nazarko wskazał też liczne nieprawidłowości w funkcjonowaniu Biura Karier Politechniki Białostockiej, które zajmowało się pośrednictwem pracy między studentami a pracodawcami, a nie miało na to wymaganych zezwoleń. Aktualnie kontrolę w tej sprawie prowadzi Urząd Wojewódzki. Prof. Nazarko wyrzucił już z pracy szefa Biura Karier oraz kanclerza uczelni i kwestora.

Przestępcy na uczelni

– Na jakiej podstawie zarzuca pan z tak grubej rury byłym władzom uczelni liczne nieprawidłowości, skoro jeszcze nie zakończyła się kontrola? – denerwował się obecny na wczorajszej konferencji były rektor PB prof. Michał Bołtryk. – Nawet Białorusini dają atakowanym możliwość ustosunkowania się do zarzutów! Jeżeli ja jestem czemuś winien, to pan również, bo wiedział pan o umowach dotyczących hali i o tym, że Biuro Karier nielegalnie świadczy usługi pośrednictwa pracy, więc razem będziemy za to odpowiadać.

Prof. Bołtryk zarzucił też rektorowi Nazarko niewłaściwą politykę kadrową, która spowodowała, że w ciągu pół roku z uczelni odeszło 60 dobrych pracowników, którzy nie byli w stanie współpracować z obecnymi władzami.

– Byłem zmuszony wprowadzić zmiany kadrowe, bo zastałem wśród pracowników PB... przestępców – tłumaczył Nazarko. – Okazało się np., że były kanclerz był skazany za fałszowanie dokumentów uczelni i i fałszywe zeznania, a były rektor wiedząc o tym trzymał go na stanowisku!

(dona)

Trzy czwarte załogi Bison-Bialu jest przeciwna zmianom

No i po spółce

BIAŁYSTOK. Większość załogi białostockiego Bison-Bialu jest przeciwna założeniu spółki pracowniczej. Ci zaś, którzy ją popierają, nie mają dość pieniędzy na wykupienie większościowego pakietu akcji będącego w dyspozycji I Mazowieckiego Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Jednym z inicjatorów założenia spółki pracowniczej jest Jan Nowik, przewodniczący zakładowej Solidarności `80, który twierdził, że jego pomysł popiera połowa załogi. Co innego wynika jednak z referendum przeprowadzonego przez „Solidarność" Uchwytów. Głosowało w nim 510 pracowników. Wśród nich za spółką było 130 osób, przeciwko – 351. Wśród oddanych głosów 29 było nieważnych.

(bisu)

Pociągi jeżdżą warunkowo

REGION. Mimo wcześniejszych zapewnień wicemarszałka województwa podlaskiego Jana Kamińskiego, że przesądzona jest jedynie likwidacja tylko dwóch połączeń PKP w województwie (z Białegostoku do Suwałk i z powrotem), a reszta będzie działać, PKP Przewozy Regionalne przedstawiły w czwartek inną wersję.

21 połączeń, które miały być zlikwidowane, będzie kursować, ale warunkowo do końca czerwca br.

Dotyczy to m.in. wybranych połączeń z Białegostoku do Suwałk, Kuźnicy Białostockiej, Małkini i Ełku.

– W województwie podlaskim, mimo ustawowego obowiązku, nie zawarto dotąd stosownych umów. Przewozy są tu kredytowane przez spółkę PKP Przewozy Regionalne i pogłębiają jej zadłużenie – stwierdził Łukasz Kurpiewski, rzecznik PKP Przewozy Regionalne.

(KP)

Rocznica kościoła

BIAŁYSTOK. Archidiecezja Białostocka liczy już 14 lat. Mieszkańcy woj. podlaskiego mogą uczcić tę rocznicę w sobotę o godz. 18, biorąc udział w mszy św., która zostanie odprawiona przez abp. Wojciech Ziembę w katedrze.

– To ważny moment w życiu młodego kościoła. Do 25 marca 1992 r. należeliśmy do Archidiecezji Wileńskiej. Od tego dnia tworzymy własną, nową tradycję – powiedział ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Białostockiej Kurii Metropolitarnej.

Pierwszym arcybiskupem, metropolitą białostockim został bp Edward Kisiel, który pod koniec kwietnia 1992 r., w Watykanie otrzymał z rąk Ojca Świętego paliusz arcybiskupi. Obszar nowo utworzonej archidiecezji, wynosił 6 tys. km kw. Liczyła 81 parafii.

Uroczystości, upamiętniające rocznicę utworzenia Archidiecezji Białostockiej, zostaną w tym roku połączone z obchodami święta Zwiastowania NMP oraz dniem świętości życia.

– Święto to zostało ustanowione kilka lat temu, jako odpowiedź na nieposzanowanie życia, o którym mówi się coraz częściej i głośniej – dodał ks. Zdzisław Karabowicz.

(kj)

Dodatkowe miliony na leczenie podlaskich pacjentów

Lekarze dostaną więcej

REGION. Dodatkowe ponad 7 mln zł trafiło do podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia na podniesienie stawek w podstawowej opiece zdrowotnej. Za te pieniądze – zdaniem lekarzy – można będzie lepiej zająć się pacjentem.

To efekt protestu lekarzy rodzinnych na przełomie 2005 i 2006 roku. Domagali się oni wtedy ustalenia jednolitej stawki na pacjenta w całym kraju na 6 zł. Ich zdaniem, za dotychczasowe pieniądze nie dało się zapewnić pacjentom opieki na wysokim poziomie (stawki te w zależności od regionu kraju wynosiły ok. 5 zł na miesiąc). Niespełnienie postulatu miało skutkować zamkniętymi gabinetami lekarskimi. Po długich negocjacjach i obietnicy ministra zdrowia, że jeszcze w tym roku na poz trafią dodatkowe pieniądze, lekarze odstąpili od protestu. W pierwszym kwartale br. podniesiono stawkę na pacjenta o 5 groszy. Od 1 kwietnia do systemu miało trafić kolejne 240 mln zł na dalsze podniesienie stawek.

– Miało być tyle, ale okazuje się, że jest tylko 227 mln, bo niby część pieniędzy została wcześniej rozdysponowana - mówi Włodzimierz Bołtruczuk, prezes podlaskiego oddziału Porozumienia Zielonogórskiego. – Ale mam nadzieję, że te środki, które dostanie teraz podlaski oddział NFZ, uda się podzielić na wszystkie dziedziny podstawowej opieki zdrowotnej. W przyszłym tygodniu mamy spotkać się w sprawie szczegółów i stawek. Najpierw rozmawiamy i dopiero, gdy nie uda nam się dogadać, pomyślimy o akcjach protestacyjnych.

(luk)

OPINIA



Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia:

– Mamy już informację o zmianie planu finansowego na ten rok i dodatkowych 7 mln 461 tys. zł, które możemy przekazać na podstawową opiekę zdrowotną. Trwają symulacje finansowe, jak te pieniądze podzielić, aby było to zgodne z naszymi możliwościami i spełniało oczekiwania lekarzy.

Nie grozi nam wielka woda

REGION. Nareszcie będzie cieplej. Jak podają synoptycy, już w najbliższych dniach mieszkańcy województwa podlaskiego mogą spodziewać się ocieplenia. Choć w nocy z piątku na sobotę temperatura spadnie jeszcze poniżej zera, to już kolejnej nocy słupek rtęci zatrzyma się na ok. 1-2 st. C. W weekend oprócz dodatnich temperatur (do 6 st. C w niedzielę) możemy spodziewać się, niestety, także opadów – deszczu i deszczu ze śniegiem.

– Opady te będą słabe i umiarkowane. Na pewno nie grożą nam w najbliższych dniach powodzie, ale przewidujemy, że poziom wody w małych ciekach podniesie się – mówi Barbara Jakubowska z białostockiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. A to oznacza, że w niektórych miejscowościach województwa podlaskiego mogą wystąpić lokalne podtopienia.

Wbrew wcześniejszym prognozom, odwilż utrzyma się także w następnym tygodniu. W poniedziałek temperatura może wzrosnąć nawet do 9 st. C. A to spowoduje jeszcze szybsze spływanie wody z pól i lasów.

(kj)

Zmarł imam

BIAŁYSTOK. Aleksander Chalecki, jeden z najstarszych w Polsce duchownych muzułmańskich, zmarł w czwartek w Białymstoku. Miał 91 lat. Przez ponad 20 lat był imamem białostockiej gminy muzułmańskiej. Zajmował się także działalnością charytatywną. Został pochowany w rodzinnym grobie na muzułmańskim cmentarzu w Kruszynianach. **(KP)**

Jeszcze w tym roku niektóre szpitale w naszym regionie mogą zostać zlikwidowane

Pełna emocji sieć ministra

BIAŁOSTOCCZYZNA. Zapowiedź ministra zdrowia stworzenia jeszcze w tym roku krajowej sieci szpitali dla placówek ochrony zdrowia, które się w niej znajdą, oznacza to, że będą mogły liczyć na pieniądze ze środków publicznych i nie będą zlikwidowane. Pozostałe znikną, będą musiały się przekształcić albo połączyć z innymi.

Zapowiedzi utworzenia sieci szpitali towarzyszą reformie ochrony zdrowia od początku. Do tej pory jednak żadnemu ministrowi nie udało się doprowadzić tego zamysłu do końca. Temat, wiążący się z likwidacją części szpitali, za każdym razem budził zresztą bardzo wiele emocji. Żadne z władz samorządowych nie miały odwagi, by przedstawić listę placówek potrzebnych i niepotrzebnych w województwie. Jednak minister Zbigniew Religa zapowiada, że taką listę ogłosi po wyborach samorządowych.

W sieci mają się znaleźć szpitale, spełniające określone kryteria. Jednym z podstawowych ma być liczba łóżek w szpitalach w stosunku do liczby mieszkańców oraz spójna i dogodna dla pacjentów lokalizacja szpitali. Liczyć się też ma sytuacja finansowa placówki.

– Potrzebna jest przede wszystkim racjonalizacja liczby łóżek szpitalnych, za dużo mamy łóżek „ostrych", za mało dla przewlekle chorych – mówi Jerzy Kamiński, dyr. Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. – Sieć szpitali to abstrakcja, której ze względów społecznych nie da się stworzyć. Bardzo trudno jest wskazać, który szpital jest potrzebny, a który nie? Kiedyś była idea, aby w jednym powiecie był jeden szpital, ale pamiętamy, jak skończyła się próba zamknięcia szpitala w Knyszynie. Nie wierzę też w powodzenie połączenia placówek.

Dyrektor SP ZOZ w Knyszynie, Dorota Miłek-Kurzątkowska ma świadomość kierowania drugą placówką w powiecie. Do szpitala w Mońkach jest kilkanaście kilometrów, do Białegostoku – ok. 30.

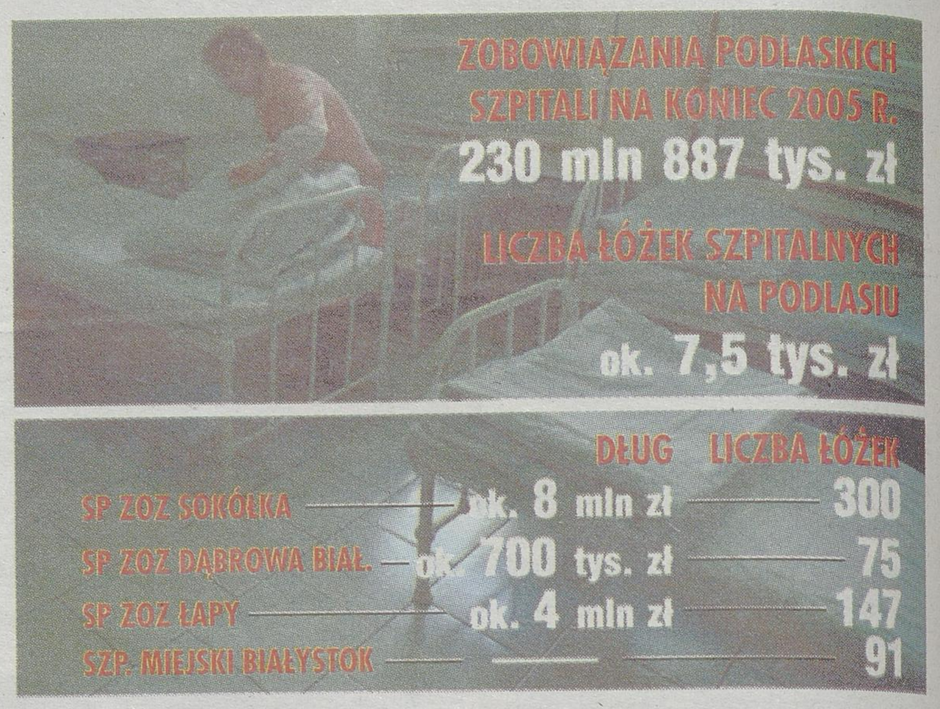
– Ale uważam, że nasz szpital spełnia swoją rolę i nie powinien być likwidowany – mówi. – Nasz profil to głównie opieka długoterminowa, której jest za mało w województwie. Mamy pacjentów nawet z Białegostoku. Przy tym zakresie działań musimy też mieć internę, która jest także w Mońkach.

W podobnej sytuacji jest placówka w Dąbrowie Białostockiej. Od Sokółki dzieli ją nieco ponad 20 km, od Augustowa – niecałe 50.

– Widmo drugiego szpitala w powiecie wisi nad nami od dawna – przyznaje Helena Hawrylik, dyrektor SP ZOZ w Dąbrowie. – Ale mamy pacjentów, stałe obłożenie, więc może likwidacja nam nie grozi?

Ciekawa jest też sytuacja szpitala w Łapach, z którego do Białegostoku jest ok. 20 km. Podobną rolę, jak łapska placówka, może spełniać np. Szpital Miejski w Białymstoku. Ale ten pierwszy to z kolei jedyny szpital w powiecie białostockim.

(luk)





Bogdan Kalicki, dyrektor SP ZOZ w Łapach:

– Bez znajomości szczegółowych kryteriów tworzenia sieci, trudno powiedzieć, czy jest ona dla nas zagrożeniem bytu. Moim zdaniem, mimo wszystko, miejsce dla naszego szpitala powinno się znaleźć. Mamy podstawowe zakresy świadczeń, jakie powinien mieć wzorcowy szpital powiatowy, swoją rolę spełniamy i mocno się nie boimy.



Krzysztof Teodoruk, dyrektor Szpitala Miejskiego w Białymstoku:

– Dotąd nie wiadomo, jakie kryteria powinny spełniać szpitale będące w sieci, ani na jakiej zasadzie będą finansowane. Moim zdaniem, powinno tam być miejsce dla takich placówek jak nasza, która nie ma długów i cały czas dostosowuje się do potrzeb rynkowych: rozszerzamy stale zakres usług, dbamy o pracowników.



Helena Hawrylik, dyrektor SP ZOZ w Dąbrowie Białostockiej:

– Zawsze byliśmy drugim szpitalem w powiecie i widmo likwidacji towarzyszy nam od dawna. Ale cały czas mamy pacjentów, 80-proc. obłożenie. Jesteśmy potrzebni, bo nie każdy pacjent jest w stanie dojechać do szpitala w Sokółce czy Augustowie. Mamy trzy podstawowe oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny i dziecięcy.



Marek Chojnowski, dyrektor SP ZOZ w Sokółce:

– Sieć szpitali może być elementem naprawy obecnego systemu, ale na pewno nie rozwiązaniem wszystkich problemów. Szpitale powinny w końcu wiedzieć, czy ich sytuacja jest stabilna, jak planować przyszłość. My w sieci powinniśmy się znaleźć, ponieważ świadczymy niezbędne usługi, mamy oddział ratunkowy, leżymy na ruchliwej trasie.



Ełczanka odpowie za głupi żart, który postawił na nogi policje dwóch krajów

Jestem w ciąży, potrzebuję pomocy!

EŁK. O tym, jak szybko potrafi działać policja, przekonała się 30-letnia ełczanka. Kobieta, rozmawiając przez komunikator internetowy z nieznajomym mężczyzną, prosiła o pomoc. Okazało się, że jej rozpaczliwa wiadomość to głupi żart.

We wtorek, około godziny 20.30 do oficera dyżurnego Komendy Głównej Policji z Anglii zadzwonił mężczyzna, który poinformował o swojej rozmowie przez komuni-kator internetowy. 21-letnia kobieta napisała, że jest w czwartym miesiącu ciąży, jej życie zawaliło się i potrzebuje pomocy. Policjanci z Komendy Głównej ustalili numer internetowego komunikatora, z którego wysłana została wiadomość oraz adres jego właściciela. Te informacje przekazali ełckim funkcjonariuszom.

Policjanci, około godziny 23.40, pojechali do jednego z mieszkań w Ełku. Domownicy – małżeństwo z dwójką dzieci – byli zaskoczeni wizytą policjantów. Stwierdzili, że nie korzystali z Internetu i nic nie wiedzą o przedstawionej przez funkcjonariuszy sytuacji.

Mimo wszystko policjanci postanowili porozmawiać z obydwojgiem małżonków. W środę 30-letnia kobieta przyznała, że to ona rozmawiała we wtorek przez komunikator internetowy z nieznanym jej mężczyzną. To ona napisała, że potrzebuje pomocy. Było to nieprawdą. Na co dzień nie pracuje, zajmuje się dziećmi. Był to głupi żart z jej strony spowodowany nudą. Kobieta nie spodziewała się, że jej rozmówca z Anglii potraktuje jej słowa poważnie.

Policjanci apelują do wszystkich użytkowników Internetu o rozsądne z niego korzystanie. Umyślne nieodpowiedzialne żarty, groźby kierowane pod adresem rozmówców mogą znaleźć swój finał przed sądem karnym. Ełczanka odpowie za swój żart przed Sądem Grodzkim.

him

Mordercy ukradli szablę

BIAŁYSTOK. Policjanci szukają sprawców zabójstwa 63-letniego mieszkańca białostockiego osiedla Starosielce.

Zwłoki samotnie mieszkającego mężczyzny znaleziono w środę rano. Policjanci i lekarze nie mieli wątpliwości, że padł ofiarą przestępstwa: miał liczne obrażenia głowy. Zbrodnia miała motyw rabunkowy. Zabójcy przeszukali mieszkanie i zabrali m.in. szablę. Nie było śladów włamania do mieszkania, co sugeruje, że mężczyzna znał oprawców i wpuścił ich do mieszkania. Trwają intensywne czynności operacyjne. **(jg)**

Grypa ciągle atakuje

REGION. 1240 osób zachorowało między 16 a 22 marca na grypę na Podlasiu – to o 500 przypadków więcej niż w poprzednim tygodniu.

Najwięcej zachorowań (392) odnotowano w powiecie białostockim. Zwiększoną liczbę chorych na grypę stwierdzono także w powiecie monieckim (215 osób) oraz kolneńskim (238). Ze statystyk wynika, że wolne od grypy są tylko trzy powiaty: augustowski, wysokomazowiecki oraz zambrowski. **(luk)**

Akademia bez testów

BIAŁYSTOK. Kandydaci na Akademię Medyczną w Białymstoku w tym roku nie będą musieli zdawać testów z predyspozycji do zawodu.

– Rok temu przeprowadzaliśmy te testy, ale tak naprawdę nic one nie sprawdzały – mówi prof. Lech Chyczewski z AMB. – Miały sprawdzać przydatność kandydata do zawodu lekarza, a tak naprawdę sprawdzały... szybkość czytania itp.

Władze AMB postanowiły więc z nich zrezygnować. Mimo że dla pracowników działu rekrutacji AMB spowoduje to utrudnienia.

– Kandydaci mogą składać dokumenty w kilku uczelniach w kraju i dotychczas było wiadomo, że jeśli się dostaną do kilku, to będą studiować w tej, w której zdawali test z predyspozycji – wyjaśnia prof. Chyczewski. – A teraz do ostatniej chwili nie będziemy wiedzieć, ilu mamy studentów po pierwszej rekrutacji.

Rekrutacja do AMB odbywa się bowiem w oparciu o wyniki „nowej matury". Osoby, które mają „nowe" świadectwo dojrzałości, dokumenty mogą składać do 30 VI (ze „starą" maturą – do 30 V, a 3-4 VII przystąpią do egzaminów wstępnych). 24 lipca zostaną ogłoszone listy przyjętych, a do 4 sierpnia trzeba będzie dostarczyć komplet dokumentów na wybraną akademię. 14 sierpnia zostaną ogłoszone ostateczne listy przyjętych. **(dona)**

Chodniki położyli, na asfalt już nie wystarczyło pieniędzy

Błoto zamiast drogi

BARSZCZEWO. Mieszkańcy Barszczewa koło Choroszczy zamiast cieszyć się nadchodzącą wiosną, są przerażeni roztopami. Drogą w tej miejscowości z wielkim trudem może przejechać samochód. O przejściu nie ma mowy.



Mieszkańcy Barszczewa zamiast asfaltowej drogi mają rozjeżdżone błoto

FOT. M. KOŚĆ

– Nie wiem, jak tak można robić drogę – skarży się nasz Czytelnik (dane do wiadomości redakcji). – W ubiegłym roku burmistrz położył nam chodniki i krawężniki. Robotnicy wysypali nawet podsypkę pod asfalt. Samego asfaltu jednak położyć nie zdążyli. Teraz, jak zaczynają się roztopy i woda roztapia błoto, to po tej drodze zwyczajnie nie da się jeździć.

Faktycznie, już na początku wjazdu do Barszczewa zaczyna się horror. Samochód grzęźnie w błocie. O przejściu z jednej strony drogi na drugą w ogóle nie ma mowy.

– Jak było zimniej, to jeszcze dało się jeździć. A teraz przy roztopach, jak jeszcze nie daj Boże traktor przejedzie, to już nie ma jak normalnie żyć z tą drogą – podsumowuje załamany mieszkaniec Barszczewa.

Jerzy Ułanowicz, burmistrz Choroszczy, zapewnia, że jak tylko zrobi się cieplej, asfalt w Barszczewie zostanie położony. Są już na to pieniądze.

– Już mamy fundusze na zrobienie tej drogi. W ubiegłym roku tych środków zabrakło. Mieliśmy tylko fundusze na wykonanie chodników i krawężników – twierdzi Ułanowicz. – Podsypka była potrzebna, żeby krawężniki się trzymały.

Burmistrz zapewnia, że zdaje sobie sprawę z tego, że mieszkańcom Barszczewa trudno żyć przy takiej drodze.

– Będziemy próbować, do czasu zrobienia asfaltu, wyrównywać tę drogę – obiecał Ułanowicz.

Katarzyna Michałowska
kmichałowska@wspolczesna.pl

Jarmark Podlasia

BIAŁYSTOK. Pisanki zdobione woskiem pisakiem szpilkowym z okolic Lipska nad Biebrzą i lejkowym z Siemiatycz, palmy wielkanocne w tradycji wileńskiej, koszyczki na święconkę i serwetki do nich, a także inne tradycyjne wyroby zaprezentują rękodzielnicy na muzealnym XV Jarmarku Wielkanocnym Sztuki Ludowej Podlasia. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę w godz. 9-14 na dziedzińcu przed Ratuszem.

– Prócz zaproszonych 80 podlaskich rękodzielników różnych specjalności, na jarmark przybędą ze swoimi wyrobami także twórcy z Kurpi, Litwy i Białorusi, pszczelarze z naszego regionu i piekarze z tradycyjnym pieczywem – mówi, zapraszając na imprezę Wojciech Kowalczuk, kierownik Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego. **(a)**

REKLAMA

VI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI
ZŁOTY MIKROFON RADIA JARD
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE W WYKONANIU AMATORÓW
25 i 26 marca 2006
godzina 10.00
Wejściówki tylko 5,00 zł
ZAPRASZAMY!
Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 085 6513216

REKLAMA

DACIA
LOGAN
Arctica
Seria limitowana z klimatyzacją
JUŻ OD 22 330.-* w kredycie 70/30
Miś Polonia. Niedroga i wyposażona.
3 LATA GWARANCJI
www.dacia.pl
*Podana cena stanowi 70% ceny wersji Ambiance 1.4. Reszta płatna po roku, bez odsetek. RRSO: 5,78% przy kwocie kredytu 9570 zł, prowizji 3% i okresie kredytowania 12 miesięcy. W zależności od wersji i wariantu zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,7 do 7,3 l/100 km, emisja CO2 od 125 do 175 g/km.
DACIA groupe Renault
Łomża: Auto-Zawadzki, ul. Przykoszarowa 14 a, tel. 086 218 27 20, 086 216 42 99;
Wasilków koło Białegostoku: Remex-Ambrożej Sp. z o.o., ul. Białostocka 108, tel. 085 653 88 08

MISS POLONIA '06

CASTING

MISS POLONIA PODLASIA I MISS NASTOLATEK

24 marca, godzina 17.00
Redakcja Gazety Współczesnej
ul. Św. Mikołaja 1, V piętro

25 marca
SUWAŁKI, godz. 10.00, ROKiS, ul Noniewicza 7
ŁOMŻA, godz.15.00, YAM CAFE, Aleja Legionów 56

Jeśli masz 14-24 lata
Marzysz o zdobyciu
korony NAJPIĘKNIEJSZEJ
Przyjdź na BEZPŁATNY casting
i zostań Miss Polonia Podlasia
lub Miss Nastolatek
Zabierz ze sobą zdjęcie
i dokument tożsamości



Konkurs Miss Polonia daje szansę udziału w konkursie Miss World, którego tegoroczna edycja odbędzie się w Polsce.

Białoruś zarzuca, że protestami w Mińsku dyryguje Warszawa

Opozycja nie przestaje walczyć

BIAŁORUŚ. W Mińsku na placu Październikowym wciąż trwają protesty przeciwko sfałszowaniu wyborów prezydenckich. Wczoraj Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalnie, że Aleksandr Łukaszenka został zwycięzcą. Białoruska gazeta zarzuciła zaś, że protesty w Mińsku są „dyrygowane z Warszawy".

Taką informację podał dziennik „Sowietskaja Biełorussija". Gazeta o finansowanie protestów oskarżyła organizacje pozarządowe, rozdzielające pieniądze z USA i „niektórych państw Unii Europejskiej". Dowodem na to ma być zapis dwóch rozmów telefonicznych, nadanych w środę w białoruskim dzienniku telewizyjnym.

Kandydat sił demokratycznych w niedzielnych wyborach prezydenckich Aleksandr Milinkiewicz zapowiedział w czwartek, że liczba ludzi, którzy przyjdą w sobotę, 25 marca, na wiec w Mińsku, pokaże, jaki jest wpływ opozycji na społeczeństwo.

– Jeśli przyjdzie dużo ludzi, to znaczy, że trochę rozbudziliśmy to społeczeństwo, jak przyjdzie mniej, to znaczy, że trzeba jeszcze popracować – powiedział.

Według oficjalnego komunikatu Centralnej Komisji Wyborczej na Aleksandra Łukaszenkę głosowało 83 proc. wyborców, na kandydata opozycji Aleksandra Milinkiewicza – 6,1 proc. Dwaj inni kandydaci otrzymali 3,5 proc. i 2,2 proc. głosów. Frekwencja wyborcza wyniosła 92,9.



Nad protestującymi w Mińsku powiewają biało-czerwono-białe flagi
FOT. A. FOTORZEPA

Sprzedawczyni przegoniła uzbrojonego napastnika

Szczotka na złodzieja

WARSZAWA. Ekspedientka udaremniła napad na sklep spożywczy pod Warszawą. Rzuciła kubkiem w zamaskowanego, grożącego bronią napastnika, a później szczotką przegoniła go ze sklepu.

Napastnik wyglądał groźnie. Miał założoną kominiarkę, w ręku trzymał długą broń. Żądał wydania pieniędzy.

– Reakcja jednej ze sprzedawczyń była kompletnym zaskoczeniem dla złodzieja. Oszołomiony takim przebiegiem zdarzenia mężczyzna uciekł – opowiada nadkom. Mariusz Sokołowski, rzecznik prasowy stołecznej policji. – Napastnik wskoczył do czekającego auta, które odjechało.

Policja zatrzymała cztery osoby podejrzewane o związek z tym napadem. Trójka zatrzymanych mężczyzn znana była miejscowej policji.

Uwaga!

Zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania Miesięcznika Prenumeratora. Przesyłajcie Państwo do nas listy o interesujących, wartych odwiedzenia miejscach w Państwa okolicy. Dla autorów publikowanych tekstów przygotowaliśmy cenne nagrody.





Piszcie do nas na adres redakcji Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Miesięcznik Prenumeratora" lub na adres mailowy prenumerata@wspolczesna.pl.

PiS składa wniosek o samorozwiązanie Sejmu

Bój o majowe wybory

WARSZAWA. Prawo i Sprawiedliwość złożyło w czwartek w Sejmie projekt uchwały o samorozwiązaniu Sejmu. Według szefa klubu parlamentarnego PiS Przemysława Gosiewskiego głosowanie nad wnioskiem może odbyć się na początku kwietnia.

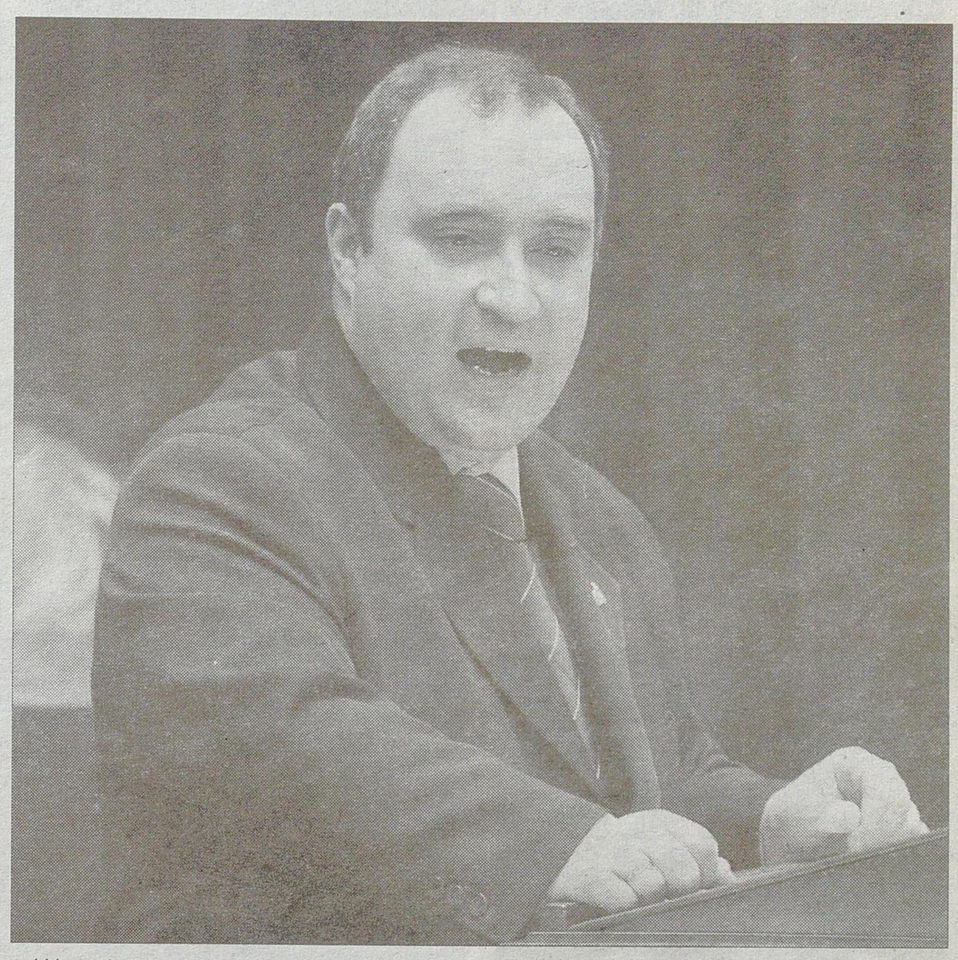
PiS chce, by przedterminowe wybory odbyły się w maju. Przemysław Gosiewski powiedział, że wcześniejsze wybory powinny się odbyć, ponieważ ostatnie nie przyniosły rozstrzygnięcia, co do koncepcji rządzenia, jaka ma być w Polsce. Przypomniał, że po fiasku rozmów koalicyjnych z Platformą Obywatelską, Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało się podpisać z LPR-em i Samoobroną „pakt stabilizacyjny". Zwrócił uwagę, że rozwiązanie to okazało się jednak krótkotrwałe.

Szef klubu PiS podkreślił, że jego partia nie boi się wcześniejszych wyborów. Jego zdaniem, PiS ma bowiem dobry program i dobry rząd. Przemysław Gosiewski dodał, że za wyborami powinno być też PO, ponieważ ostatnie sondaże pokazują, że jego program też jest poważnie rozważany przez wyborców.

Do przyjęcia uchwały w sprawie samorozwiązania Sejmu potrzebne jest 2/3 głosów ustawowej liczby posłów. Platforma Obywatelska, której głosy mogą być kluczowe w czasie głosowania, decyzję uzależnia od zmiany ordynacji wyborczej z proporcjonalnej na większościową.

PiS przygotował projekt zmian w ordynacji wyborczej. Zakłada on jednak wprowadzenie mieszanego, a nie proporcjonalnego systemu w wyborach do Sejmu. Połowa posłów byłaby wybierana w okręgach jednomandatowych a druga połowa, tak jak obecnie, na zasadzie proporcjonalności.

W czwartek wieczorem Sejm miał zdecydować, czy rozszerzyć porządek obrad obecnego posiedzenia o projekt PiS-u dotyczący zmian w ordynacji wyborczej. Z deklaracji składanych przed południem przez przedstawicieli klubów parlamentarnych wynikało, że porządek obrad nie zostanie poszerzony o ten punkt.



– Wcześniejsze wybory powinny się odbyć, ponieważ ostatnie nie przyniosły rozstrzygnięcia, co do koncepcji rządzenia – podkreślił Przemysław Gosiewski z PiS

OPINIE

Donald Tusk, Platforma Obywatelska:



– Nowa ordynacja wyborcza jest potrzebna, ale prace nad nią wymagają bardzo poważnego podejścia, nie ma żadnego powodu do pośpiechu. Takim powodem nie może być przecież kaprys Prawa i Sprawiedliwości, że wybory muszą być w maju. Wyborów w maju nie będzie, ponieważ taka jest decyzja Platformy Obywatelskiej.

Niemcy nie będą dyktować Polsce co ma robić – powiedział Lech Kaczyński

Ostre słowa prezydenta

SŁOWACJA, WARSZAWA. Polska nie pozwoli, aby Niemcy jej dyktowali, co ma robić – pod takim tytułem czwartkowy numer słowackiego dziennika „Pravda" opublikował krótki wywiad z prezydentem Lechem Kaczyńskim, który w środę przebywał na Słowacji z jednodniową wizytą.

– Jak Pan widzi współpracę Polski i Słowacji w Unii Europejskiej, skoro wiadomo, iż nie jest Pan entuzjastą Unii, nie opowiada się Pan za ponownym otwarciem debaty o europejskiej konstytucji i niedawno powiedział Pan w Berlinie, iż Unia to jakiś sztuczny twór? – zapytała słowacka dziennikarka.

– To absolutne kłamstwo, to o mnie napisały „Lidove noviny" (opiniotwórczy dziennik czeski), to absurdalne i jest to absolutne nieporozumienie – uznał L. Kaczyński.

Dziennikarka dodała, że to opublikowały także niemieckie gazety.

– Mamy w Niemczech nieprzyjaciół, to stara sprawa. Chodzi o najnormalniejsze kłamstwo. Jeżeli chodzi o dyskusję o konstytucji europejskiej, chcę, aby była kontynuowana, ale na dobrych warunkach, a na pewno nie na warunkach, jakich chcą Niemcy. Berlin nie może myśleć, że będzie Warszawie dyktować co ma robić – odpowiedział polski prezydent.

Słowacki dziennik „Sme" przypomniał w czwartek, że nowy polski prezydent niedawno wspominał o możliwości wprowadzenia wiz dla obywateli USA. Cytuje także słowackiego prezydenta Ivana Gaszparovicza, który po spotkaniu z Kaczyńskim uznał, iż Słowacja takiej decyzji nie rozważa.

Pierwszy konsystorz kardynała Dziwisza

WATYKAN. W piątek odbędzie się pierwszy zwołany przez Benedykta XVI konsystorz, czyli zgromadzenie kardynałów. Celem tego konsystorza, który zgodnie z zapowiedzią, będzie miał charakter zwyczajny i jawny oraz bardzo uroczysty, jest wręczenie insygniów piętnastu nowym kardynałom, wśród nich metropolicie krakowskiemu Stanisławowi Dziwiszowi. Kardynałowie, posiadający po papieżu najwyższą godność w Kościele, zbierają się na tajnych lub jawnych konsystorzach, by omówić ważne sprawy i przyjąć purpuratów.



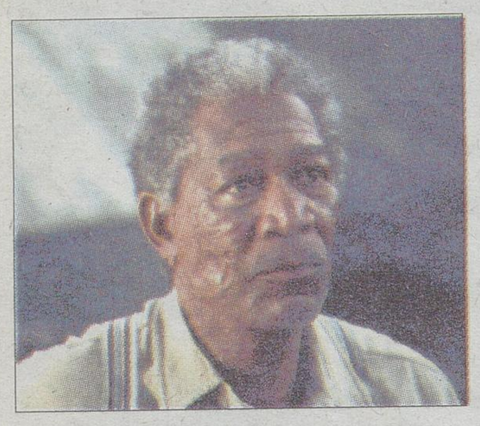
Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Wyznania gejszy", „Nagi instynkt 2", „Plan doskonały" oraz „Niedokończone życie". Aby otrzymać jedno z nich, wystarczy zadzwonić o godz. 10.30 pod numer 085 748 74 58. Pod odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień.

(dona)

Niedokończone życie

BIAŁYSTOK „FORUM". Robert Redford gra Einara Gilkysona, „twardoskórego" właściciela rancha, który od 10 lat nie potrafi otrząsnąć się ze śmierci syna. Pewnego razu rancho popadło w ruinę, tak jak i małżeństwo.



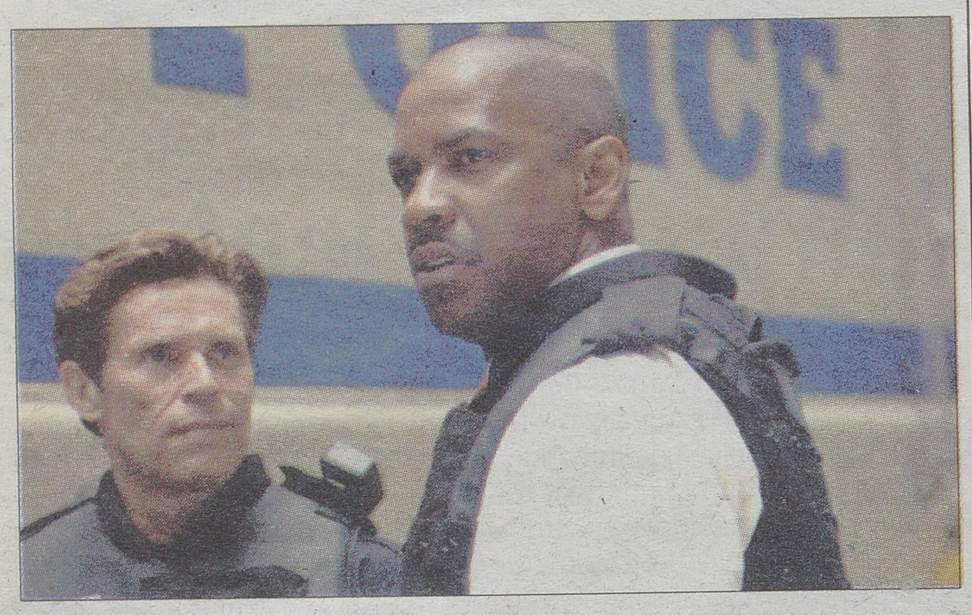
Einar opiekuje się swoim pomocnikiem, i ostatnim zaufanym przyjacielem, Mitchem (Morgan Freeman), który został ciężko raniony przez niedźwiedzia Grizzly. Einar chce doczekać końca swych dni w samotności i cierpieniu. Ale w mieście pojawia się właśnie ta, którą wini za tragedię - synowa Jean (Jennifer Lopez). Jean przyjeżdża bez pieniędzy, uciekając przed swym prześladowcą...

Niedokończone życie. USA, 2004. Reż. Lasse Hallström. Wyk. Robert Redford, Jennifer Lopez, Morgan Freeman.

Plan doskonały

BIAŁYSTOK „SYRENA". Opowieść o rozgrywce między dwoma mocnymi mężczyznami - doświadczonym oficerem policji Frazierem (Denzel Washington) i piekielnie inteligentnym włamywaczem Daltonem (Clive Owen), który zaplanował i realizuje błyskotliwy plan napadu na bank. Sytuacja bardzo się komplikuje, gdy do gry włącza się Madeliene (Jodie Foster), której zadaniem jest ochrona interesów pewnych wpływowych osób.

Plan doskonały. USA, 2006. Reż. Spike Lee. Wyk. Denzel Washington, Clive Owen, Jodie Foster, Willem Dafoe.





Wyznania gejszy

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Chiyo Nitta (Suzuka Ohgo) jest córką ubogiego rybaka. Gdy jej matka zapada na śmiertelną chorobę, ojciec sprzedaje Chiyo i jej siostrę do Kioto. Dziewczynka trafia do domu, w którym kształcą się kandydatki na gejsze. Jej starsza siostra Satsu ma mniej szczęścia: zostaje umieszczona w burdelu. Lecz życie Chiyo i tak staje się pasmem udręk: bita, poniżana, zmuszana do pracy ponad siły, z trudem przystosowuje się do nowego życia. Mijają lata i mimo intryg podstępnej rywalki Hatsumomo (Gong Li) kopciuszek Chiyo wyrasta na jedną z najbardziej znanych gejsz w Japonii lat trzydziestych - prawdziwą gwiazdę o imieniu Sayuri (Zhang Ziyi). Wielka w tym zasługa mentorki dziewczyny, Mamehy (Michelle Yeoh). O Sayuri marzą najpotężniejsi mężczyźni - lecz ten, którego ona sama skrycie kocha, Pan (Ken Watanabe), jest poza jej zasięgiem...

Pracę nad filmem Rob Marshall rozpoczął podróżując do Kioto. W ramach przygotowań ekipa zdecydowała się też spędzić jeden wieczór w ekskluzywnej herbaciarni Ichiriki w towarzystwie gejsz. Koszt ich całonocnego towarzystwa wynosi 10 tys. dolarów. Kiedy pada słowo „gejsza", przeciętny człowiek myśli natychmiast: „prostytutka" - mówi reżyser. - A to nie tak. Owszem, gejsze noszą barwne kimona, ale nie są prostytutkami. Ja określiłbym je jako artystki. Są wspaniałymi tancerkami, potrafią pięknie grać na różnych instrumentach i prowadzić wyrafinowaną rozmowę.

Wyznania gejszy. USA, 2005. Reż. Rob Marshal. Wyk. Li Gong, Ziyi Zhang, Michelle Yeoh, Ken Watanabe, Koji Yakusho.



Nagi instynkt 2

BIAŁYSTOK „POKÓJ". W sprawie Cathrine Tramell (Sharon Stone), oskarżonej o zamordowanie kochanka, zaangażowany zostaje uznany londyński psychiatra Robert Glass (David Morrisey). Jego zadaniem jest udowodnienie jak groźna jest, znana nam z pierwszej części erotycznego thrillera wszechczasów, autorka bestsellerowych kryminałów. Zafascynowany Cathrine, Glass, wbrew swoim zasadom i ostrzeżeniom, pozwala jej na uwodzicielską grę w trakcie dochodzenia. Zda sobie sprawę, że straci kontrolę nad sytuacją, dopiero gdy ginąć zaczną kolejne osoby z jego najbliższego otoczenia.

Opisane przez Cathrine morderstwa, jak wiemy, potrafią przenosić się z literackiej fikcji do realnego życia...

Pierwsze zdjęcia do „Nagiego instynktu 2", niecierpliwie oczekiwanego sequela światowego hitu „Nagi Instynkt", który zarobił przeszło 350 mln dolarów, rozpoczęły się w kwietniu 2005. Film powstał w Wielkiej Brytanii, z udziałem Sharon Stone ponownie w roli, która otworzyła jej drogę do międzynarodowej sławy w 1992 r. Stone wcieliła się uwodzicielską pisarkę Cathrine Tramell, hipnotyzującą i fascynującą kusicielkę, której żaden mężczyzna nie powinien ufać. Akcja sequela thrillera erotycznego wszechczasów przeniosła się z San Francisco do współczesnego Londynu.

Nagi instynkt 2. USA, 2004. Reż. Michael Caton-Jones. Wyk. Sharon Stone, David Morrissey, Charlotte Rampling, David Thewlis, Hugh Dancy.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 0-85-742-38-82) – (piątek i sobota) - "Wyznania gejszy", godz. 15.15, 17.45, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; "Francuski numer", godz. 13.00, 15.00, 18.30, 20.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; "Czerwony Kapturek", godz. 10.00, 11.30, 13.15, 17.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł - (niedziela) - "Wyznania gejszy", godz. 14.45, 18.00; "Francuski numer", godz. 14.00, 16.00, 20.30; "Czerwony Kapturek", godz. 10.00, 11.30, 13.00.

„TON" (tel. 0-85-743-53-82) – (piątek) - "Jan Paweł II" (Włochy/USA/Polska, l. 10), czas trwania: 126 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł - (sobota) - "Jan Paweł II", godz. 12.00, 14.30, 17.00, 19.30 - (niedziela) - "Jan Paweł II", godz. 9.30, 12.00, 14.30, 17.00, 19.30.

„FORUM" (tel. 0-85-742-23-70) – "Plan doskonały" (USA, czas trwania: 120 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 0-85-744-58-96) – (piątek) - "Ja Wam pokażę!", czas trwania: 113 min, godz. 16.00, bilety w cenie: 13 zł; "Niedokończone życie", czas trwania: 107 min, godz. 18.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; "Tajemnica Brokeback Mountain", czas trwania: 134 min, godz. 20.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł (sobota, niedziela) - "Pinokio", czas trwania: 80 min, godz. 14.30, bilety w cenie: 10 i 12 zł; "Ja Wam pokażę!", godz. 16.00; "Niedokończone życie", godz. 18.00; "Tajemnica Brokeback Mountain", godz. 20.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.

Białowieża „Żubr" – "Piła II" (horror) (USA, l. 15), czas trwania: 93 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – "Piła II" (USA, l. 15), czas trwania: 93 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – "Wierny ogrodnik" (USA/WB, l. 15), czas trwania: 129 min, sobota, niedziela.

Hajnówka – "Tylko mnie kochaj" (komedia romantyczna) (Polska, l. 12), czas trwania: 93 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – "Zejście" (WB, l. 15), czas trwania: 99 min, piątek, sobota, niedziela

Międzyrzec Podlaski „Sława" – "Wszystko zostaje w rodzinie" (WB, l. 12), czas trwania: 103 min, piątek, sobota, niedziela; "36" (Francja l. 15), czas trwania: 110 min, piątek, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – "Gol!" (USA, l. 12), czas trwania: 118 min, piątek, sobota, niedziela.

BIAL BPODL



Teatr Dramatyczny w niedzielę zdradzi swoje tajemnice. Każdy, kto tu przyjdzie będzie mógł zajrzeć za kurtynę, zwiedzić garderoby, pracownie a nawet teatralne podziemia. Ale podglądanie teatru to nie wszystko. Każdy chętny będzie mógł sam wziąć udział w tworzeniu teatru – założyć kostium, zrobić sobie charakteryzacje, wybrać rekwizyty i w pełnym rynsztunku wejść na scenę, by spróbować swoich sił aktorskich. Pod okiem reżysera będzie można wziąć udział w próbach – wcielić się w jedną z postaci, a nawet zaśpiewać. Takiej okazji nie można przegapić!

Niedziela, 26 marca: Teatr Dramatyczny w Białymstoku

Zapraszam za kurtynę

BIAŁYSTOK. Teatr Dramatyczny swoje wszystkie drzwi otwiera z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. A wieczorem zaprasza na dwa spektakle charytatywne.

Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzony jest co roku 27 marca już po raz 45. Teatr Dramatyczny świętować będzie dzień przed - w niedzielę, 26 marca. Całe „zamieszanie" rozpocznie się o godz. 12. Do teatru można oczywiście przyjść samemu lub z rodziną. Ale zawitać tu mogą całe grupy, które proszone są o wcześniejsze poinformowanie Biura Promocji i Sprzedaży, tel. 085 741-57-40.

Wędrując po teatrze będzie można wziąć udział w próbach „Paragrafu 22", a także kabaretu „Absurdalizm socrealistyczny". Kto zdecyduje się zagrać w „Paragrafie" będzie mógł razem z aktoram walczyć, tańczyć a nawet skakać z samolotu na spadochronie. A chętni do wzięcia udziału w próbie kabaretu, będą mogli zaśpiewać piosenki z tej sztuki. Teksty będą przygotowane. Dzień otwarty zakończy się o godz. 17.

Ale na tym nie koniec świętowania. O godz. 18. będzie można obejrzeć „Paragraf 22", a o godz. 20. - „Małe zbrodnie małżeńskie". Obydwa spektakle grane będą charytatywnie na rzecz fundacji Ewy Błaszczyk „Akogo?", która zbiera pieniądze na budowę Kliniki Budzik, dla dzieci po ciężkich urazach mózgu.

(mr) Fot. M. Kość

Dzień teatru w BOK

Także w niedzielę, w Famie, o godz. 18. z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru obejrzeć będzie można spektakl „Kroniki Sejneńskie", w wykonaniu teatru z Ośrodka „Pogranicze" z Sejn. Wstęp wolny.
W spektaklu udział biorą dzieci i młodzież z Sejn, Litwini, Rosjanie-staroobrzędowcy oraz Polacy. Scenariusz powstał w oparciu o opowieści i pieśni ludzi starszych, którzy zachowali w pamięci Sejny wielokulturowe. Scenografią sztuki jest makieta miasteczka, wykonana przez dzieci z wypalanej gliny oraz patchworkowe „Anioły Sejneńskie".

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. TATARZY-MUZUŁMANIE – na ziemiach Rzeczpospolitej, wystawa z okazji 80-lecia Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP. Muzeum Historyczne, godz. 18.

BIAŁYSTOK. KURS BATIKU – WOAK, ul. Kilińskiego. Zajęcia w piątek godz. 11-17, w sobotę 9-15. Informacje tel. 085 740-37-15. **(a)**

BIAŁYSTOK. BLUES PROSTO Z CHICAGO – koncert w klubie Cabaret, ul. Kilińskiego, godz. 20.30. Wstęp wolny.

SUPRAŚL. TEATR WIERSZALIN – gra „Świętego Edypa". Piątek, sobota, niedziela, godz. 18, ul. Kościelna 4. Rezerwacje biletów tel. 085 710 88 45 lub e-mail: teatr.wierszalin@neostrada.pl

BIAŁYSTOK. TEATR – W BTL można obejrzeć sztuki: „Świetliki" (piątek godz. 9, sobota godz. 16, niedziela godz. 11) i „Zamek" (piątek godz. 11, sobota i niedziela godz. 18). Teatr Dramatyczny zaprasza w piątek, sobotę i niedzielę na spektakle: „Paragraf 22" (godz. 18) i „Małe zbrodnie małżeńskie" (godz. 20)

SOBOTA

BIAŁYSTOK. PIOSENKA ŻEGLARSKA – harcerski festiwal piosenki żeglarskiej odbędzie się w białostockim Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej. Początek o godz. 11. **(h)**

BIAŁYSTOK. DISCO RETRO – Muzyka lat 70. i 80. Klub Cabaret, ul. Kilińskiego, godz. 21. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. JAZZ NA BOKU – BILETY DLA CZYTELNIKÓW – koncert Krzysztofa Ścierańskiego i Bernarda Maseli rozpocznie się o godz. 19 w Famie. Dla Czytelników mamy podwójne zaproszenie na koncert. Otrzyma je ta osoba, która dodzwoni się w piątek o godz. 10.30 pod nr 085 748-74-62. **(mr)**

NIEDZIELA

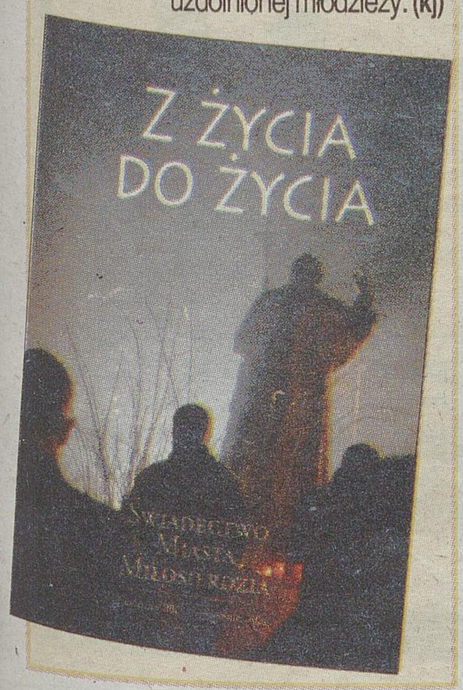
BIAŁYSTOK. XV JARMARK WIELKANOCNY – sztuki ludowej Podlasia, godz. 9-14, dziedziniec Ratusza.

BIAŁYSTOK. SPOTKANIA ZE SZTUKĄ – godz. 11. Pierwsze spotkanie z cyklu zajęć z uczniami gimnazjów i liceów. Galeria im. Sleńdzińskich. Informacje i zapisy tel. 085 652-32-77. **(a)**

BIAŁYSTOK. AKADEMIA TEATRALNA – Pokaz egzaminu z piosenki aktorskiej. Godz. 18, ul. Sienkiewicza 14. **(mr)**

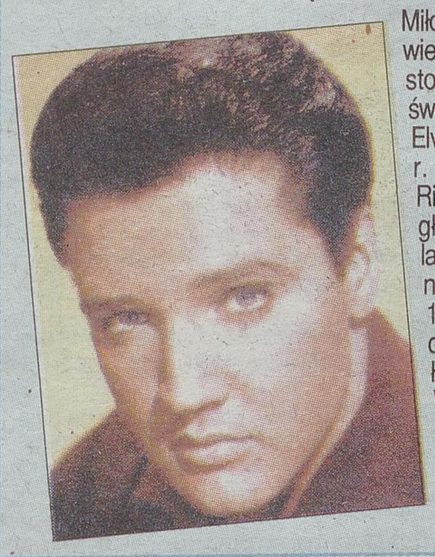
Świadectwo miasta miłosierdzia

„Z życia do życia" – to tytuł książki, która zostanie wydana w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II dla uczczenia Jego pamięci. Książka ukaże się nakładem Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu". Zawiera zapis ostatnich dni życia papieża, najbardziej poruszające wpisy z księgi kondolencyjnej, wspomnienia białostoczan, zdjęcia, a także artykuły, które ukazały się rok temu w podlaskiej prasie, m.in. we Współczesnej. Kosztujący 20 zł album trafi do parafii za kilka dni. Mieszkańcy woj. podlaskiego będą mogli go kupić już 2 kwietnia. Cały dochód ze sprzedaży książki zostanie przekazany na stypendia dla uzdolnionej młodzieży. **(kj)**



Koncert pamięci Presley'a – bilety dla Czytelników

Wieczór z królem



Miłośnicy króla rock and rolla nie mogą w **sobotni** wieczór siedzieć w domu. Powinni przyjść do białostockich Spodków. Odbędzie się tu Koncert Poświęcony Pamięci Elvisa Presley'a.
Elvis Presley urodził się 8 stycznia 1935 r. W 1954 r. nagrał pierwszy singel z piosenką That's All Right Mama. Stała się ona hitem miejscowych rozgłośni radiowych. To był początek jego popularności, która z czasem osiągnęła nieznaną wcześniej skalę. Presley zmarł na atak serca 16 sierpnia 1977 r. w swym ukochanym Memphis. Do dziś do jego posiadłości w tym mieście ściągają z całego świata kultowe „pielgrzymki" fanów artysty.
Wieczór wspomnień Elvisa Presley'a rozpocznie się o godz. 18. Wystąpi zespół Floretti. Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na koncert. Otrzymają je te osoby, które dodzwonią się w piątek o godz. 11 pod nr 085 748-74-62. **(mr)**

Międzynarodowy festiwal piosenki w „Kręgu"

Złoty mikrofon



Największe przeboje polskiej i światowej sceny muzycznej usłyszeć będzie można w sobotę i niedzielę w Klubie Rozrywki „Krąg" w Białymstoku. Odbędzie się IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Złoty Mikrofon Radia Jard".
Na scenie wystąpią grupy z Litwy, Łotwy, Rosji oraz z wielu miast z całej Polski. Nie zabraknie wykonawców z Białegostoku i innych miejscowości woj. podlaskiego. Śpiewać będą soliści, duety i zespoły wokalne w czterech grupach wiekowych (do 7 lat, 8-12 lat, 13-16 lat, powyżej 16 lat).
„Złoty Mikrofon" rozpocznie się o godz. 10. Na zwycięzców czekają statuetki „Złotego Mikrofonu" oraz nagrody rzeczowe.

(mr)

Filharmonia Podlaska, piątek godz. 19

Solistka rodem z Białegostoku

Piątkowy koncert w Filharmonii Podlaskiej poświęcony jest Dymitrowi Szostakowiczowi, jednemu z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku, z okazji 100. rocznicy jego urodzin. Uświetni go Jadwiga Rappe, znana na całym świecie artystka z białostockim rodowodem. Z myślą o jej oryginalnym altowym głosie współcześni kompozytorzy tworzą swe dzieła. W Białymstoku Jadwiga Rappe wykona pieśni z utworu „6 poematów na alt i orkiestrę do słów Mariny Cwietajewej" Dymitra Szostakowicza. Ponadto w programie wieczoru znajduje się VI Symfonia h-moll op. 54 tegoż kompozytora oraz Wstęp do opery Chowańszczyzna „Świt nad rzeką Moskwą" Modesta Musorgskiego. Grać będzie Orkiestra Filharmonii Podlaskiej pod batutą Mariusza Smolija, wyróżniającego się dyrygenta młodego pokolenia prowadzącego orkiestry w USA i Europie, współpracującego także z polskimi zespołami. **(a)**



BIAL BPODL

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTÓW - hurtownia. ☎(085)732-77-02.

DO dociepleń. ☎(085)662-65-37, po 17.00.

DO dociepleń. ☎0501-072-997.

DOŚWIADCZONEGO do pracy przy krowach. ☎0602-878-062.

GRAFIK komputerowy, bardzo dobra znajomość programów- Coreldraw, 3 DS Max. CV + list motywacyjny: Kursor, Octowa 2B.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska - Belgia - Rosja, na stałe. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457

KIEROWCĘ z kategorią CE, spawacza oraz mechanika tokarza z możliwoscią zakwaterowania. ☎(0-86)476-02-81.

KIEROWCÓW BCE + uprawnienia na HDS, praca stała - do transportu drewna. ☎0607-832-874.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe, mechanika ciężarówek. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KONSTRUKTOR, technolog - dobra znajomość obróbki tworzyw sztucznych i metali. CV + list motywacyjny: Kursor, Octowa 2B.

KOSMETYCZKĘ. ☎(085)744-74-22, ☎0604-261-862.

KRAWCOWE,
technologa odzieży damskiej.
☎(085)663-18-45, ☎0604-641-288.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k. Grajewo. ☎0505-040-852.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne, udój, ciągnik, zakwaterowanie, wyżywienie k. Grajewa. ☎0-505-598-446.

NIEPEŁNOLETNICH przyjmę do nauki zawodu -stolarz. ☎0602-347-064.

OPERA i Filharmonia Podlaska poszukuje pań śpiewających altem; wykształcenie min. średnie muzyczne, doświadczenie w śpiewie chóralnym. Informacja: ☎(085)741-06-20.

OPIEKUNKĘ do starszej pani z zamieszkaniem, bez zobowiązań rodzinnych, najchętniej emerytkę. ☎0-506-117-363, po 16.00.

PILARZY. ☎0601-543-388, ☎0501-121-645.

PRZY produkcji łodzi z doświadczeniem. ☎0506-049-092.

PRZYJMĘ uczennicę fryzjerstwa niepełnoletnią. ☎0501-224-847, ☎(085)744-45-55.

SALON fryzjerski zatrudni fryzjerów. ☎0695-926-338.

SPRZEDAWCÓW okularów przeciwsłonecznych - Suwałki, Augustów. ☎0600-814-844.

SUPER okazja, www.zarabiajwdomu.com.

SZYCIE i krojenie skór, możliwość przyuczenia, płacimy najlepiej. ☎(085)663-30-86, ☎0502-258-500.

TECHNIKA FARMACEUTYCZNEGO NA STAŻ PRZYJMĘ. TEL. 085 71-21-800.

TOKARZ, frezer, spawacz. Grajewo. ☎0607-436-546.

UCZNI do lat 18 w zakładzie cukierniczym. ☎0602-371-235.

ZATRUDNIĘ kierownika apteki
- Wąsewo. ☎0508-572-833.

ZATRUDNIĘ Kierownika Robót Sanitarnych z doświadczeniem. Firma gwarantuje mieszkanie. ☎0604-481-196 w godz. 8.00-16.00.

ZATRUDNIĘ kucharza, kucharkę. ☎0608-454-290.

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym na stałe. ☎(085)737-71-46.

ZATRUDNIĘ tynkarzy. ☎(086)219-85-94, kom. 505-517-977.

ZATRUDNIMY kierowców kategori C + E, Suwałki, ul. W. Polskiego 114 N, ☎0603-333-291.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut całych i rozbitych także z Anglii, własny transport, www.kan-pol.pl. ☎0501-206-406, ☎(085)715-27-95.

SKUP aut powypadkowych.
Zaświadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż części
(www.czesci.ambit.pl),
☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI A6 2.4 (1998) tiptronik, ☎0509-808-280.

AUDI B-4 2.0B (1993), 13.000 zł. ☎(0-86)273-85-36.

AUDI B4 TDi (1992). ☎0-695-759-685.

COROLLA 1.8D (1986) do remontu, 900 zł. ☎(085)712-14-81.

DAEWOO tico+ gaz (1997), immobiliser, 4.900 zł. ☎0-606-126-117.

FIAT panda (2004) active 1.1, na gwarancji, 2 x pp, zdalnie sterowany centralny zamek, el. szyby, radio z CD, do uzgodnienia. ☎0-606-774-696.

FORD escort (1992) 1,4, uszkodzony przód, 2.000 zł. ☎(085)710-15-99, 0501-720-959.

FORD focus 1.6, (2000), pełne wyposażenie, I właściciel, ☎0509-161-002, ☎0509-161-003.

FORD focus 2.0 16V (2005), bogate wyposażenie, 11.000 km, 32.500 zł. ☎(085)715-53-76, ☎0507-058-956

FORD mondeo 1.8 16V sedan (1997) 124.000 km, krajowy, bezwypadkowy, 14.000 zł. ☎0501-529-080.

FORD mondeo 1.8TD (1996). ☎0-695-759-685.

FORD mondeo 2.5 (1997) gaz, automat, klimatronic, 118.000 km. 19.500 zł. ☎0502-055-789.

FORD probe 2.2G (1990), 5.500 zł. ☎0-660-206-983.

GOLFY 1.4B, 1.9TD (1996), 8.900 zł, 11.800 zł.☎(085)718-31-04.

HONDA civic (1999) 1,4, salonowy. ☎0603-633-730.

KRAZ 256W wywrotka, stan techniczny dobry, uszkodzona kabina, dużo części. ☎0-604-886-534.

LAGUNA II 1,6 16V (2001) 110 KM, polski salon, bezwypadkowa. ☎0600-272-426.

MERCEDES 115. ☎(0-85)675-20-89.

MERCEDES 190E/ 2.6 automat (1989) 1 dzień w kraju, stan idealny. 7.500 zł. ☎0605-838-823.

MERCEDES C-200 CDI (XI 2005) 15.000 km, granat metalik, avangarde, uszkodzony prawy błotnik, do sprowadzenia, 16.900 euro + VAT. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

MERCEDES E-210 2.9TD (1996). ☎0502-655-275.

MERCEDES E-220 diesel, okularnik (XII 1995) granat metalik, 220.000 km, 33.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

MITSUBISHI colt (1993) gaz, szyberdach, radio CD. ☎0692-436-154.

NISSAN terano 2.7 TDI, (1999) ,☎(087)506-78-97.

NISSAN terano II 2.4B (1995/1996) długi, 23.500 zł. ☎0508-773-370.

NUBIRA 1.6 gaz (2000), 12.000 zł. ☎0607-366-173.

OSOBOWE vany terenowe, dostawcze, busy. Sprowadzam faktury. ☎0604-270-922.

PASSAT (2002) 1.9TDi 130 koni. ☎0504-138-606.

PASSAT 1,6 TDI (1991). ☎0509-808-280.

PASSAT 1,6 TDI kombi. ☎0502-055-138.

PEUGEOT 307 1.6HDI 110 KM (2006)5-drzwiowy, srebrny, pełne wyposażenie, 45.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

PEUGEOT boxer 2.0 HDI dostawczy (X 2005) 20.000 km, niski uszkodzone tylne drzwi + lampa, blaszak, 7.950 euro + VAT, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

SCANIA 6x4 z HDS-em do drewna. Avia A-31 wywrotka. ☎0607-832-874.

STAR 742 (1995) plandeka, 6.800 zł. ☎0600-053-890.

TOYOTA svensis 1,8 + gaz (2000) 28.000 zł. ☎0606-834-775.

TOYOTA avensis 2,0 D4D kombi (01.2006) 900 km, 61.000 zł +naprawa 300 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

TOYOTA avensis 2.0D4D kombi (12.2003), 70.000 km, skóra, nawigacja, maxymalne wyposażenie, 61.500 zł. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

TOYOTA yaris 1,0 VVTI (06.2005) 5.000 km, 5-drzwiowa, 32.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VOLVO S80 2,5 TDI bezwypadkowe, stan bdb (1999/00). ☎0601-596-974.

VW polo 1.0 (1998), niedrogo. ☎0-509-722-142.

VW transporter 2.5TDI (1999) 6-osobowy, faktura VAT. ☎0-509-428-572.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

NAPRAWY

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZĘŚCI

SCORPIO silnik kompletny, skrzynia biegów 2.5D (1990) stan bdb. Możliwość sprawdzenia, 1.500 zł. ☎0606-444-835.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

LECH Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ANGLIA, niesort, sort wyprzedaż, 3 zł/kg, Ełk, ul. Suwalska 82B (były Robex). ☎0-508-150-551.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

ODZIEŻ Używana ze zbiórek charytatywnych z Luksemburga, (nowy personel), Ełk, ul. Kościuszki 28, ☎0-698-008-944. Duże ilości, całe TIR-y pod nr 00491629009496.

Termitech
HURTOWNIA WENTYLACYJNA
KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. 085 662-37-47
www.termitech.com.pl

TEXPOL odzież używana z Luksemburga i Szwecji, niesort w dobrej cenie. Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

PRODUCENCI

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25.

KUPIĘ

HANDLOWY, parter, powyżej 30 mkw., ☎0602-371-235.

KUPIĘ dom - do 50.000: okolice Łomży. ☎0500-866-210.

MIESZKANIE, Ełk, 48-65 mkw. ☎0509-830-959.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE do zamieszkania 135.000 zł. ☎0506-112-760, ☎0506-112-737.

2-POKOJOWE, 42 mkw. parter, Gruntowa. ☎0604-285-775.

40 mkw., 2-pokojowe, płyta, umeblowane - Śródmieście. ☎0695-094-138.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport, montaż gratis. ☎0-501-231-350.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio. Transport, montaż gratis. ☎0-506-900-520, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42.

DOM drewniany do rozbiórki, Ciemianka, gm. Grabowo, 7.000 zł. ☎0-600-161-687.

DZIAŁKI 880, 1200 mkw. w Horodnianach. ☎(085)747-43-79.

DZIAŁKI rekreacyjne jezioro Dreństwo. ☎0-604-963-201.

DZIAŁKI Tołcze za Księżynem. ☎0507-602-414.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny. Transport, montaż - gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, nowy dom parterowy, poddasze, garaże, stan surowy. ☎0-607-041-296.

LOKAL 100 mkw. ☎0507-436-484.

SIKORSKIEGO, 3-pokojowe, 59 mkw., parter, 115.000 zł. ☎0695-355-424.

SZEREGÓWKA, Nowe Miasto. ☎0500-034-005.

POSZUKUJĘ

LOKAL 25-35 mkw., parter - Ełk. ☎0502-489-322, ☎(085)653-56-01.

MAGAZYNU powyżej 400 mkw. Białystok. ☎(085)741-09-89, ☎0504-292-546.

ZAMIENIĘ

WŁASNOŚCIOWE M-3 na M-4. ☎(0-85)661-27-54.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Gruntowa. ☎0504-149-103.

2-POKOJOWE, komfortowe, wyposażone, centrum. ☎0695-036-264.

2-POKOJOWE, umeblowane, Zagórna. ☎0508-530-826.

48 mkw. 3-pokojowe, Warszawska, umeblowane. ☎0695-926-338.

85 mkw. 3-pokojowe, ekskluzywnie wykończone. ☎0505-197-520.

EŁK, centrum, mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane. ☎(0-87)610-20-31.

LOKAL 100 mkw., Ełk, centrum, na działalność gospodarczą. ☎(0-85)711-89-84.

LOKAL 23 mkw. ☎(085)732-48-92.

SALON samochodowy, urządzony w śródmieściu- wynajmę. Tel. 604 125 752.

WYDZIERŻAWIĘ 700 mkw. w centrum Suwałk, 4.000 netto, ☎(087)567-54-18, ☎0513-443-137.

WYNAJMĘ pomieszczenia handlowe 200 mkw. i mniejsze przy markecie spożywczym Jedwabne, Sadowa 25. ☎0695-494-820.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

ROSYJSKI. ☎0505-012-160. www.cjr-mir.com.

TURYSTYKA

****BELGIA** - wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24. Ostrowski.

****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(085)747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM** środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - niedziela, poniedziałek, wtorek. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA - piątek, sobota, sprinterem, DVD. ☎(085)743-89-05, ☎0604-952-096.

BELGIA - sobota wieczór, niedziela.
☎0604-855-461.

BELGIA, Holandia, Niemcy. Czwartek. Ełk, Grajewo, okolice. ☎0505-188-557, (087)619-76-25.

BELGIA, Niemcy, Holandia -soboty, niedziele - video.
☎(085)747-00-01, 0602-664-771.

BRUKSELA - wtorki, Brańsk - Białystok, okolice tanio, sprinter. ☎(085)737-63-63, ☎0509-678-585.

LONDYN - soboty. ☎0-602-326-236.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki, czwartki. ☎0501-515-836.

SAMOLOTY Europa
www.tanieloty.home.pl.

TANIO! Niemcy, Holandia DVD (laweta). ☎0661-958-235.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA owczarki z linii pracującej. ☎(085)713-00-00, ☎0602-464-392.

SZNAUCERKI miniaturowe. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl.

FIRMA kupi spółki, www.inwestglob.com.

LOMBARD - Żabia 18/1. ☎(085)744-52-12, 0609-22-91-50.

PRZECHOWALNIA zapasowych kluczy - powierz nam swoje klucze, by nie ponieść strat. ☎(085)718-38-14.

SKLEP spożywczy z wyposażeniem. ☎(086)472-08-07.

Husqvarna
Szwedzka firma oferująca pełny asortyment maszyn i akcesoriów do pracy w lesie, parku i ogrodzie



poszukuje dilera
na terenie:
powiatu monieckiego
Zainteresowani proszeni są o kontakt z przedstawicielem regionalnym:
tel. **502 263 632**
Andrzej Cieciuch
Zapraszamy do współpracy!

KREDYTY

KORONAKREDYT, gotówka. ☎(085)744-50-08.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

KREDYTY samochodowe bez zaświadczeń dochodowych, także rolnicy. ☎(085)662-94-98.

WINDYKACJA, spółki, fundusze UE, kredyty; www.cft.pl, ☎(0-85)740-98-44.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, 0-692-212-230.

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

KUPIĘ krowy każdej kondycji, ☎0692-775-394.

KUPIĘ świnie i knury każdej kondycji, ☎0510-474-331.

KUPIĘ ziemniaki. ☎0608-622-919.

KUPIĘ ziemniaki. 0605-852-609.

KUPIMY LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

OWIES, ilości samochodowe. ☎(085)716-54-26, 0605-366-571.

POURAZOWE, najwyższe ceny, ☎0886-994-492.

SILNIK lub blok do C360. ☎0512-183-454.

SKUP bydła pourazowego i macior dojazd, gotówka, formalności, atrakcyjne ceny, ☎0604-345-683.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam, ☎(087)644-63-26.

ZIEMIĘ rolną, k. Białegostoku. ☎0-606-597-379.

ŻYTO kupię. ☎0606-355-572.

SPRZEDAM

*BECZKOWOZY 3-8-litrowe ocynkowane. Przewracarka karuzelowa hydraulicznie rozkładana, serokość 6 m. Paszowozy samozaładowcze. ☎0606-886-140.

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie - nowa dostawa! Przedsiębiorstwo "Aleksander", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

*JAŁOWICE wysokocielne hodowlane mleczne HF oraz jałowki mięsne LIMOUSINE, SIMENTALER, HEREFORD, CHAROLAISE. PH "KONRAD", Łomża, tel. (086)216-93-92, (086)215-10-27.

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. ☎(086)271-85-69, po 17.00, ☎(086)271-47-14.

2 krowy z cielakami. ☎(085)744-21-10.

AGREGAT uprawowy z hydropakiem bez siewnika, 3 metry. ☎0609-264-609.

AGREGATY uprawowe 5,40 i 6,40m, kultywatory ścierniskowe Konskilde, ciągnik Renault T-145,14 km/ talerzówki. ☎0-668-390-653.

AGROKOMPLEKS - Suraż k. Łap. Olej rybny do pasz z dowozem. ☎(0-85)650-35-80, ☎0-605-545-344.

AGROTECHNIKA - zbiorniki do mleka 100-5000 l, przyczepy i noże do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, inne. Raty. Transport gratis. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA westfalia używane dojarki, zbiorniki, pompy, aparaty, od 100 zł. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY 7 tys; 13.000,- ☎(086)278-58-36.

BECZKOWOZY, przyczepy do sianokiszonek, pługi, ciągniki inne maszyny, od 100 zł. ☎0604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY; siewniki AMAZONE, inne maszyny rolnicze. ☎696-966-854.

BECZKOWÓZ 3.000-litrowy, 4.000-litrowy. ☎0609-264-609.

BECZKOWÓZ 6.000 l, dwuosiowy, ocynkowany. ☎(0-86)273-67-36.

BELARKA New Holland - stan idealny. ☎0602-747-855.

BELARKI, sieczkarnie (kukurydza), ciągniki, wózki widłowe. Radziłów, ☎(0-86)273-63-25, ☎0-509-604-048.

BELE siana, sianokiszonki, słoma, owies, 20-60 zł. ☎0-661-513-581, ☎(0-86)272-34-77.

BELE sianokiszonki, 50 szt. k. Grajewa, 50 zł/szt. ☎(0-86)272-48-52.

BELE sianokiszonki, kosiarka rotacyjna. ☎0509-440-861.

BELE: sianokiszonki: 70 zł; siano: 50 zł. ☎(086)219-33-02.

C-330 (1977), zaprawiarka do zboża na mokro. ☎0504-062-500.

C-360, C-385, Bizon Rekord-056. ☎0501-627-297.

CHWYTAK do bel, wał łąkowy, klatka porodowa. ☎0606-416-991.

CIĄGNIK C 360, ☎0693-424-638.

CIĄGNIK MF-2640, 40.000 zł. Brony 7 m, hydrauliczne, składane, 3.000 zł. ☎(0-87)611-15-25.

CIĄGNIK rolniczy JOHN DEERE, (1989), przedni wałek, podnośnik, tur, sttol, przyczepa wywrotka 6 t, wzmocniona, ☎0503-948-444.

CIĄGNIK Ursus 912 oryginał (1987) k. Grajewa. ☎0-604-614-034.

CIĄGNIK Zetor 7211 (1986), 25.000 zł. Bizon (1986) 38.000 zł. ☎(0-86)272-48-57.

CIĄGNIKI import Ursus - Zetor - MTZ - prasy rolujące - pługi Kverland, ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, ☎0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze - Stawiski. ☎0-606-947-028.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁÓWKA mięsna wysoko cielna: siano, okolice Augustowa. ☎(087)643-69-36.

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-86)273-12-13.

JĘCZMIEŃ paszowy, niedrogo. ☎0668-159-998.

JĘCZMIEŃ z dostawą minimum 25 ton. ☎0601-894-103.

JĘCZMIEŃ z dowozem. ☎0-502-658-057.

KLACZ 2 lata. ☎(086)271-32-90, po godz. 18.00.

KOMBAJN Deutz Fahr M 900 3 m, heder, stan dobry. ☎(086)219-18-72, kom. 0505-253-919.

KOMBAJN John Deere, ciągniki z turem, siewniki zbożowe. ☎0663-437-988.

KOMBAJNY zbożowe, prasy, belujące, ciągniki, sieczkarnie rozsuwane nawozów. ☎(085)749-27-03.

KONIKI polskie, 5 szt. Grajewo. ☎0-600-830-749.

KROWY, Mikicin II. ☎(085)716-85-68.

KURKI wybitnie nieśne 6-tygodniowe, szczepione. Sprzedaż od dnia 18.04.2006. Zamówienia: Malawicze Górne, ☎(085)711-70-14, Białystok, ☎(085)675-58-08.

KVERNELAND 3-, 4-skibowe, od 5.000 zł. ☎0604-270-922.

LAND Technika: beczkowozy, przyczepy samozaładowcze, belarki, ciągniki, inny sprzęt. ☎(086)47-43-632, 0507-615-072.

MASZYNY rolnicze - Ełk, plac pomocy drogowej, ul. Jaćwingów. ☎0-665-301-959. Dowóz gratis.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI
TEL. (085) 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MATY dla bydła - oryginał, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła - oryginał, promocja, tel. 602-322-883.

MF 3050, 4 x 4 (1992), 100 KM. ☎0606-398-288.

MŁYNEK do zboża z mieszalnikiem pasz. ☎0609-264-609.

NAWOZY azotowe i fosforowe polskie i z importu, zapewniamy transport, ☎(087)569-62-56.

NAWOZY azotowe, wieloskładnikowe, ceny konkurencyjne, transport gratis, ☎(087)569-35-19, w godz. 7.00-15.00.

ODSTĄPIĘ udział w Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita. ☎(086)277-47-52.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(023)672-96-09, ☎0601-512-777, ☎0607-039-466.

OTRĘBY, nawozy - dowóz! ☎(086)472-08-07. ☎(086)217-70-14.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA belująca Metalfach (2004) + owijarka. ☎0-509-808-280.

PRASA INTERNATIONAL stan bdb; beczkowóz 3000-litrowy do remontu. ☎(086)217-71-59.

PRASA kostkująca Z-224/1, 14.500 zł. ☎(086)272-57-90.

PRASA Z-224/1, bdb., 6 lat nie używana. ☎0663-395-919 wieczorem.

PRASY belujące od 9.000,- ☎0509-968-742

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

ROZRZUTNIK 1-osiowy; 5.500,-. ☎(086)278-58-36.

ROZRZUTNIK obornika 4 t, 8.000 zł. ☎(0-86)273-85-36.

ROZRZUTNIK obornika: 2-osiowy. ☎(086)2170-716.

SADZENIAKI Irga, Aster - sprzedam. ☎0604-569-658.

SCHŁADZARNIA 650 l z odzyskiem, dojarnia, ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

SIANO w kostkach, ☎0693-424-638.

SIANO w kostkach. ☎(086)214-03-51

SIANO, sianokiszonka, słoma. ☎(086)270-22-71, 0692-487-541.

SIANO. ☎0605-171-286.

SIANOKISZONKA bele. ☎(085)738-40-15, ☎0606-502-629.

SIANOKISZONKA, siano 50-40 zł. (085)716-93-70.

SIEWNIK do kukurydzy Omega - 11.000 zł, zbiornik mleka 3.500 zł - 12.000 zł. ☎0602-106-693.

SIEWNIK kukurydzy Becker, 6-rzędowy, 15.000 zł. ☎(0-87)611-15-25.

SIEWNIK zbożowy Amazone, 6 m, 6.000 zł. ☎(0-87)611-15-25.

SIEWNIK zbożowy Poznaniak 3M, kosiarka rotacyjna Famorol, Słupsk. ☎(085)721-64-24.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM szarpacze słomy do bizonów, Fortschritt 514. ☎(0-25)781-26-36.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

URSUS 1234, 912, Zetor 7745, 7245, 7711, pługi Kverland, ☎0503-155-816, ☎(087)566-49-23.

URSUS 4011, bez rejestracji (opony), 6.000 zł. ☎(086)273-66-37.

WAŁY łąkowe. (0-87)423-71-28.

WYPRZEDAŻ: jałówki, siano kostka, sianokiszonka belowana k.Grajewa. ☎(0-86)273-37-68.

ZBIORNIKI gumowy poj. 25.000 litrów, 1.500 zł. ☎0695-913-188.

ZBIORNIKI mleka 600-1000 l, dojarki przewodowe, montaż. ☎(0-86)272-67-97, ☎0-502-534-434.

ZETOR 7011, 7540, 8540; siewnik Ppoznaniak. ☎(086)219-48-82.

ZETOR 72-45, (1989), 2150MTG. ☎(086)273-42-66.

ZIEMNIAKI jadalne Sokół, Irga. ☎0-691-359-441.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. ☎(086)217-91-01 ☎0698-641-678.

PRZYCZEPY kampingowe. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

SOSNA na pniu. ☎0668-432-904.

SPRZEDAM sklep z odzieżą używaną w centrum Suwałk, 50 mkw., wyposażony i zatowarowany, ☎0602-292-205.

SZTACHETY. ☎(085)681-55-53.

WYPOSAŻENIE salonu fryzjerskiego. ☎0505-430-777.

ZBIORNIKI 2-płaszczowy nawierzchniowy do ON sprzedam, 12.500 zł. ☎0695-913-188.

ZBIORNIKI stalowy poj. 15.000 litrów, 3.500 zł. ☎0695-913-188.

INNE

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady, realizacje. ☎0-888-126-372.

ZDROWIE

STOMATOLOG

ALLDENTAL leczenie, protetyka, chirurgia, Wesoła 9, lokal 2. ☎0512-098-928, ☎(085)745-45-15.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

GINEKOLOG - bezpiecznie, profesjonalnie. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ las (wycinka własna), drewno stosowe. ☎0693-030-681.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

LAS. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

PRZYJMĘ ziemię - gruz. Kleosin - Zdrojowa 51. ☎0509-469-921.

SOSNĘ, olszynę, brzozę. ☎(086)47-42-470.

TOPOLE - las. ☎0606-364-870.

TOPOLE: skup, wycinka: 90 zł/mszesc. ☎(086)216-24-61, wieczorem.

SPRZEDAM

AKCESORIA sklepowe sprzedam - niedrogo! ☎0506-875-652.

BRZOZA- pieniek lub porąbana. ☎0-693-431-888.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe, transport gratis. ☎0-513-229-241.

DREWNO opałowe, trociny, sztachety. ☎(086)272-67-77.

DYSTRYBUTOR do O.N., 2 pistolety, elektroniczny licznik legalizowany, 12.000 zł. ☎0695-913-188.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille, piece do pizzy, tanio. ☎0-508-260-903.

ODZIEŻ używaną w dobrym stanie oraz wyposażenie sklepu. ☎(085)742-61-01, 16.30- 22.00.

Panu
ANDRZEJOWI KAKAREKO
Wiceprezesowi Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. w Białymstoku
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MAMY
składają:
Prezes Zarządu oraz pracownicy Spółki

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
W NAJLEPSZEJ CENIE



STIHL®

STIHL
MS 170
Moc: 1,8 KM
749,-



Do wybranych modeli pilarek oryginalna czapeczka firmowa



STIHL
MS 230/ MS 250
Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM

od 1.339,-/ 1.449,-



W cenie pilarek 1 litr oleju do mieszanki STIHL 1:50

Czy wiesz, że...
wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej? www.stihl.pl

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

D22561105gwbob

sugerowane ceny detaliczne

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	845 zł*	wyloty do 18.06.06
Chicago	945 zł*	wyloty do 18.06.06
Rzym	395 zł*	wyloty do 30.04.06

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych

DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA
PROMOCJA
„WCZESNA REZERWACJA"
tylko do 31 marca!

Bilety autokarowe
LONDYN; BRUKSELA 199 zł*
*w obie strony, na wybrane daty

także w ORBISIE:
bilety promowe, kolejowe, wizowanie, ubezpieczenia tur., Western Union.

SPRZEDAŻ MONTAŻ
- Przydomowe oczyszczanie ścieków
- Separatory tłuszczu
- Zbiorniki na gnojówkę i gnojowicę
- Płyty obornikowe
- Stawy rybne i kąpielowe
- Oczka i ogrody wodne
- Armatura przemysłowa
- Instalacje elektryczne (siła)

ZAR SP. Z O.O.
UL. MICKIEWICZA 122 LOK. 7
17-100 BIELSK PODLASKI
TEL./FAX 085 730-28-52

M424806gwbo

~ TARGI ~
AGROTURYSTYCZNE

ZAPRASZAMY WYSTAWCÓW:
KWATERY AGROTYRYSTYCZNE,
REGIONALNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE,
DOMKI LETNISKOWE, ITP.

1 i 2 kwietnia 2006

KLUB ROZRYWKI "KRĄG"
ul. Wierzbowa 6, Białystok

informacje: 085 662 81 15
www.JARD.pl

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N146806gwbh

Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe
„UNIDROG" Sp. z o.o. z siedzibą
w Grajewie przy ul. Robotniczej 4
tel. 086 2726902, 03 fax. 086 2726901
unidrog@grajewo.com
zatrudni
Inżynierów, techników budownictwa komunikacyjnego lub lądowego.

N27206gwb1B

INFORMATOR EDUKACYJNY
27 marca
1. Co nowego przyniesie studentom nowy rok akademicki?
2. Kierunki przyszłościowe, czyli co studiować, żeby znaleźć pracę.
3. Propozycje podlaskich uczelni.
4. Nowatorskie metody kształcenia w zakresie języków obcych.
5. Wydawnictwa szkolne i naukowe.



M459705gwbo

**Spółdzielnia Usług Rolniczych w Giżycku zs.
w Sulimach ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:**

1. ciągnik 1214	szt.1	35.000 zł
2. ciągnik C-330	szt.1	10.000 zł
3. przyczepa D-47	szt.1	5.000 zł
4. koparka K-606	szt.1	15.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2006 roku o godz. 10.00. Przystępujący do przetargu winni są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do godz. 9.00 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.
Telefon kontaktowy: 0-87-428-38-32.

M443306gwbo

**PSS SPOŁEM w Białymstoku
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu marki Żuk - A-176 H izoterma, rok produkcji 1995, - cena wywoławcza - 2.500 zł netto.**

Przetarg odbędzie się w dn. 30.03.2006 r. o godz. 10.00 w Dziale Transportu przy ul. Marczukowskiej 12. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przed przystąpieniem do przetargu w kasie Piekarni nr 5.
Dodatkowe informacje odnosnie przetargu można uzyskać pod nr. telefonu 085-652-71-69 lub 085-652-71-29. Samochód można oglądać w Dziale Transportu PSS SPOŁEM przy ul. Marczukowskiej 12 w godz. od 7.00 do 15.00.
Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

M448706gwbo

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w niżej wymienionej miejscowości:

- Wysokie Mazowieckie, ul.: Przechodnia, Niemcewicza, Podlaska, Długa, Nowa - domy prywatne, Plac Odrodzenia w dniu 31.03.2006, od godz. 8.00 do godz. 15.00.

Wyłączenie dotyczy odbiorców indywidualnych, zakładów usługowych, sklepów, instytucji i firm zlokalizowanych w ww. miejscowościach i ulicach. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie telefon 991 lub 086 275-41-09, czynny całą dobę.
Informacja o wyłączeniach podana jest również w internecie, na stronie www.zeb.com.pl.

N461606gwbo

ZABURZENIA seksualne dr Choroszucha, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc - Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" - ☎(085)742-63-42, "LEKMED" - ☎(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy, tel. (085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG - terapia indywidualna. ☎0513-613-161.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

ZDROWE odchudzanie, www.idealna-waga.com.

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy - dojazd, napełnianie tuszy, tel. (085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno - sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

FORMATY stalowe. (0-87)423-71-28.

KOPARKA linowa Wedka KM-251, stan dobry, 19.000 zł. ☎0-604-886-534.

MASZYNY szwalnicze - nowe, używane. ☎0-601-827-771.

RÓWNAIRKĘ drogową. ☎0-0503-042-918.

SPRZEDAM piłę spalinową do drewna - stan bdb. ☎0692-428-515.

SPYCHARKA Staliniec hydrauliczny 3 m pług, stan bdb, 20.000 zł. ☎0-604-886-534.

TOKARKA TUE-35, heblarka do drewna. ☎(085)651-45-46.

WÓZEK terenowy, wielopiłę, dwupiłę + ostrzałka. ☎(087)715-59-40, ☎0504-260-945.

WÓZEK widłowy Bułgar. (0-87)423-71-28.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, "PUH" Partner, Bałałarzewska 21, ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)719-34-53, 0502-061-299.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎0502-053-516.

BUDOWA, REMONT

"AGRO-PŁOT" Grajewo - wykonuje szamba - 4 m średnicy. ☎0604-358-407.

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MURARZY, tynkarzy. ☎0-607-981-068.

SPAWACZA -montażystę, do 40 lat. ☎0501-286-101.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

PEUGEOT 206 1.4 HDI (XI 2003) 110.000 km, 30.900 zł. ☎0507-044-940.

PILNIE seata toledo 1.8 20V+ gaz, klimatronik, (200o). ☎0-692-479-166.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, komfortowe, okolice Białej Piskiej. ☎0606-373-241.

6.500 ziemi, 1.800 lasu, Choroszcz. ☎(085)661-65-98, ☎0609-959-696.

DZIAŁKĘ 0,44ha uzbrojona, Terespol nad Zalewem Siemianówka. ☎0-508-417-776.

WYNAJMĘ

POKÓJ. ☎(085)676-24-96, 0660-885-794.

STANCJE

POKÓJ osobie niepalącej. ☎(0-85)654-05-56.

NAUKA

KOREPETYCJE

FRANCUSKI. ☎(0-85)663-28-26, ☎0-503-488-637.

BIZNES

KREDYTY

SKOK przy parafii Opatrzności Bożej w Gdańsku - Zaspie O/Białystok ul. Skłodowskiej 3, lok. 26 ATRAKCYJNE KREDYTY w 24 godziny bez poręczycieli do 20.000 zł. ☎(085)742-70-46, ☎(085)742-70-47.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SIANO w belach: 50 zł/szt., z transportem. ☎0608-532-745.

SPRZEDAM siano. ☎(085)738-03-28.

WYDZIERŻAWIĘ 8 ha łąki, Choroszcz. ☎0-501-305-738.

RÓŻNE

KUPIĘ

PIEC gazowy c.o. wiszący jednofunkcyjny. ☎0607-942-087.

SPRZEDAM

BARAKI budowlane. ☎0-504-080-843.

ZDROWIE

STOMATOLOG

LECZENIE stomatologiczne osób niepełnosprawnych w narkozie (umowa z NFZ). ☎(0-85)654-01-64. Białystok, Zagórna 2A.

INNE

VITA Biosa. ☎(085)651-22-06.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

WIERTARKĘ stołową. ☎0-503-096-390.

SPRZEDAM

PIŁĘ ukośnica Makita, okleiniarkę. ☎0501-608-871

USŁUGI

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK. ☎(0-85)741-93-82, ☎0608-445-352.

NAPRAWA AGD

PRALKI, mikrofalówki. ☎(0-85)675-37-79.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎(0-87)610-76-30, 0-509-319-750.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOMY szkieletowe. Doświadczenie USA. www.domyszkieletowe.za.pl. ☎(0-85)715-42-50, ☎0-512-127-257.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

ELEWACJE, sufity podwieszane, glazura, terakota, cyklinowanie. Grajewo, okolice. ☎0-663-504-144.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła - wykonawstwo. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39.

MALOWANIE, remonty, glazura, hydraulika, budowa. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE. Szpachlowanie. ☎(086)271-71-54.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0606-816-533.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

KUCHNIE na zamówienie. ☎(085)868-36-87.

KUCHNIE, szafy, zabudowy. ☎0661-972-747.

KUCHNIE, zabudowy, biurowe. ☎0609-777-024.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

DACHY

DACHY - krycie wiórem. Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0500-080-517.

BUSEM towarowym. ☎0510-687-577.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

SKRZYNIOWY 8 ton (takze maszyny rolnicze). ☎0606-458-381.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.000 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

NAGROBKI granitowe, podwójne od 5.000 zł, pojedyncze od 3.500 zł, www.okla.com.pl. ☎0601-924-904.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.



TANIO kompleksowe remonty. ☎0506-238-080.

TYNKI gipsowe. ☎0602-451-070.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia klinkier, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe wraz z materiałami, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0609-404-644.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki, hydraulika. ☎0697-091-107.

ZBIORNIKI - płyty gnojowe, budynki. Projektowanie - ☎0-502-260-199. Wykonawstwo - ☎0-602-314-520. 9.00-15.00.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

OGRZEWANIE kominkowe inż. Świesiulski. ☎0-509-649-174.

GAZOWE

GAZOWE, hydrauliczne. ☎(085)651-76-40.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW - serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

RTV, Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎0607-149-302.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl.

OKNA I DRZWI

DRZWI, BRAMY PRODUCENT. TEL. (085)664-75-13.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! ☎0512-592-142.

ROLNICTWO

AGROPROJEKT, obory, płyty i zbiorniki. ☎0606-205-923.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, zbiorniki. Sprzedaż, montaż. ☎0505-238-048.

VIDEO

FILMOWANIE wesel, inne. ☎0-696-377-793.

FOTOARTWIDEO - wideofimowanie, fotografowanie. ☎(085)732-91-53, ☎0501-044-040.

ZLECĘ WYKONANIE

DOCIEPLENIA wysokich budynków. ☎0602-689-696.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH
Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE
Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej
wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:
cena: telefon:
Cena zawiera podatek VAT.
Gazeta Współczesna
ilość publikacji
x 4 zł x 8 zł
x 5 zł x 10 zł
dane klienta:
adres, kod pocztowy:
Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.
1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.
Zakreśl wybraną rubrykę
UBEZPIECZENIA, NAUKA, TURYSTYKA, WETERYNARIA, USŁUGI: budowa, remont, AGD, RTV, transport, inne, MEBLE
PRACA: zatrudnię, szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI: agencje, kupię, sprzedam, poszukuję, zamienię, wynajmę, stancje
AUTO MOTO: kupię, sprzedam, naprawy, autoalarmy, inne
MATRYMONIALNE, ZDROWIE, ZWIERZĘTA, BIZNES
ROLNICTWO: kupię, sprzedam
RÓŻNE: kupię, sprzedam, inne
ZAKUPY: hurtownie, sklepy, producenci, antykwariaty
KOOPERACJA, HYDRAULIKA
Gazeta Współczesna

Już W PONIEDZIAŁEK w Gazecie Współczesnej



SKARB KIBICA

ZA ŻADNE SKARBY NIE ZNAJDZIESZ LEPSZEGO !



Relaks na sportowo

Badminton

XIV Ogólnopolski Indywidualny Turniej UKS (sobota, niedziela godz. 10 w sali ZS w Choroszczy przy ul. Powstania Styczniowego 26A).

Biegi przełajowe

Finał grupy północnej SZS w biegach indywidualnych szkół podstawowych (sobota, godz. 11 Augustów Borki).
Powiatowe Mistrzostwa LZS (piątek, godz. 10 w Skate Parku przy SP 9 w Łomży).

Karate

Otwarty Puchar Fudokan regionu północno-wschodniego (niedziela, godz. 10 w hali gimnazjum w Kolnie).

Koszykówka

II liga mężczyzn. Żubry Białystok - Polonia Leszno (sobota, godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).
Turniej o wejście do II ligi. Piątek: Basket Kwidzyń - WTK Włocławek (godz. 16), Tur Bielsk Podlaski - Obra Kościan (18); **sobota:** Obra - Basket (16), Tur - WTK (18); **niedziela:** WTK - Obra (9.30), Tur - Basket (12). **Miejsce:** hala SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim.

Piłka halowa

Ogólnopolski Turniej Żaków. Startują: Motor Lublin, Ostrovia Ostrów Mazowiecka, Relax Małkinia, Jagiellończyk Biała Podlaska, Olimpia Zambrów, MOSP Jagiellonia Białystok, TOP-54 Biała Podlaska (sobota, godz. 10-12 rozgrywki grupowe, 16.24 - 16.48 mecze półfinałowe, godz. 17.36 mecz o 3. miejsce, 18.48 mecz finałowy). **Miejsce rozgrywek**: hala Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Sikorskiego 68 w Mońkach).
II Turniej (sobota i niedziela, w godz. 9-15 w hali SP 9 w Łomży).

Piłka nożna

III liga. ŁKS Browar Łomża – Legia II Warszawa (sobota, godz. 15 na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży).
Sparingi: Jagiellonia II Białystok - Sokół Sokółka (sobota, godz. 11 boisko PSG przy ul. Berna).

Piłka ręczna

II liga mężczyzn. AZS SSBO Białystok - ChKS Łódź (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).
Ćwierćfinał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży juniorek młodszych. Program: piątek: Biofactor Jelenia Góra - MKS Karczew (godz. 16), Hańcza Suwałki - Sokół Żary (18); **sobota:** Biofactor - Sokół (11), Karczew - Hańcza (13); **niedziela:** Sokół - Karczew (10), Hańcza - Biofactor (12).
Igrzyska SZS dziewcząt (poniedziałek, godz. 10 w PG przy ul. Dąbrowskiej 4 w Kolnie)

Tenis stołowy

Otwarte mistrzostwa Sokółki w kategorii open o Puchar Burmistrza (sobota, godz. 11 w Gimnazjum nr 1 przy ul. Mickiewicza w Sokółce).

Unihokej

Ekstraklasa. Mecze o miejsca 1-4. Orły Suwałki - Szarotka Nowy Targ (sobota, godz. 18 i niedziela godz. 10 oraz ewentualnie godz. 18 w sali SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach). **(mark)**



Były jagiellończyk Przemysław Kulig (nr 2) zadebiutował w ekstraklasie. Na tym zdjęciu cieszą się ze zdobycia gola zawodnicy GKS Bełchatów. Jednak jego Górnik Łęczna wywiózł ostatecznie z boiska rywala remis. FOT. FOTORZEPA

21. kolejka Orange Ekstraklasy

Lech - Amica po raz ostatni

W czwartek wszystko wskazywało na to, iż po raz pierwszy w tym roku rozegrana zostanie w planowanym terminie cała kolejka piłkarskiej Orange Ekstraklasy. Na piątek i sobotę zaplanowano 21. serię meczów pierwszej ligi.

Rozpocznie ją spotkanie Pogoni z Wisłą Kraków. Brazylijczycy, którzy niemal w całości tworzą ekipę ze Szczecina chcą się zrehabilitować przed nieufnie podchodzącymi do nich kibicami. Dwa tygodnie temu ulegli u siebie Amice Wronki 0:3.

Lider, warszawska Legia wybiera się do Wodzisławia. Ostatnie wysokie zwycięstwa podopiecznych **Dariusza Wdowczyka** (4:0 z Groclinem i 5:0 z Cracovią) każą w nich upatrywać faworyta.

Jak zwykle ciekawie zapowiadają się derby Wielkopolski. Lech Poznań podejmować będzie Amikę Wronki. Kluby te po raz ostatni wystąpią w roli ligowych rywali. Po zakończeniu sezonu w wyniku fuzji będą tworzyć jedną drużynę.

W środę wieczorem rozegrano zaległy mecz 19. kolejki. GKS BOT Bełchatów zremisował z Górnikiem Łęczna 1:1. W barwach górników zadebiutował **Przemysław Kulig**, który do Łęcznej przeszedł przed rundą wiosenną z Jagiellonii. Kulig zagrał pełne 90 minut i zaprezentował się z dobrej strony.

(PAP, miłk)

Zaległy mecz 19. kolejki: GKS BOT Bełchatów - Górnik Łęczna 1:1 (1:0). **Bramki:** Matusiak 43 dla Bełchatowa; Grzegorzewski 60 dla Górnika.
Program 21. kolejki - piątek: Pogoń Szczecin - Wisła Kraków (g. 20). **Sobota:** Odra Wodzisław - Legia Warszawa (16), Zagłębie Lubin - Arka Gdynia (18), Wisła Płock - Kolporter Korona Kielce (18), Polonia Warszawa - Górnik Zabrze (18), Cracovia Kraków - Górnik Łęczna (18), Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. - GKS BOT Bełchatów (18), Lech Poznań - Amica Wronki (18.30).

Piłkarski Puchar Polski

Strzelili sobie

Zagłębie Lubin i Wisła Płock zagrają w finałowych meczach piłkarskiego Pucharu Polski. W środę awans wywalczyli płocczanie.

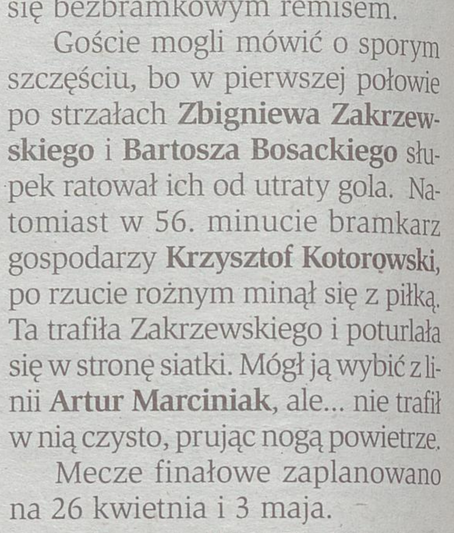
Wisła wygrała w Poznaniu z Lechem 1:0. Pierwszy mecz, rozegrany w Warszawie, zakończył się bezbramkowym remisem.

Goście mogli mówić o sporym szczęściu, bo w pierwszej połowie po strzałach **Zbigniewa Zakrzewskiego** i **Bartosza Bosackiego** słupek ratował ich od utraty gola. Natomiast w 56. minucie bramkarz gospodarzy **Krzysztof Kotorowski**, po rzucie rożnym minął się z piłką. Ta trafiła Zakrzewskiego i poturlała się w stronę siatki. Mógł ją wybić z linii **Artur Marciniak**, ale... nie trafił w nią czysto, prując nogą powietrze.

Mecze finałowe zaplanowano na 26 kwietnia i 3 maja.

Lech Poznań - Wisła Płock 0:1 (0:0). **Bramka:** Zakrzewski 57-samobójcza. Pierwszy mecz 0:0. Awans: Wisła.

(PAP, miłk)



Lechici (jaśniejsze stroje) nie zagrają w finale Pucharu Polski FOT. FOTORZEPA

Jeśli polski pięściarz wygra może otrzymać wielka szansę

„Diablo" kontra była gwiazda

To moja najtrudniejsza walka, ale jestem świetnie przygotowany - przyznał **Krzysztof „Diablo" Włodarczyk**, który zmierzy się z Amerykaninem **Imamu Mayfieldem** o dwa pasy mistrzowskie w wadze junior ciężkiej organizacji IBC oraz WBC Fecarbox.

Pojedynek odbędzie się w sobotę, 25 marca w Siedlcach.

Wskazówki Kuleja

- Z tak dobrym pięściarzem jeszcze nie rywalizowałem. Dużo cennych wskazówek udzielił mi dwukrotny mistrz olimpijski **Jerzy Kulej**. Podpowiadał między innymi jak walczyć z wyższymi zawodnikami, a takim jest Mayfield (mierzy 193 cm, Włodarczyk jest niższy o 6 cm - red.) - powiedział Włodarczyk.

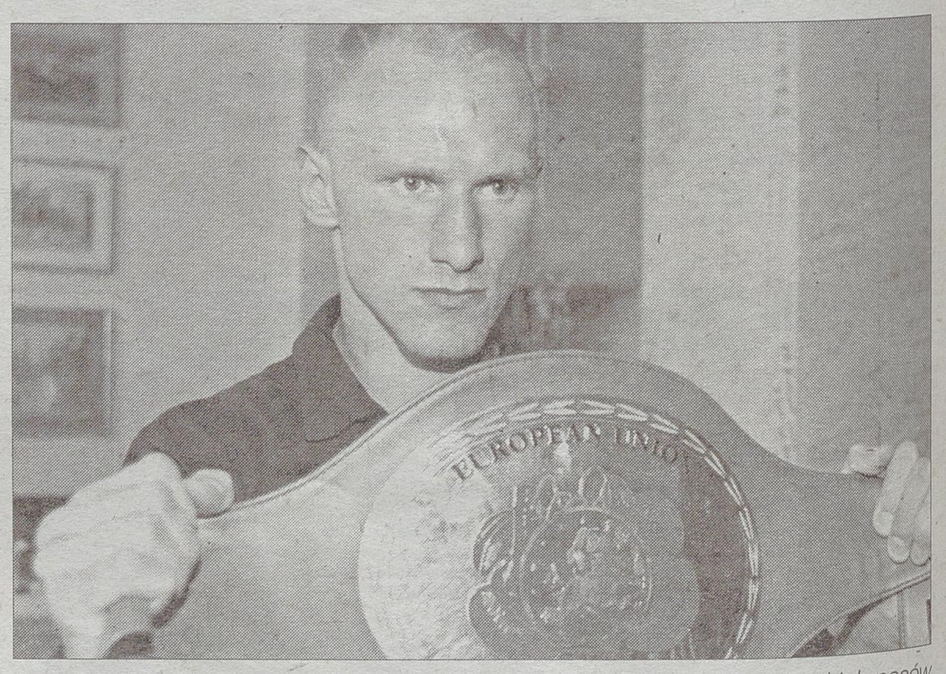
Kulej jest nawet zdania, że w przypadku zwycięstwa z Mayfieldem, 24-letni Włodarczyk za kilka miesięcy ma szansę walczyć o mistrzowski pas prestiżowej federacji WBA, z **Virgilem Hillem** z USA.

Nie przyjechał przegrać

33-letni Mayfield najlepsze lata ma za sobą, ale to wciąż klasowy bokser.

- Nie przyjechałem do Polski przegrać. Chcę wrócić na szczyt kategorii junior ciężkiej - stwierdził Amerykanin, który pod koniec lat 90 był czempionem tej wagi prestiżowej federacji IBF. - Krzysztof Włodarczyk jest głodny sukcesów. Ale ja mu nie ułatwię zadania. Mój rywal naprawdę już sporo umie, jest dobrze wyszkolony technicznie - wymieniał Mayfield.

Zapytany o **Andrzeja Gołotę**, Amerykanin ze zdziwieniem odparł. „Nie znam go".



Krzysztof „Diablo" Włodarczyk ma już w swojej kolekcji kilka mistrzowskich pasów FOT. FOTORZEPA

W sobotę w Siedlcach dojdzie do sześciu pojedynków. W ringu zaprezentują się także inni bokserzy Hammer KnockOut Promotions (reprezentuje ją Włodarczyk) - **Rafał Jackiewicz, Tomasz Bonin, Damian Jonak, Szymon Porębski** i **Marcin Najman**.

(PAP, KS)

Już W PONIEDZIAŁEK



SKARB KIBICA

Tysiące nazwisk, setki transferów.
Wszystko o Twojej drużynie.
Zacznij z nami piłkarską wiosnę!

w Gazecie Współczesnej



To będzie weekend koszykówki. W Bielsku Podlaskim zapowiadają się wielkie emocje.

Tur ma chrapkę na II ligę

Kibice koszykarscy w nadchodzący weekend będą mieli nie lada kłopot w wyborze imprezy. W sobotę grają swój mecz Żubry Białystok, a w Bielsku Podlaski miejscowy Tur walczył będzie o II ligę.

Żubry do końca ligi toczyć będą korespondencyjny pojedynek z Harmattanem Gniewkowo licząc na potknięcie rywali. Obecnie drużyny te mają tyle samo punktów, jednak białostoczanie ustępują Harmattanowi gorszym bilansem bezpośrednich spotkań. Przypomnijmy, że zespoły walczą o drugie miejsce w tabeli premiujące grą w barażach o I ligę.

Żubry w sobotę podejmą na własnym parkiecie (hala I LO, godz. 18) Polonię Leszno, a Harmattan zagra u siebie z outsiderem rozgrywek Stalą II Ostrów Wielkopolski. Prawdopodobnie więc Żubry i Harmattan zgodnie wygrają i w tabeli nie nastąpią żadne zmiany.

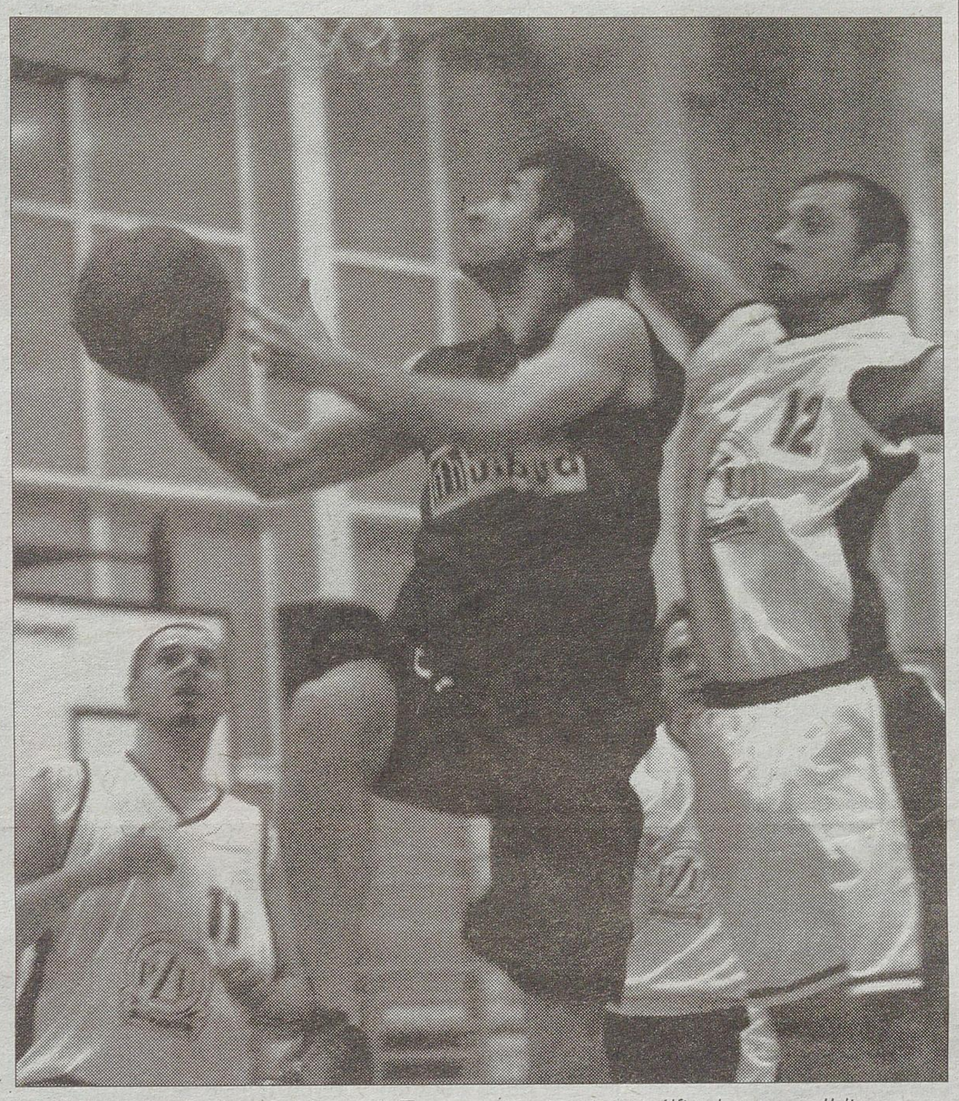
– Ze Szczecina wróciliśmy po długiej i męczącej podróży (w środę Żubry grały ligowy mecz z AZS Szczecin - przyp. red.). Wszyscy koszykarze są zdrowi i nie uskarżają się na kontuzje. Dzisiaj jednak część z nich uczestniczyć będzie w lidze akademickiej, ale mam nadzieję, że obędzie się bez urazów i z Polonią zagramy w optymalnym składzie. Razem z **Marcinem Krajewskim**, który powrócił do drużyny po długiej przerwie spowodowanej kontuzją – powiedział nam w czwartek trener Żubrów **Jerzy Karpiuk.**

O grze w drugiej lidze marzą zawodnicy Tura, którzy od piątku w hali SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim będą rywalizować w turnieju półfinałowym z Obrą Kościan, WTK Włocławek i Basketem Kwidzyń (program imprezy w relaksie na sportowo, str. 14).

– Trudno powiedzieć o sile rywali. W WTK występuje trzech koszykarzy, którzy grali już w ekstraklasie. Obra z kolei od lat chce powrócić na parkiety II ligi. Na pewno łatwo nie będzie – mówi przed turniejem trener Tura **Andrzej Sinielnikow.**

Z kolei koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok zakończą sezon wyjazdowym meczem z AZS UW Warszawa.

Mariusz Klimaszewski



W Bielsku Podlaskim miejscowy Tur zagra w turnieju półfinałowym o II ligę FOT. A. ZGIET

II liga piłki ręcznej

Szansa dublerów

Bardzo ciekawie zapowiada się najbliższy weekend dla piłkarzy ręcznych AZS-SSBO Białystok. Drugoligowa drużyna trenowana przez **Andrzeja Nocnego** w sobotę o godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego podejmować będzie ChKS Łódź. Rywale białostoczan zajmują wysokie 3. miejsce i ciągle jeszcze liczą się w walce o awans.

Białostoczanie tydzień temu rozegrali sparing z pierwszoligowym AWF Biała Podlaska. Przegrali go wysoko, ale trener Nocny dał pograć wszystkim zawodnikom. Szkoleniowiec liczy, że doświadczenia zdobyte w tym pojedynku wykorzystają w sobotę zwłaszcza młodsi gracze i dublerzy. – Najwyższa pora, by zaczęli się ogrywać i pokazywać, że drzemie w nich potencjał – mówił Nocny.

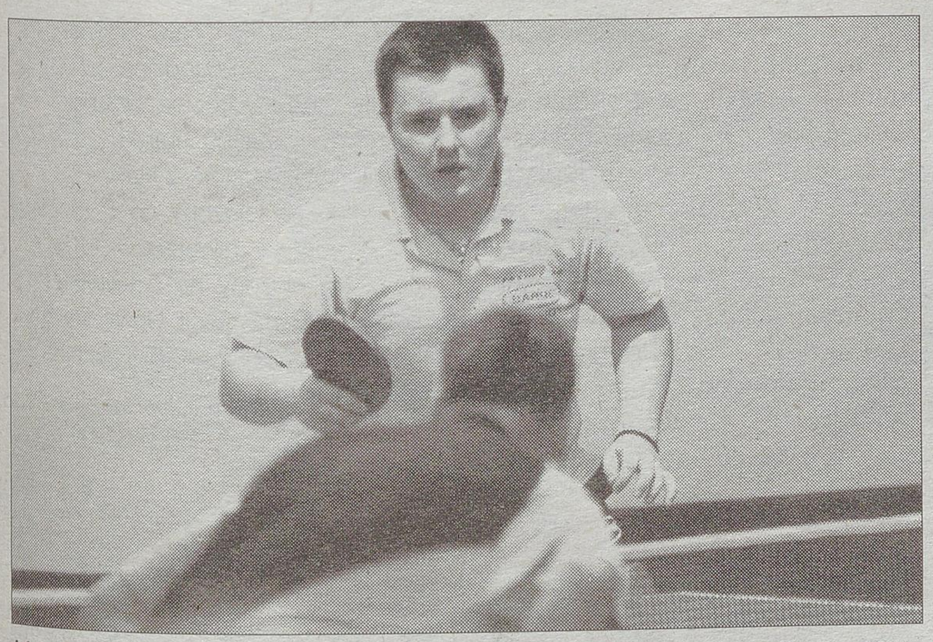
W minionym tygodniu odbył się I Podlaski Turniej piłki ręcznej szkół gimnazjalnych. Imprezę zorganizował Zespół Szkół Gastronomicznych i białostocka SP 49. Sponsorem były ZSGastr. i Podlaski Urząd Marszałkowski.

Wygrała ekipa PG 14 trenowana przez **Zdzisława Burę,** która wyprzedziła PG 12 (**Jacek Muszyński**) i PG 5 (**Piotr Gołub**) oraz PG Wasilków (**Tomasz Czech**), PG Siemiatycze (**Norbert Marks**), PG 16 (**Sławomir Lebiedziński**). Najlepszym zawodnikiem został **Piotr Arciszewski** (PG 14), bramkarzem **Maciej Kowalczuk** (PG 15), a królem strzelców **Krystian Nizgorski** (PG 5).

Turniej szkół podstawowych odbędzie się 28.03 w hali SP 49. **(PS)**

I liga tenisa stołowego: podlascy juniorzy jadą do Brzegu

Liga pauzuje, bo gra młodzież

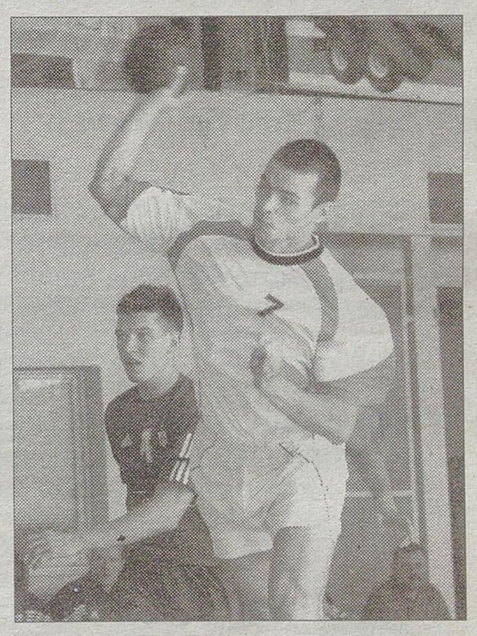


Mateusz Czernik będzie reprezentował Podlasie w OTK juniorów FOT. A. LUDWICZAK

Polski Związek Tenisa Stołowego z urzędu przełożył całą pierwszoligową kolejkę. Oznacza to, że zawodnicy UKS Baruch WSFiZ Dojlidy i MOKS Słoneczny Stok nie zagrają w ten weekend przedostatniej kolejki ligowej. „Słoneczni" w środę grają w Świnoujściu z miejscową Flotą. Natomiast liderujące Dojlidy za tydzień w piątek u siebie podejmować będą Elektryka Toruń.

– W terminarzu zapomniano o OTK-u juniorów w Brzegu, których wielu gra w zespołach pierwszoligowych. Z Dojlid jedzie **Mateusz Czernik,** a z MOKS-u **Daniel Puchalski,** który jest kadetem, ale dobrze radzi sobie ze starszymi rywalami – mówił **Mariusz Baruch,** prezes Podlaskiego OZTS.

W miniony weekend dwaj białostoczanie startowali w mistrzostwach Polski młodzików lecz niewiele zwojowali. **Kamil Zdzienicki** (Dojlidy) wypadł poniżej oczekiwań zajmując w turnieju indywidualnym miejsca 17-24. Podobnie poradził sobie **Jakub Fiedorczuk** (MOKS). W deblu nasi zawodnicy wylądowali na lokacie 9-16. – To pewien zawód, bo po Kamilu spodziewałem się więcej. Musi się wreszcie obudzić i wyzwolić sportową złość. Inaczej nie zrobi postępów. Umiejętnościami już nie odstaje od czołówki– ocenił Baruch. **(PS)**



Najzdolniejszy z młodego pokolenia Jarosław Ołdakowski FOT. A. LUDWICZAK

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski**
Internet http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** Drukarnia Prasowa Ignatki 40/2.
Redaktor Naczelny Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 74; **ZARZĄD Wydawnictwa Prasa Podlaska: Prezes** Krzysztof Paliński, **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl –

Już W PONIEDZIAŁEK



SKARB KIBICA

w Gazecie Współczesnej

32 strony !

OD II LIGI DO A KLASY
TERMINARZE
KADRY
ZDJĘCIA DRUŻYN



ŁKS Browar Łomża meczem z Legią II Warszawa rozpoczyna rundę wiosenną

Niech koncert trwa dalej

Jak usłyszałem, że mecz z Legią może zostać przełożony, to omal nie zasłabłem – żartuje trener ŁKS-u Browar Łomża Jerzy Engel jr. – Na szczęście gramy. Nie mogę się już doczekać rozpoczęcia ligi.

Wreszcie wszyscy doczekaliśmy się startu trzecioligowej rundy wiosennej. W najbliższą sobotę o 15.00 ŁKS podejmował będzie na własnym boisku rezerwy warszawskiej Legii.

Bez żądzy rewanżu, ale...

Warunki są trudne. Ale ile można zwlekać? – retorycznie pyta Engel. – W sobotę nie spodziewajmy się błyskotliwych akcji. Kibice obejrzą mecz walki w pełnym tego słowa znaczeniu. Wygra ta drużyna, której bardziej na tym będzie zależało. Wierzę w swój zespół.

A biało-czerwonym zależy na zwycięstwie. Legia jest przecież jedyną drużyną, z którą „ełkaesiacy" jesienią nie wygrali. W Warszawie padł remis 1:1. Potem nastąpił łomżyński koncert trzynastu zwycięstw z rzędu!

– Ja bym nie mówił o żądzy rewanżu. Nie podchodzimy do tego spotkania w jakiś szczególny sposób, chociaż chłopcy na pewno pamiętają mecz w Warszawie – mówi opiekun ŁKS-u. – Nie stawiam też przed zespołem ogólnych celów. Pewnie, że walczymy o awans do drugiej ligi. Ale koncentrujemy się na każdym spotkaniu z osobna. Na tym, aby w każdym meczu grać o zwycięstwo.

Zależy od Wdowczyka

W składzie ŁKS-u zabraknie **Macieja Lesisza**. Nie dość, że ten napastnik jest przeziębiony, to jeszcze zmaga się z kontuzją stawu skokowego. Na kłopoty ze zdrowiem narzekają także **Marcin Truszkowski, Paweł Głowacki** i **Rafał Bałecki**, ale oni powinni być w stu procentach gotowi do sobotniej konfrontacji.



Radość piłkarzy ŁKS-u. Oby tak do końca sezonu. FOT. A. LUDWICZAK

Tata na telefonie

Kciuki za ŁKS trzyma jej była gwiazda **Rafał Boguski**. – Wybieram się do Łomży. Chętnie bym obejrzał mecz z Legią, ale w sobotę z rana mam w Krakowie trening. Na godzinę 15 nie zdążę – mówi zawodnik Wisły Kraków, której barwy reprezentuje od stycznia 2006 roku. – Może na stadionie będzie za to mój tata. Wtedy miałbym przez telefon relacje live – śmieje się Boguski.
Popularny „Dziki" nie traci kontaktu ze swoim byłym klubem. – Dzwonię do chłopaków. Najczęściej kontaktuję się z **Pawłem Galińskim**. Dobrze wiem, co się w Łomży dzieje. Niedawno ŁKS wygrał z Polonią, teraz wypadałoby pokonać kolejną drużynę z Warszawy. Na pewno chłopcy zrobią wszystko, żeby zwyciężyć – podkreśla Boguski, który jesienią w meczu z Legią II strzelił bramkę dla ŁKS-u. **(KS)**

Nie wiadomą jest natomiast skład, w jakim do Łomży przyjadą „legioniści". – Pracowałem z trenerem **Dariuszem Wdowczykiem** w Polonii i wiem, że woli żeby zawodnik zagrał w rezerwach, niż siedział na ławce rezerwowych w pierwszym zespole – wspomina opiekun ŁKS-u. Obecnie Wdowczyk jest szkoleniowcem Legii i w dużej mierze właśnie od jego decyzji zależy w jakim zestawieniu wystąpią w Łomży rezerwy stołecznego klubu.

W ostatnich trzech sparingach przed startem rundy rewanżowej legioniści pokonali kolejno Znicza Pruszków 3:0, Deltę/Agrykola Warszawa 4:1 i Dolcana Ząbki 2:1.

Karwan? Nie, nie.

– Te sparingi wprawiły nas w dobry humor, ale liga rządzi się zupełnie innymi prawami – twierdzi trener warszawskich rezerw **Jerzy Kraska**. W spotkaniach tych drużynę Legii II wzmocnili z pierwszego składu **Maciej Gotomski, Jakub Rzeźniczak, Artur Chałas, Bartosz Karwan** i **Marcin Rosłoń**. Czy piłkarzy tych zobaczymy w Łomży? – Legia gra wyjazdowy mecz w Orange Ekstraklasie z Odrą w Wodzisławiu i raczej nie będę mógł z nich skorzystać – ucina spekulacje Kraska. – A może chociaż Karwan, który popadł w konflikt z trenerem Wdowczykiem – próbujemy drążyć temat. – Nie, nie – śmieje się szkoleniowiec najbliższego rywala ŁKS-u, dodając już na poważnie, że do Łomży przyjeżdża po punkty.

Krzysztof Sokólski
Mariusz Klimaszewski

Program 17. kolejki: Jeziorak – Pelikan (n. 14), KS Paradyż – Mazowsze (n. 15), ŁKS Browar – Legia II (s. 15). Mecze: Kozienice – Stal, Górnik – Mława, Dolcan – Znicz i Wigry – Freskovita zostały przełożone.

1.	**ŁKS Browar Łomża**	**14**	**40**	**34-6**
2.	Pelikan Łowicz	14	29	21-6
3.	Mazowsze Grójec	14	29	30-16
4.	Stal Głowno	14	23	21-12
5.	MG MZKS Kozienice	14	21	17-20
6.	Znicz Pruszków	14	20	21-19
7.	**Freskovita**	**14**	**19**	**18-17**
8.	Górnik Łęczyca	14	16	16-16
9.	Dolcan Ząbki	14	16	15-23
10.	**Wigry Suwałki**	**14**	**16**	**15-32**
11.	MKS Mława	14	13	7-19
12.	KS Paradyż	14	12	13-16
13.	Legia II Warszawa	14	12	16-22
14.	Jeziorak Iława	14	12	13-25
15.	Unia Skierniewice	14	11	14-22

ON BRONI



Kamil Ulman (bramkarz ŁKS-u):
– Przede wszystkim chcemy dokonać tego, co nie udało się Warszawie. Wygrać. Legia jest jedynym zespołem w lidze, który jesienią odebrał nam punkty. Przyszła pora na rewanż! Łatwo na pewno nie będzie. W składzie „legionistów" znajdzie się kilku zawodników z kadry pierwszej drużyny. Ale nazwiska nie robią na mnie wrażenia. Postaram się ich zatrzymać i zachować czyste konto. Jednak najważniejsza jest drużyna i zwycięstwo. Tylko to nas interesuje. **(not. KS)**

Zmiany na łomżyńskim stadionie

■ Wiosną zmagania piłkarzy na obiekcie przy ul. Zjazd w Łomży będzie mogło obserwować znacznie więcej kibiców. Na wniosek klubu władze Podlaskiego Związku Piłki Nożnej zgodziły się, by spotkania mogło oglądać do 3 tysięcy widzów. Z tego powodu na stadionie pojawi się znacznie więcej ochroniarzy, a zorganizowane grupy kibiców powinny stawić się na obiekcie pół godziny przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Nie będzie już można wnosić na stadion rac i innych materiałów pirotechnicznych. Niezmieniona pozostaje cena biletów, a kobiety i dzieci będą mogły wchodzić na mecze za darmo.

■ Podczas czwartkowej konferencji prasowej w siedzibie klubu trener i działacze podsumowali przygotowania ŁKS-u do rundy wiosennej. Jak przyznał **Jerzy Engel jr.** ze względu na pogodę nie udało się w pełni zrealizować całego cyklu szkoleniowego. Uważa jednak, że zespół jest dobrze przygotowany do nadchodzących spotkań. Oceniając nowych zawodników szkoleniowiec biało-czerwonych podkreślał, że zarówno **Łukasz Adamski,** jak i **Paweł Głowacki** dobrze wprowadzili się do zespołu i są już jego integralną częścią. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja **Macieja Lesisza**, który niedawno dołączył do drużyny i nie zdążył do końca zgrać się z innymi pomocnikami i napastnikami biało-czerwonych. Jak przyznaje Engel minie jeszcze trochę czasu zanim napastnik w pełni wkomponuje się w zespół. **(lis)**

ON STRZELA



Rafał Bałecki (napastnik ŁKS-u):
– Nie czuję jakiejś presji, że muszę w drużynie zastąpić Rafała Boguskiego. Najważniejsze, że zdrowie i forma dopisują. W ostatnich czterech sparingach strzeliłem trzy bramki. Nie miałbym nic przeciwko temu, żeby podtrzymać tę passę w meczu z rezerwami Legii. Ale o tym, czy w sobotę zagram zadecyduje trener. Jedno jest pewne. Bez względu na to, kto z nas wybiegnie na boisko, da z siebie wszystko. Ogromnie nam zależy na zwycięstwie. **(not. KS)**

Przekładanie w II lidze

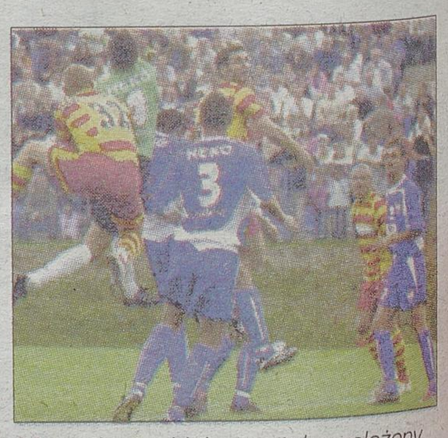
Z Heko 5 kwietnia

W czwartek zapadła ostateczna decyzja o przełożeniu planowanego na 25 bm. meczu Jagiellonii Białystok z Heko Czermno. Spotkanie obędzie się 5 kwietnia. Do ustalenia pozostała godzina rozpoczęcia pojedynku.

Departament Rozgrywek PZPN poinformował, że na skutek utrzymujących się trudnych warunków atmosferycznych oraz złego stanu boisk przełożone zostały także trzy inne mecze II ligi. Natomiast w przypadku spotkania Ruchu Chorzów z Zagłębiem Sosnowiec termin przesunięto z piątku (24 bm.) na niedzielę (26 bm.).

Po otrzymaniu informacji o przełożeniu meczu z Heko, piłkarze Jagiellonii wyruszyli do Grodna. Wieczorem przeprowadzili tam trening (na boisku ze sztuczną nawierzchnią). W piątek zagrają sparingi z Kommunalnikiem Słonim (90 minut) oraz Dynamem Biełkard Grodno lub z rezerwami Niemna Grodno (mecz ma trwać 60 minut). W piątek wieczorem drużyna wróci do Białegostoku. Na sobotę planowana jest odnowa biologiczna, spotkanie w siłowni i aerobik. Niedziela będzie dniem wolnym. **(KS)**

■ **Program 20. kolejki II ligi:**
Zawisza Bydgoszcz – Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie (25 marca, 18.00)
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Radomiak Radom (25 marca, 18.00)
Górnik Polkowice – Piast Gliwice (24 marca, 15.00)
Podbeskidzie Bielsko-Biała – Śląsk Wrocław (25 marca, 14.00)
Ruch Chorzów – Zagłębie Sosnowiec (26 marca, godzina 16.00).
Widzew Łódź – Lechia Gdańsk (przełożony na 29 marca)
Jagiellonia Białystok – Heko Czermno (przełożony na 5 kwietnia)
Szczakowianka Jaworzno – ŁKS Łódź (przełożony na 5 kwietnia)
Polonia Bytom – Świt Nowy Dwór Maz. (przełożony na 5 kwietnia)



Mecz Jagi z Heko został przełożony FOT. A. ZGIET

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 24 marca 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Czytelnia Prasy
Białystok



BYĆ JAK ADAM MAŁYSZ

To już początek rewolucji

Niemal tydzień mija od prezydenckich wyborów na Białorusi. I chociaż nadal niepodzielnie rządzi tam Aleksander Łukaszenka, coś się w umysłach Białorusinów zmieniło. Mimo represji, strachu i pogróżek władzy budzą się z letargu. I to cieszy. Nie tylko ich, ale ich przede wszystkim. Radują się, że pokonali strach. Czy tak właśnie budzi się rewolucja...

– str. VII

Portret duszy na prezydenckim fotelu

Targi ezoteryczne zawsze ściągają tłumy ciekawskich i równie tyle potrzebujących pomocy. Nie inaczej było w ostatni weekend. Przyjrzeliśmy się propozycjom szamanów. Czegóż to oni nie potrafią. Narysować kredkami obraz duszy i wykazać choroby, przepowiedzieć przyszłość, wskazać na ręku bolączki całego ciała i zrobić profesjonalny masaż pleców i stóp. Nasza redakcyjna blondynka aż się za głowę złapała

– str. VIII-IX

Arcybiskup z Bobrówki

Sławoj Leszek Głódź wykupuje budynki w swojej rodzinnej wsi. Kupił już budynek po szkole podstawowej i kilka opuszczonych domostw. Wszystkie po remoncie stanowią jedną całość. Chce tam zbudować izbę pamięci, gdzie umieści swoje pamiątki, ale myśli też o centrum charytatywnym. I chociaż część osób zastanawia się, skąd ksiądz ma tyle pieniędzy, mieszkańcy wsi są dumni, że o nich pamięta, że nie pozostaje obojętny wobec wsi, w której się urodził

– str. V

Jedenastoletni Dawid z suwalskiej miejscowości Rutka-Tartak budzi zdziwienie i zachwyt trenerów narciarskich. Jeszcze nigdy nie widzieli chłopca z nizin, który miałby taki talent i takie zdolności. Szkoda tylko, że ma tak daleko do najbliższej skoczni. Jedyne miejsce, gdzie może trenować, to usypana przez ojca górka ze śniegu przy rodzinnym domu. Jakie ma Daniel marzenia i jakie szanse...

– str. V

FOT. T. KUBASZEWSKI

NA Widelcu



CHYTRY PLAN

Jak dotąd jedyną reakcją Unii Europejskiej na wyborczą farsę na Białorusi jest propozycja rozszerzenia listy osób, które nie będą mogły wjechać na terytorium UE. Wielki błąd! Trzeba zrobić odwrotnie - wypuścić darmozjadów i nie pozwolić im wrócić. Tylko wtedy opozycja będzie mogła szybko zwiększyć przewagę liczebną. Ale czego tu wymagać od Unii skoro w sprawach wschodnich ci dżentelmeni od dawna nie potrafią zachować się po męsku. Zamiast słów dosadnych i konkretnych oni „wyrażają zaniepokojenie" oraz „ubolewają". U nas takie sprawy załatwia się inaczej. Skacze się przez płot, śpi się na styropianie i już. Ale kto tam na Zachodzie ma odwagę podskoczyć... Zresztą trzeba to też umieć, a wystarczy popatrzeć - najlepsi skoczkowie i tyczkarki pochodzą z Polski lub Rosji. Z taką reakcją Unii jeszcze długo białoruska opozycja będzie spać w namiotach w centrum Mińska zamiast w pałacu Łukaszenki. Na dodatek nie wszyscy stoją po stronie opozycji. System panujący na Białorusi promuje bowiem tych, którzy obijają się w pracy, mogą kraść do woli i nie muszą się wysilać. A wszystko na koszt porządnych ludzi, którzy nie mają już życia za naszą wschodnią granicą. Ale co się dziwić skoro nawet w Polsce niektórzy tęsknią za komuną. Tak, bo krętaczom, nierobom i złodziejom trudniej żyć w demokracji. A gdy już białoruska opozycja osiągnie sukces (bo pytanie nie brzmi „czy" ale „kiedy"), znajdzie się i robota dla „Baćki". Sprowadzimy go do Polski, damy mu azyl i obsadzimy na stanowisku specjalisty do spraw zadym stadionowych. I tak, w kilka miesięcy będziemy mieć bezpieczne stadiony i - normalnego sąsiada.

Jacek Janowicz



Fot. Jerzy Dudek / Fotorzepa

POSEŁ PIS JAROSŁAW JAGIEŁŁO POWITANY W SEJMIE Sejm RP. Poseł PIS Jarosław Jagiełło został gorąco przywitany po powrocie z Białorusi, gdzie został zatrzymany na kilka godzin. Miał stanąć przed sądem, ale w wyniku rozmów polskich i białoruskich służb dyplomatycznych opuścił terytorium Białorusi.

MOIM ZDANIEM



Sukcesy

Przychodzą rzadko. Trzeba na nie pracować całe lata, a i tak nie ma pewności, że się uda. Mały Dawid odkrył w sobie pasję do skakania na nartach. Wszyscy inni dostrzegli w nim talent. Dziwią się, że chłopiec z nizin ma takie możliwości... W jaki sposób może je rozwijać? Mimo wszystko Dawid chce BYĆ JAK ADAM MAŁYSZ. Chce latać, zdobywać medale, być chwałą dla swoich najbliższych i realizować marzenia. Jakie ma szanse? Trudno powiedzieć. Mieszka za daleko od gór, za daleko od profesjonalnych trenerów, za daleko od szansy. Ma do dyspozycji tylko górkę w przydomowym ogródku, którą mu usypał ojciec. I marzenia. Czy to wystarczy?

Czy wystarczy Białorusinom radości z powodu pokonania strachu? Czy wystarczy, że się odważyli na jeden, dwa wieczory? A może TO JUŻ POCZĄTEK REWOLUCJI, może tak się budzi demokracja.... Może wystarczy zacząć, poczuć swoją siłę, zarazić innych, zainteresować świat, by otworzyć nieco szerzej drzwi wolności? Miejmy nadzieję, że tak. Nie chcielibyśmy zniewolonego państwa tuż za granicą, zaledwie kilkadziesiąt kilometrów stąd. Ludzi, którzy muszą ukrywać swoje własne pragnienia i emocje, by przeżyć.

By przeżyć i żyć godnie, nie należy pewnie zapominać o korzeniach. I tak właśnie czyni Arcybiskup Z BOBRÓWKI. Słaboj Leszek Gódź arcybiskup i były biskup polowy Wojska Polskiego miał wystarczająco dużo środków, by kupić w swojej rodzinnej wsi budynek szkoły podstawowej i jeszcze kilka obiektów. Niektórzy zastanawiają się, skąd ksiądz miał tyle pieniędzy? Czy to ważne? Ważne, że nie zapomniał o korzeniach i w swojej rodzinnej wsi zamierza zbudować coś dla ludzi. A że przy okazji wystawić sobie pomnik... Może mu się należy....

Przynajmniej ludzie będą o nim pamiętać. I unikną stresów, że władza o nich zapomniała. Bo, że zapomina to wszyscy wiedzą. I co wtedy? Udać się do lekarzy czy znachorów? Poszukać leku na całe zło w aptece, czy na targach ezoterycznych? Pozwolić sobie narysować PORTRET DUSZY NA PREZYDENCKIM FOTELU czy próbować sobie wytłumaczyć, że nie wszystko w życiu jest osiągalne, a wszystko zależy od priorytetów i zaangażowania. Jeśli je mamy i wyznaczyliśmy sobie cele, to wszystko w porządku. Jeśli nie, może wróżka z targów ezoterycznych jest w stanie nam pomóc. Pocieszające jest to, że mieszkamy w zdrowym regionie kraju i dużo jesteśmy w stanie wytrzymać. Poczekamy!

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

ŁOMŻA

Za nieumyślne narażenie zdrowia pacjenta sąd ukarał łomżyńskiego lekarza grzywną w wysokości 1,2 tys. zł. Lekarz pogotowia nie rozpoznał u 28-letniego mężczyzny zawału serca. Sądził, że to nerwica i przepisał leki uspokajające. Kilka godzin po tej wizycie mężczyzna zmarł. Sędzia w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że wina lekarza nie podlega dyskusji. Wykazała to ekspertyza biegłego sądowego oraz dokumentacja zgromadzona w szpitalu. Zdaniem sędziego, dla lekarza sama świadomość śmierci pacjenta powinna być wystarczającą karą. Żona zmarłego mężczyzny nie może pogodzić się z wyrokiem. Najbardziej bolesne, jej zdaniem, jest to, że lekarz nawet jej nie przeprosił, a sąd życie jej męża wycenił na 1200 zł, bo tylko taką karę zapłaci lekarz za swój błąd.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka zdobyło nagrodę Marszałka Województwa Podlaskiego – statuetkę Podlaska Marka Roku 2005 w kategorii „Podlaskie Miejsce Roku". Dyrekcja muzeum wiąże duże nadzieje z owym wyróżnieniem. Muzeum jest jednym z dwóch muzeów rolnictwa w kraju i jedynym muzeum weterynarii w Europie. Zbiory liczą ponad 24 tys. eksponatów. Zgromadzone są i udostępniane zwiedzającym w ośmiu działach: etnograficznym, historyczno-artystycznym, budownictwa wiejskiego-skansen, techniki rolniczej, historii upraw roślin, historii chowu i hodowli zwierząt gospodarskich, tradycji zielarskich i muzeum weterynarii. Rocznie odwiedza je ok. 60 tys. turystów.

ZAMBRÓW

Rodzina zmarłego w ubiegłym tygodniu mężczyzny, mieszkańca wsi Cieciorki złożyła zawiadomienie do prokuratury i zażalenie do dyrekcji szpitala na zachowanie lekarza, który nie chciał przyjąć pacjenta do szpitala. Mężczyzna narzekał na ból w uchu i w klatce piersiowej. Rodzina wezwała pogotowie, które zabrało go na izbę przyjęć zambrowskiego szpitala. Tu lekarz dyżurny zlecił wykonanie EKG i innych badań, z których wynikało, że serce jest zdrowe. Nie zatrzymał pacjenta na dalsze badania, tylko odesłał do lekarza rodzinnego. Mężczyzna pojechał do laryngologa, ale w czasie badania zasłabł w gabinecie. Ponownie trafił na izbę przyjęć szpitala do tego samego lekarza dyżurnego. I ponowne badanie EKG wykluczyło problemy z sercem, więc lekarz nie przyjął go na oddział. Wkrótce potem mężczyzna zmarł. Przyczyna jego śmierci będzie znana dopiero po sekcji zwłok. Lekarze podejrzewają, że przyczyną był zator tętnicy płucnej, a zdiagnozowanie tego schorzenia jest bardzo trudne, nawet w warunkach szpitalnych.

SOKOŁY

Trzy konkursy na dyrektora szkoły podstawowej w Sokołach nie przyniosły rozstrzygnięcia. Burmistrz Stawisk po raz kolejny powierzył pełnienie obowiązków nauczycielce szkoły Mirosławie Bagińskiej. W małej szkole, w której uczy się 39 uczniów, dyrektora nie ma już od 1,5 roku. W ostatnim konkursie jedyna kandydatka, która przeszła pierwszy etap, wycofała się. Burmistrz jest bezradny, twierdzi, że nie można nikogo zmusić, by został dyrektorem i nie widząc innego rozwiązania powierza pełnienie obowiązków tej samej nauczycielce. Jeden z nauczycieli twierdzi natomiast, że burmistrz za wszelką cenę promuje tylko swoich ludzi.

AUGUSTÓW

W miniony piątek obyła się w augustowskim ratuszu burzliwa dyskusja na temat pola golfowego. Zgodnie z planem zagospodarowania miasta, opracowanym przez lokalne władze, ma ono zostać wybudowane nad jeziorem Sajno. Leśnicy i część augustowian uważa, że to poważny błąd, ponieważ zniszczone zostanie środowisko naturalne. Samorządowcy broniąc koncepcji zapewniają, że środowisku nic złego się nie stanie. Najwięcej kontrowersji wzbudza jednak nie sama idea powstania pola golfowego, a jego lokalizacja. W kwietniu radni zdecydują, czy w okolicach Augustowa powstanie pole golfowe.

EŁK

W miniony piątek lekarze ze szpitala wojskowego po raz pierwszy wykonali operację wszczepienia pacjentowi protezy naczyniowej. Ponieważ nie wykonywano w szpitalu tak skomplikowanych operacji, tutejszych chirurgów wspierało dwóch lekarzy z Wojskowego Instytutu Medycznego z Warszawy. Operacja 60-letniego pacjenta z Ełku przebiegła bez niespodzianek. Operacja została przeprowadzona w Ełku tylko dzięki temu, że komendant Szpitala Wojskowego wygospodarował pieniądze i podjął decyzję o jej sfinansowaniu ze środków niepochodzących z kontraktu.

GRÓDEK

Na gorącym uczynku pędzenia bimbru zatrzymali białostoccy policjanci 51-letniego mieszkańca jednej z miejscowości w gminie Gródek. Mężczyzna urządził w lesie fabrykę spirytusu. Wpadł już drugi raz w ciągu ostatnich kilku tygodni. Zdaniem policji, była to jedna z największych leśnych bimbrowni wykrytych w ciągu ostatnich miesięcy. Znajdowały się tam dwie kompletne linie produkcyjne, 150 litrów tzw. surówki (o stężeniu 30 proc.) oraz 200 litrów zacieru. Zlikwidowana przez policjantów miesiąc temu leśna bimbrownia w okolicach Gródka należała do tego samego mężczyzny.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

W minioną niedzielę w nocy trzech młodych mężczyzn pobiło bez powodu osiem osób. Wtargnęli kolejno do pomieszczeń parterowego budynku na peryferiach miasta, w którym schronienie znalazło kilka rodzin po wyrokach eksmisyjnych. Zamaskowani bandyci wchodzili do kolejnych mieszkań i bili każdego, kto im się nawinął. Nie patrzyli, czy to niepełnosprawna kobieta, czy starszy mężczyzna. Wyważali drzwi, a domowników bili krzesłami, kijami albo kopali. Potem demolowali mieszkanie. Osiem osób zostało dotkliwie pobitych. Gdy ktoś wezwał policję, napastnicy wycofywali się, ale wracali do kolejnego mieszkania. W końcu udało się policji ich zatrzymać. Byli pijani, jeden miał w wydychanym powietrzu aż 3 promile alkoholu. Bili bez powodu, dla własnej satysfakcji.

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Trzynaście zabytkowych XIX-wiecznych ikon usiłował wwieźć do Polski obywatel Białorusi. Ikony trzymał a reklamówce, na przednim siedzeniu auta. Były szczelnie zapakowane w gazety i owinięte taśmą. Celnicy postanowili jednak zajrzeć do reklamówki i znaleźli ikony. Z kolei pogranicznicy uniemożliwili obywatelowi Izraela wywóz zwojów Tory. Pergaminowe zwoje z rękopiśmiennym tekstem Pięcioksięgu chciał wywieźć na Białoruś Izraelczyk, który podróżował jako pasażer mercedesa.

SEJNY

Wzrostu płac o 30 proc. domagają się pielęgniarki i położne pracujące w SP ZOZ w Sejnach. We wtorek petycja w tej sprawie, podpisana przez Niezależny Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, trafiła na biurko dyrektora placówki. Dyrektor chętnie usiądzie do rozmów ze związkiem, ale pieniędzy na podwyżki nie ma. Uważa, że adresatem pisma powinni być ci, którzy dzielą pieniądze w służbie zdrowia, czyli ministerstwo i szef Narodowego Funduszu Zdrowia.

(aż)

REGIONAŁKI

- Niektóre strusie wariują (...) - Ten sezon jest już stracony - mówi Leszek Czyżewski, hodowca strusi ze wsi Jeńki - Strusie muszą posiadać przestrzeń. Jak mówi, ptaki są obecnie przed sezonem rozrodczym i stają się agresywne. Samce zaczynają atakować samice - na przykład w jego hodowli została okulawiona jedna kura - „Gazeta Współczesna"

Żeby zabierać się za kurę? Te strusie nie dość, że szalone, to jeszcze zboczone.

■■■

- Kłopoty pana Mirosława zaczęły się pod koniec 2004 roku, kiedy to do jego pracodawcy wpłynęło zawiadomienie, że komornik zajmuje pobory mężczyzny. I nikogo nie obchodziło, że nie zgadza się data urodzenia. Ani to, że ów dłużnik ma do spłaty alimenty na dwoje dzieci w swoim wieku - „Kurier Poranny".

Jakaś logika jednak w tym jest. Mogli mu przecież kazać płacić alimenty na dzieci starsze od siebie.

■■■

- Okazało się, że jedna z podlaskich szkół nosi imię działacza partyjnego z okresu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a także członka rady państwa - Bogusława Podedwornego. Został on patronem Zespołu Szkół Rolniczych w Niećkowie w 1985 r. (...) Ani dyrekcji, ani nauczycielom nie przeszkadza to, że Podedworny należał do grona ideologów partii komunistycznej. (...) - Nie ma potrzeby zmiany patrona naszej placówki. To, czy pracował w czasie PRL-u, czy demokracji nie ma znaczenia - dodaje Kurowska (dyrektor szkoły - przyp. red.) - „Gazeta Współczesna".

Niby dyrektor, a nie odróżnia ustroju demokratycznego od totalitarnego.

■■■

- Jesteśmy więzieni w szkolnym budynku! - skarżą się uczniowie XIII LO w Białymstoku. Okna na parterze są okratowane, w łazienkach nie ma klamek, a wszystkie drzwi woźna zamyka na klucz. Dyrektor szkoły tłumaczy, że zamyka uczniów, bo podczas przerw wybiegali palić papierosy - „Gazeta Współczesna".

Widocznie dyrektor chce, żeby uczniowie palili w szkole.

■■■

- Przeczytałem artykuł „Wanda chce Niemca" i postanowiłem napisać. Jestem Niemcem, więc każda Wanda, Basia, Kasia czy Ludwika może się do mnie zgłosić (...). Chcę przekonać kobietę, że nie każdy Niemiec jest „jeleniem" lub milionerem. Są i porządni Niemcy, którzy żyją z renty lub emerytury - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Takiego Niemca to Wanda nie chce.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Poselskie klimakterium

Sprawa jest poważna i wymaga natychmiastowej pomocy. Musimy tych ludzi ratować! Ich i ich rodziny! Trzeba przemówić prezesowi Kaczyńskiemu do rozsądku. Bo jak dalej będzie straszył posłów rozwiązaniem parlamentu, to... nie pomoże woda z Wisły.

Najbardziej wstrząsająca informacja mijającego już miesiąc jest taka, że do znanego seksuologa, profesora Lwa Starowicza, zgłaszają się całe tabuny posłów z tym samym problemem. Dla mężczyzn jest to problem kluczowy. Wręcz egzystencjalny! Być albo nie być!

Chodzi o to, że oni nie mogą. Nie, nie przemawiać, bo to akurat potrafią z nawiązką. Oni nie mogą z kobietami obcować. Impotencja kompletna, czyli, jak powiada marszałek Jurek - imposybilizm. W ten tak smutny sposób wyjaśniło się wreszcie, co marszałek Jurek miał na myśli, kiedy tworzył „przepiękne" określenie: imposybilizm. Miał na myśli niemożność. I to właśnie niemożność płciową, a nie to, że PiS nie może rządzić.

Problem jest poważny, bo posłowie znaleźli się wśród zawodów najbardziej zagrożonych impotencją. Obok zawodowych kierowców, zapracowanych biznesmenów i sprzedawców chemikaliów. Po prostu ścisła czołówka krajowa. Przed gabinetem doktora Starowicza kolejka jak za szynką w PRL-u. Wszyscy parlamentarzyści domagają się pomocy! Daj im viagry, bo tylko viagra im w głowie!

I skąd to się im bierze? Ze stresu! Sam tego nie wymyśliłem. Dowiedziałem się od innego wybitnego seksuologa - doktora Grzegorza Południewskiego, który powiedział: „Dla notorycznie zestresowanego posła zaczyna się męskie klimakterium".

Na mój ogląd w stanie męskiego klimakterium znajduje się dziś około dwóch trzecich Sejmu! Spowodował to, bez dwóch zdań, Jarosław Kaczyński. Bo skąd ten notoryczny stres?! Ano stąd, że prezes Kaczyński notorycznie, tydzień w tydzień, straszy parlamentarzystów rozwiązaniem Sejmu.

> **W stanie męskiego klimakterium znajduje się dziś około dwóch trzecich Sejmu! Spowodował to Jarosław Kaczyński. Bo skąd ta męska impotencja? Ze stresu! A skąd stres? Ano stąd, że prezes Kaczyński notorycznie straszy parlamentarzystów rozwiązaniem sejmu. Wiecie jaki jest z tego stres! Ogromny!!! Taki przestraszony poseł jeść nie może, spać nie może, nic dziwnego, że wykonywać czynności seksualnych też nie może**

Wiecie Państwo jaki jest z tego stres! Ogromny!!! Taki przestraszony poseł jeść nie może, spać nie może, nic dziwnego, że wykonywać czynności seksualnych (jakie by tam one u niego nie były) też nie może.

On się budzi rano, i nawet jak ma poranną erekcję, to zaraz po włączeniu telewizora ona mu mija. Bo on od rana słyszy, że jego posada jest zagrożona. Ledwie przez kilka miesięcy otrzymywał dietę, a tu prezes PiS-u już chce mu ją zabrać. Szykuje się bezrobocie.

Czy w takiej sytuacji mielibyście Państwo ochotę na seks? Zaręczam, że nie.

A wieczorem jest jeszcze gorzej. Bo choć sytuacja łóżkowa jest korzystna, to przecież wystarczy włączyć wieczorne „Wiadomości". A w tej chwili nie ma takich „Wiadomości",



w których nie występowałby Jarosław Kaczyński z groźbą... wiadomo czego.

- Nie trzeba oglądać dziennika - powiecie Państwo. Broń Boże! Absolutnie jest to wykluczone. Poseł pozbawiony informacji przestaje być posłem. A poza tym dochodzi ta niepewność: był dziś Kaczyński w telewizji czy nie? A może już rozwiązali parlament?! Boże!!!

Taka niepewność, proszę Państwa, jest jeszcze gorsza od pewności. Taka niepewność może odebrać ochotę nie tylko na seks, ale w ogóle na życie. Człowiek w takiej niepewności może targnąć się na linę!

Coś z tym trzeba zrobić, bo jak tak dalej pójdzie, nie pomoże nawet viagra. Nic nie pomoże. Tak, jak prorokuje ludowe przysłowie: „Nie pomoże woda z Wisły, kiedy (...) już obwisły".

Więc może lepiej by już było dla całej męskiej części parlamentu, aby prezes PiS-u spełnił swoje groźby. Zresztą żeńska część też byłaby zadowolona, gdyby posłom wróciły siły witalne. Niechby się to zatem już stało. Raz - i koniec. Żeby minął wreszcie ten przeklęty stres.

Czas ku temu najwyższy, bo sytuacja jest naprawdę groźna i przypomina tę z poprzedniej kadencji. A w poprzedniej kadencji kłopoty z erekcją miał podobno co drugi parlamentarzysta. Jeden z seksuologów zdradził to dziennikowi „Metro". Aż połowa musiała stosować mocne środki dopingujące, szczególnie po kilku dniach wytężonej pracy przy Wiejskiej. Tylko do prof. Lwa Starowicza z prośbą o pomoc zgłosiło się prawie 50!

- Kłopoty z impotencją pojawiły się już po trzech miesiącach wytężonej pracy w Sejmie. Wówczas posłowie przychodzili do mnie po niebieskie tabletki- ujawnił Starowicz.

Zupełnie tak samo jak teraz. I do czego to wtedy doprowadziło? Do tego, że przynajmniej połowy z posłów poprzedniej kadencji nie ma w parlamencie. Nie jest wykluczone, że mogła to być ta połowa, która miała kłopoty z erekcją.

Bo gdzież są ci bohaterowie poprzedniej kadencji? Ci herosi?! Ci, którzy wiedzieli, po czym poznaje się prawdziwego mężczyznę. Nie tylko potrafili zacząć, ale, co ważniejsze, umieli też skończyć.

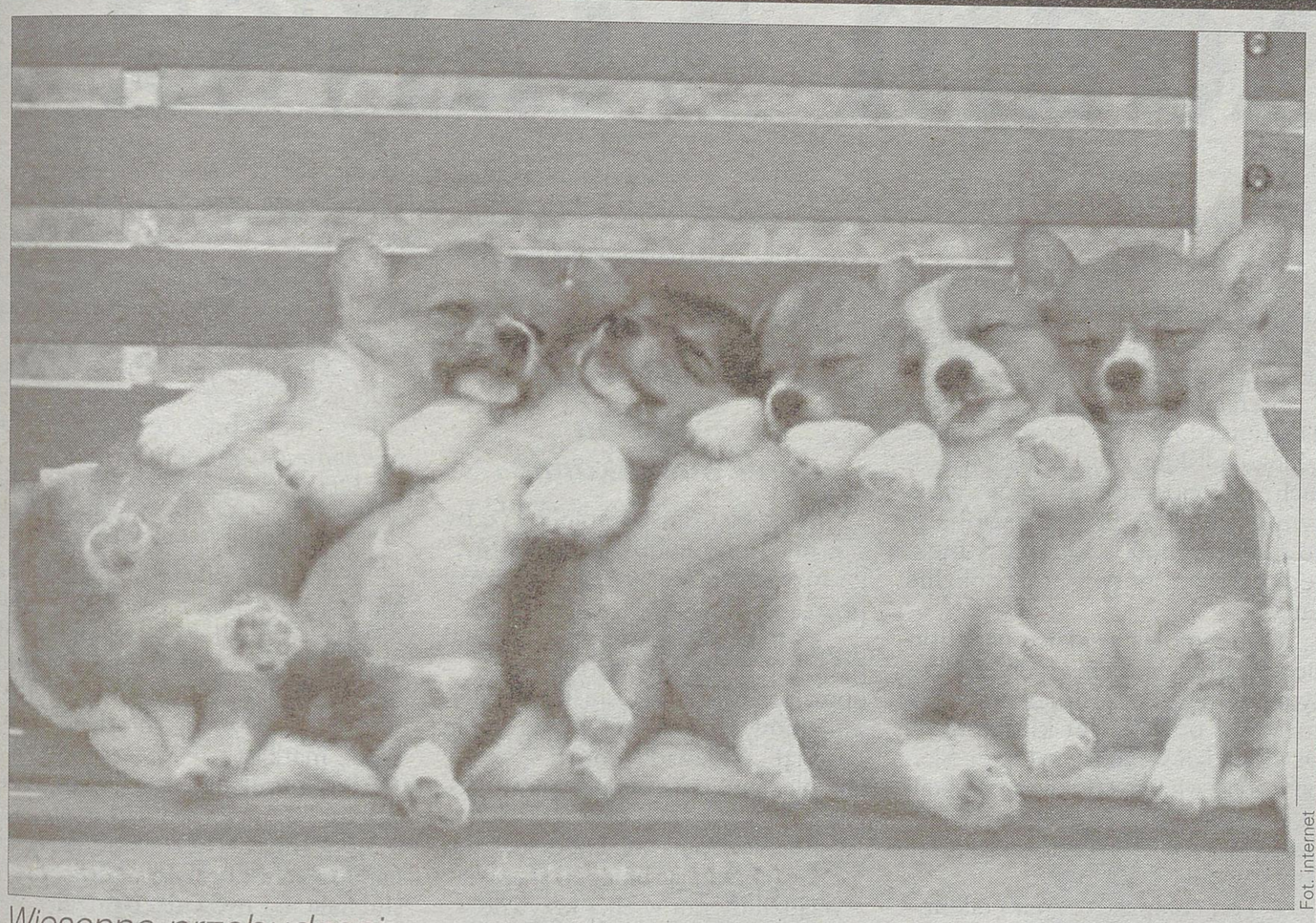
Gdzie oni dziś są? Na śmietniku historii, bo pod koniec kadencji ani kończyć, ani zaczynać już nie dali rady. Wszystko przez ten imposybilizm, jakby powiedział Marek Jurek, marszałek. Przez impotencję - jakby zdiagnozował seksuolog.

Aby nie skończyć tak, jak nieobecni już na wiejskiej parlamentarzyści, posłowie obecnej kadencji muszą sami poradzić sobie z tą kryzysową sytuacją. Na zrezygnowanie przez Jarosława Kaczyńskiego z rozwiązywania Sejmu nie ma co liczyć, bo wygląda na to, że jest to jego ulubione hobby. Viagra - to sposób wsparty na krótkich nóżkach, bo, jak to lek, działa tylko w ograniczonym zakresie.

Dlatego dobrze się stało, że posłowie postanowili wzmacniać się nie tylko środkami chemicznymi, ale oprzeć się także na naturalnych podnietach i... zajęli się ustawą o pornografii.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Fot. internet

Wiosenne przebudzenie

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Efekty widoczne w Rosji

Nie jest prawdą rozpowszechniany przez opozycję pogląd, jakoby rząd źle rządził. Efekty właściwej polityki PiS-u widać gołym okiem... w Rosji.

W Polsce jest już tak dobrze, że w Rosji powstały firmy oferujące aż za 5 tys. dolarów załatwienie stałego pobytu w naszym kraju.

I to wcale nie w więzieniu!

Strachy na Lachy

Kolejny tydzień Jarosław Kaczyński straszył wcześniejszymi wyborami. Stało się to już tak nudne, jak śnieg w marcu. W efekcie Roman Giertych przestał się bać.

Boi się już tylko Andrzej Lepper.

Kobieta pobiła Leppera

Nic dziwnego, że szef Samoobrony jest taki strachliwy. Nie dość, że w nadziei na stanowisko rządowe musiał się podlizywać Kaczyńskim, to jeszcze został pobity przez kobietę. Łomot Lepperowi spuściła pięściarka Agnieszka Rylik.

Panie przewodniczący! Radzimy pozostać przy solarium, którego bezpieczeństwo przetestował Pan juz wielokrotnie. Ring prosimy pozostawić kobietom. Są od Pana zdecydowanie odważniejsze.

Nowy książę Monaco?

Prezydent Lech Kaczyński został głową księstwa Monaco, czyli, jakby nie patrzeć, księciem. Niestety, tylko na chwilę...

Stało się tak dlatego, że na odprawę kadry sił zbrojnych prezydent podjechał limuzyną udekorowaną nie we flagi biało-czerwone, tylko czerwono-białe, czyli barwy księstwa Monaco.

Książęca rodzina w Monaco jakoś tego nie zauważyła.

Strąk ortograficzny

Znany parlamentarzysta LPR-u Strąk wziął udział w sprawdzianie ortograficznym przeprowadzanym przez „Głos Pomorza". Trzeba było odgadnąć pisownię pięciu wyrazów: gżegżółka, jarzmo, chochoł, nie po kolei, obunóż. Poseł Strąk trafił tylko raz, więc logicznie zażądał, aby redakcja nie publikowała wyników sprawdzianu.

Redakcja nie posłuchała. W ten sposób poseł Strąk, obok Jarosława Kaczyńskiego, Ludwika Dorna, Romana Giertycha i Zbigniewa Wassermanna stał się kolejnym politykiem, na którą media otrzymały i wykonały zlecenie.

A to szuje!

- Poznajmy teczki wszystkich osób publicznych, także dziennikarzy - powiedział Roman Giertych. - To właśnie oni mienią się autorytetami moralnymi, a tak naprawdę to szuje.

Ci z „Naszego Dziennika" też?

Doradca od mów pogrzebowych

Kto doradza naszym posłom? Poseł Goliński z PiS-u do pomocy zatrudnił specjalistę od kasacji pojazdów, Barbara Bubula, także z PiS-u, panią, której jedynym osiągnięciem było urodzenie czwórki dzieci, Artur Górski (PiS) - pomocnika fryzjera, a Bogdan Bojko z PO pracownika zakładu pogrzebowego.

Ten ostatni doradza przy układaniu sejmowych mów pogrzebowych.

Z PiS-u ą za gejami

- Uważam, że homoseksualistom należy się legalizacja ich związków. Tak, by sprawy dziedziczenia czy sprawy spadkowe były w takich związkach jasno i precyzyjnie określone - powiedział senator PiS-u Krzysztof Cugowski.

W PiS-ie drgnęło?

Na podium

Trzecie miejsce w Europie, czyli na podium, zajmują Polacy pod względem ilości wypitego piwa. Statystyczny Polak wypija rocznie 75 litrów piwa. Więcej, bo po 100 litrów na głowę wypijają tylko Niemcy i Irlandczycy.

Damy radę!!!

Inwigilacja psich odchodów

- Mam tu listę radnych, którzy mają psy. Żaden nie sprząta po swoim zwierzęciu. Mamy też zdjęcia - powiedziała podczas sesji rady Bożena Ronowicz, burmistrz Zielonej Góry.

- To jest inwigilacja radnych - oburzyli się radni.

Trzeba będzie powołać komisję śledczą!

Najgłupszy dowcip tygodnia

- Jak nazywają się nogi Chucka Norrisa?

- Prawo i Sprawiedliwość.

(kk)

www.wspolczesna.pl



Fot. T. Kubaszewski

Jedenastoletni chłopiec z podsuwalskiej wsi robi furorę na skoczniach narciarskich

Być jak Adam Małysz

Kiedy Dawid wzbija się w powietrze, nie myśli o niczym. Po prostu frunie. Najdalej zaleciał już na trzydziesty piąty metr. Ale to nieoficjalnie, podczas treningu. Oficjalny rekord jest o cztery metry krótszy.

JACEK WOLSKI

Jedenastoletni chłopiec chce zostać wybitnym skoczkiem. Takim, jak Adam Małysz. Największe marzenie to olimpijski medal.

Takich chłopców na skoczniach narciarskich pojawia się mnóstwo. Ale między nimi a Dawidem jest kolosalna różnica. Bo tylko on nie pochodzi z gór. Mieszka kilkaset kilometrów od nich, we wsi Rutka-Tartak na Suwalszczyźnie.

Tadeusz Pawlusiak, w przeszłości znakomity skoczek, a dzisiaj trener, nie może się nadziwić. Nigdy jeszcze z czymś takim się nie zetknął.

– Jak sam uprawiałem tę dyscyplinę, wszyscy pochodziliśmy z gór – mówi. – Tak samo jest teraz. Moi podopieczni to górale z krwi i kości. I nagle wśród nich pojawił się dzieciak z nizin, który w dodatku zaczął z nimi wygrywać. Wy tam macie choćby jakąś małą górkę?

Mamy. Najwyższa ma trzysta metrów.

Wypieki przy telewizorze

Dawid Osiński chodzi do czwartej klasy szkoły w Rutce-Tartaku. Chłopiec jak każdy inny. Raczej z gatunku tych mniej śmiałych, a nie „urodzonych przywódców".

Miał trzy lata, kiedy po raz pierwszy rodzice założyli mu na nogi narty.

– Widać było, że bardzo go do tego ciągnie – opowiada ojciec, Grzegorz Osiński. – Jak miał siedem lat pojechaliśmy do Gołdapi na Piękną Górę. Stok jest tam dosyć stromy. Robi wrażenie nawet na dorosłych. A Dawid przypiął narty i po prostu zjechał. Uśmiechnięty czekał na mnie na dole.

O karierze zjazdowca chłopiec jednak nie myślał. Z wypiekami na twarzy oglądał w telewizji kolejne triumfy Adama Małysza. Na przydomowej górce ojciec pomógł mu zrobić coś na kształt skoczni. Dawid bił kolejne rekordy. Najpierw metr, potem dwa, trzy.

– To skakanie kompletnie nim zawładnęło – dodaje matka, Krystyna Osińska, nauczycielka w miejscowej szkole. – O niczym innym nie mówił.

Niczego się nie bał

Rodzice postanowili sprawić synkowi frajdę. Zabrali go w góry. Najpierw zajechali do Wisły, rodzinnej miejscowości Małysza. Ale na tamtejszej skoczni hulał tylko wiatr. W Szczyrku mieli więcej szczęścia. Trafili na trening prowadzony przez Pawlusiaka.

– Parę razy musieliśmy mu powtarzać, że mieszkamy na Suwalszczyźnie, 750 kilometrów od Szczyrku – mówią rodzice. – A i tak nie chciał uwierzyć.

Pawlusiak wspomina, że w tym chłopcu od razu coś dostrzegł.

– Taką wielką determinację do skakania – twierdzi. – To podstawowy warunek. Nikt nigdy nie zostanie dobrym skoczkiem, jeśli codziennie nie marzy o dalekich lotach.

Na początek Dawid zjechał z zeskoku skoczni. To taka próba, po której młodym adeptom tej dyscypliny sportu czasami odchodzi chęć do skakania. Zawodnik zjeżdża bowiem z prędkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę.

Dawid pojechał jakby nigdy nic. Następnego dnia stanął na szczycie skoczni.

– To niby niewielki obiekt, bo osiąga się tam wyniki po 16, 17 metrów – dzieli się swoimi wrażeniami Krystyna Osińska. – Ale jak ze szczytu spojrzy się w dół, wrażenie jest takie sobie.

Dawid się nie bał. To druga, według trenerów, cecha dobrego skoczka. Dla strachliwych nie ma tu miejsca.

Na pierwszych w życiu zawodach skoczył 7,5 oraz 10 metrów. Wzbudził powszechną sensację, bo pokonał paru miejscowych zawodników, którzy regularnie trenują. Nikt też nigdy nie słyszał nie tylko o skoczku z nizinnej Suwalszczyzny, ale w ogóle o kimś, kto pochodzi spoza górskich miejscowości.

Gościnni górale

– Byliśmy pod wrażeniem tego, jaką opieką Dawid został objęty przez trenerów klubu „Sokół" Szczyrk – mówią rodzice.

Stefan Hula, były narciarz, a dzisiaj trener i ojciec Stefana juniora, członka polskiej reprezentacji w skokach, zaproponował nocleg we własnym domu. Dawid został zapisany do klubu „Sokół". Otrzymał niezbędny sprzęt, w tym profesjonalne narty.

Od tego czasu rodzice parokrotnie wyjeżdżali z synem w góry. Za każdym razem w jedną i drugą stronę pokonywali po kilkaset kilometrów. Dawid radził sobie coraz lepiej. Skakał z coraz większych skoczni. W końcu, w czasie zawodów, pofrunął na 31. metr. W tym wieku to już bardzo dobry wynik.

– Ten chłopak to wielki talent – mówi Bronisław Porębski, bezpośredni trener Dawida. – Jest ogólnie sprawny, ma bardzo dobrą koordynację ruchową. Błędy koryguje niemal instynktownie. A z tym, to już się trzeba urodzić.

Małysz zaczynał, gdy miał sześć lat. Później praktycznie ze skoczni nie schodził.

Jaki rekord życiowy miałby Dawid, gdyby regularnie trenował? Jego opiekunowie nie chcą spekulować. Sądzą jednak, że o chłopcu spod Suwałk już dzisiaj mogłoby być tak głośno, jak o Klimku Murańce, dzieciaku, który znakomite wyniki osiągał nawet na zakopiańskiej Wielkiej Krokwi.

Całą konkurencję w swojej grupie wiekowej Dawid rzucił na kolana podczas niedawnego konkursu „Nadzieje Beskidzkie". Wygrał wyraźnie. Dostał pierwszy w życiu puchar i dyplom.

Porębski nie ma wątpliwości, że tak uzdolniony chłopiec powinien trenować na miejscu. Bo talent może się po prostu zmarnować.

– Jak skończy podstawówkę będzie mógł przenieść się do nas, do sportowego gimnazjum – mówi Porębski. – A co do tego czasu? Wszystko zależy od rodziców. Chyba żeby udało się znaleźć jakiegoś sponsora, który umożliwi częstsze przyjazdy Dawida do Szczyrku.

Perspektywa wyjazdu z domu nawet na dłużej jedenastolatka nie przeraża.

– Pojechałbyś do szkoły do Szczyrku?

– Jak będzie trzeba, czemu nie.

Skocznia pod Suwałkami?

Państwo Osińscy woleliby, żeby syn miał inne hobby. Takie, którego rozwijanie nie wymaga podróży przez całą Polskę.

– Oj, Dawid to się już nasłuchał różnych dowcipów na ten temat – opowiada Krystyna Osińska. – Jeden z wujków szczególnie się na niego „uwziął". "Dawid – mówi – ty się, chłopie, lepiej pływaniem zajmij. Zobacz, ile jezior dookoła".

Rodzice zdają sobie jednak sprawę, że zabraniając chłopcu skakania, wyrządziliby mu wielką krzywdę.

– Dopóki starczy nam pieniędzy, będziemy go do tego Szczyrku od czasu do czasu wozić – deklarują.

Prościej byłoby, żeby niewielka skocznia znajdowała się w okolicy.

– Dla początkujących wystarczą dwa obiekty – wyjaśnia trener Porębski. – Jeden, na którym można by skakać do dwudziestu metrów, drugi – pięćdziesięciometrowy. Sądzę, że można by wyłowić wtedy wiele innych talentów.

W planach centrum sportów zimowych, którego budowa ma się wkrótce na Suwalszczyźnie rozpocząć, skoczni nie ma. Bożena Bednarek, rzecznik prasowy marszałka województwa, uważa, że to bardzo dobry pomysł, który powinien zostać do projektu jak najszybciej dołączony. Katarzyna Zajkowska, dyrektor departamentu turystyki w urzędzie marszałkowskim, jest już jednak bardziej sceptyczna.

– Rozważaliśmy taką możliwość – mówi. – Okazało się jednak, że zainteresowanie tego typu obiektem będzie mniejsze niż trasami zjazdowymi. A skocznia musiałaby powstać np. zamiast jednej z tras.

Zajkowska nie wyklucza jednak, że ta koncepcja wróci. Na budowę skoczni zdecyduje się być może któraś z prywatnych firm, zapowiadających swoje inwestycje wokół centrum sportów zimowych.

Dawid niejadek

Rodzice Dawida żartują, że gdyby skocznia była na miejscu, syna w domu w ogóle by nie było.

– Nie, nie – mówi już poważnie matka. – On jest bardzo grzecznym chłopcem. Dobrze się uczy, nie sprawia żadnych problemów.

Dawid swoimi sukcesami w szkole specjalnie się nie chwali.

– A po co? – pyta.

Bułki z bananem, jak kiedyś Małysz, wprawdzie nie jada, ale z utrzymaniem odpowiedniej (czyli niskiej) dla skoczków wagi problemów mieć nie będzie.

– Straszny z niego niejadek – skarży się matka.

Pasja syna przeszła już też na rodziców. Pani Krystyna bez problemów wymienia wszystkie nazwiska najlepszych skoczków na świecie, nasłuchała się również, co trzeba zrobić, żeby skok był dobry.

– Synowi obiecałam, że jak przekroczy 30 metrów, nauczę się jeździć na nartach. Teraz nie mam wyjścia.

Dawid mówi, że nie bałby się stanąć nawet na skoczni w Planicy.

– Tam to się dopiero fruwa – marzy.

Rodzice, oczyma wyobraźni, widzą już pewnie syna na najważniejszych zawodach. Dawid pięknie wyjdzie z progu, przeleci wszystkie zaznaczone linie i wyląduje parę metrów dalej od wszystkich. A potem na jego szyi zawiśnie złoty medal.

Polacy to potęga w skokach narciarskich dzieci. W nieoficjalnych mistrzostwach dzieci, jakie odbyły się w Garmisch-Partenkirchen, 12-letni Klemens Murańka skokami na odległość 42,5 i 45,5 m zdobył złoty medal w swojej kategorii wiekowej. Pierwsze miejsca zajęli także 13-letni Tomasz Byrt (43 i 42,5 m) oraz 14-letni Paweł Slowoik (40 i 43 m).
Najmłodsi zawodnicy w kadrach Polskiego Związku Narciarskiego to chłopcy z roczników 1987-1989, czyli 17-19 -latkowie. Młodsi naśladowcy Adama Małysza trenują w klubach i na czas międzynarodowych zawodów znajdują się pod opieką trenerów klubowych.
Na jakich skoczniach mogą skakać
dzieci młodsze – od K (punkt konstrukcyjny) 20 m do K-49 m
dzieci starsze – od K-50 do K-84
młodzicy – od K-85 do K-109
juniorzy młodsi – powyżej K-110

W rodzinnej wsi abp Leszek Sławoj Głódź w byłej szkole podstawowej chce założyć własną izbę pamięci

Arcybiskup z Bobrówki

Arcybiskup Leszek Sławoj Głódź kupił ostatnio budynek po byłej szkole podstawowej w Bobrówce, jego rodzinnej miejscowości. Wcześniej kilka domostw na kolonii, które stanowią obecnie jedną całość. Niektórzy mówią, że w budynku po byłej szkole podstawowej arcybiskup Sławoj Leszek Głódź chce założyć izbę pamięci poświęconą... swojej osobie. A arcybiskup nie zaprzecza i dodaje, że budynek ma służyć wszystkim mieszkańcom.

ANNA PERKOWSKA
KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Abp Głódź wcześniej kupił na kolonii obok Bobrówki kilka opuszczonych domostw, które po remoncie stanowią jedną całość. Ogrodził je. Natomiast poszkolny budynek to ostatni jego zakup.

Zapytany o izbę pamięci, odpowiada:

– Mam dużo pamiątek i trzeba to wszystko gdzieś umieścić. Niewykluczone, że w szkole wygospodarujemy na to również jakieś miejsce – tłumaczy abp Głódź.

Jego plany, dotyczące budynku po szkole, są jednak o wiele większe.

– Przede wszystkim chcę wyremontować ten budynek i stworzyć tam wspólnie z białostockim Caritasem centrum charytatywne. Planuję tam wiele rzeczy, m.in. gabinet fizykoterapii – tłumaczy duchowny.

Zamierza tam też stworzyć siłownię oraz gabinet, gdzie mieszkańcy Bobrówki i okolicznych miejscowości mogliby np. zmierzyć ciśnienie.

Nic na ten temat nie wie wójt gminy Jaświły, w której jest położona miejscowość Bobrówka. Wie jedynie, że gmina sprzedała arcybiskupowi budynek po byłej szkole. Cieszy się, bo stał niezagospodarowany od kilku lat i nikt się nim nie interesował. I wierzy arcybiskupowi, że ten odpowiednio się nim zaopiekuje. Poza tym gmina i tak nie miała pieniędzy, żeby cokolwiek z budynkiem zrobić.

Takich przetargów wójt nie lubi

– Ja tam nie lubię takich przetargów, kiedy jedna osoba startuje, bo ceny nie ma jak podbić – tłumaczy Jan Joka, wójt Jaświł.

– A kto kupił ten budynek po byłej szkole – pytamy wójta.

– No jak to kto? Przecież wszyscy wiedzą kto! – uśmiecha się tajemniczo wójt – ksiądz arcybiskup. To nie tajemnica. Zrobił to zapewne z sentymentu do wsi – dodaje z przekonaniem.

Budynek po byłej szkole został sprzedany za nieco ponad 60 tys. złotych.

– Zamierzaliśmy go sprzedać wcześniej, ponieważ zgłosiła się jakaś kobieta z Polski, która chciała stworzyć w tym budynku dom pomocy społecznej – opowiada wójt.

Wynajął więc rzeczoznawcę, który wycenił budynek. W planie zagospodarowania działkę, na której stoi, przeznaczono pod urządzenia ochrony zdrowia i opieki socjalnej. Później jednak zainteresowana się rozmyśliła.

– Mimo wszystko ogłosiliśmy przetarg, ponieważ szkoda było, żeby cała wycena i wszystkie przygotowania do przetargu poszły na marne – tłumaczy Jan Joka.

Może coś dla młodzieży

Zaraz po przetargu w gminie ludzie zaczęli spekulować, co powstanie w budynku szkoły.

– Nie ukrywam, że dobrze by było zrobić tam coś dla mieszkańców. Albo dla młodzieży. Sama nie wiem... – zastanawia się jedna z mieszkanek.

Mieszkańcy Bobrówki niechętnie chcą dzielić się na ten temat przemyśleniami.

– A ja tam nie wiem. Kupił, to kupił. Ksiądz arcybiskup to dobry człowiek. Korzeni się nie wstydzi. A my mamy powód do dumy, bo nigdy nam nie przyniósł wstydu – tłumaczy jeden z mieszkańców.

Muzeum dla siebie

Jednak w okolicy krążą wiadomości, że ks. arcybiskup chce w budynku po byłej szkole urządzić muzeum, gdzie umieściłby swoje pamiątki. Tymczasem niektórzy mieszkańcy widzieliby tam wiejską świetlicę.

– Przecież mieszkańcy mają już własną świetlicę. Więc ja nie wiem, o co chodzi. To, że ktoś coś mówi to ja nie wątpię. Bo ludzie muszą coś mówić. Tylko kiedy budynek po byłej szkole stał niezagospodarowany, to nikt jakoś się nim nie interesował – tłumaczy Jan Joka. – To już tak jest, że jak ktoś chce coś zrobić, to zaraz komuś się to nie spodoba – tłumaczy wójt.

Arcybiskup pomógł też w budowie kościoła, który konsekrowano na początku lat dziewięćdziesiątych. Mieszkańcy podkreślają, że arcybiskup zrobił wiele dobrego dla wsi, bo na przykład pomógł w budowie kościoła. Mieszkańcy w czynie społecznym pomagali budować kościół. Pracowali wszyscy, a dla dodania sił zajadali wojskową grochówkę. Ale są i tacy, którzy zadają sobie pytanie:

Ksiądz w przeszłości zakupił też budynek w centrum wsi Bobrówka, gdzie obecnie mają swoją siedzibę trzy siostry zakonne.

– One są nieocenione. Pomagają niepełnosprawnym osobom w naszej gminie. Naprawdę nie wiem, co byśmy bez nich zrobili – ocenia Jan Joka.

Jednak stan majątkowy byłego biskupa polowego Wojska Polskiego wyznacza posiadłość na kolonii miejscowości Bobrówka. Piękne zabudowania, duża przestrzeń, wszystko ogrodzone. Gościem arcybiskupa, kiedy jeszcze był biskupem polowym, bywał nawet Aleksander Kwaśniewski.

– Rzeczywiście, kiedyś było takie spotkanie. Również zostałem na nie zaproszony. Było nieoficjalne. Dla mnie to ważna chwila w życiu, bo inaczej może nigdy bym się z prezydentem nie spotkał – tłumaczy Jan Joka.

Niemała odprawa

Jeszcze w trakcie byłej kadencji Sejmu poseł SLD-UP Jan Orkisz złożył interpelację, w której domagał się przedstawienia wydatków państwa na utrzymanie żołnierzy zawodowych, w tym również kapelanów wojskowych. Z odpowiedzi udzielonej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tadeusza Matysiaka wypłynęło też, o ile wzbogacił się abp Leszek Sławoj Głódź, który zawodową służbę wojskową pełnił do 2 października 2004 roku. Ostatnie miesięczne wynagrodzenie kapelana Wojska Polskiego, biskupa polowego Leszka Sławoja Głodzia wynosiło ponad 9,2 tys. złotych brutto. Ponieważ pożegnał się z wojskiem i zaczął pełnić funkcję ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej. Po czternastu latach odszedł z wojska – otrzymał odprawę: 360 proc. kwoty ostatniego uposażenia, dodatkowe uposażenie roczne (za 10 miesięcy służby wojskowej w 2004 roku), gratyfikację urlopową i ekwiwalent za niewykorzystane przejazdy w roku zwolnienia. Razem około 136 tys. złotych.

Ale na tym nie koniec. Bo w związku ze zwolnieniem z zawodowej służby wojskowej gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź skorzystał także z prawa do pobrania jednorazowego uposażenia należnego co miesiąc przez rok od zwolnienia. A więc w sumie jest to dwunastokrotność ostatniej pensji: czyli ponad 111 tys. złotych. W sumie więc Ministerstwo Obrony Narodowej odchodzącemu generałowi zapłaciło w sumie około 250 tys. zł.

Biskup z honorami

Miejscowi włodarze w powiecie białostockim nie żałują arcybiskupowi różnych odznaczeń i wyróżnień.

– Bo ten człowiek rzeczywiście coś robi dla naszego regionu. Nie tak jak inni, którzy gdzieś się w kraju wybili, którzy przyjeżdżają tylko głowę wysoko ponosić – mówi Jan Joka.

A sam abp Leszek Głódź oprócz czynów nie żałuje też pięknych słów.

– Ja tu nie tylko się urodziłem, ale też stałem się tym, kim jestem. To, co wyniosłem z tego terenu, od tych ludzi, wśród których wzrastałem, służy mi dzisiaj także w wymiarze ogólnopolskim – mówił abp Głódź, odbierając w końcu grudnia ub. roku tytuł Honorowego Obywatela Powiatu Monieckiego.

Biskup jest pierwszą osobą wyróżnioną w ten sposób przez powiat moniecki. Z tej okazji odbyła się w monieckim LO akademia ku czci znamienitego mieszkańca Bobrówki.

– W pamięci mamy historyczne Boże Ciało 1981 roku, kiedy to Ekscelencja jako kapelan Solidarności Białostockiej w niej uczestniczył. Ks. bp Głódź wybudował kościół i Dom Opieki w Bobrówce, wspierał budowę Domu Kombatanta w Mocieszach. Ofiarowuje sprzęt pożarniczy strażakom-ochotnikom. Uczestniczył także w powołaniu Biebrzańskiego Parku Narodowego – motywował decyzję powiatowego samorządu starosta Mirosław Paniczko.

Nas chłopów docenia

Z biskupem Głodziem, wówczas jeszcze generałem i biskupem polowym Wojska Polskiego, spotkaliśmy się trzy lata temu na Bagnie Ławki k. Trzciannego podczas Mistrzostw Polski w Koszeniu Łąk Bagiennych. Najbardziej wpływową wtedy osobę z Podlasia otaczał wianuszek samorządowców, urzędników oraz polityków od lewicy po prawicę. Adorowany Głódź brylował w tym towarzystwie, słuchając pochwalnych mów i pieśni na swoją cześć, którymi – co bardziej odważni – uczestnicy sianokosów zachęcali biskupa do koszenia trawy. Generał-biskup chwycił za kosę i pokazał wszystkim, że operowanie tym narzędziem nie jest mu obce. Każde jego pociągnięcie kosą było nagradzane owacyjnymi brawami.

– Wysoko zaszedł. I to i nie dziwota. Nas, biednych chłopów, nikt tak nie docenia – komentowali rolnicy z okolicznych wsi.

Sąsiad Cimoszewicza

O względy generała-biskupa Głodzia zabiegało przez minione kilkanaście lat wiele lokalnych samorządów. Jako pierwszy tytuł honorowego obywatela postanowił nadać Głodziowi w końcu lat 90-tych burmistrz Goniądza. Burmistrz Jerzy Ryszkowski wykazał się jednak polityczną rozwagą – nazywaną przez goniądzan chytrością – bowiem tytuł Honorowego Mieszkańca Goniądza przyznał biskupowi, zaś drugi trafił do rąk Włodzimierza Cimoszewicza.

– To dlatego, że Barbara (żona Cimoszewicza) uczyła się niegdyś w goniądzkim liceum... – motywował decyzję rady miejskiej burmistrz Ryszkowski.

Były marszałek Sejmu RP ma bowiem swoją posesję na żoninych włościach pod Kalinówką Kościelną k. Knyszyna. Strzeżone pilnie zabudowania arcybiskupa Głodzia i podobne marszałka Cimoszewicza dzieli zaledwie kilkanaście kilometrów. Tym niemniej z nadaniem honorowego obywatelstwa marszałkowi nie spieszy się samorząd Knyszyna, tak, jak samorządowcy z Jaświł nie dyskutowali jeszcze o nadaniu podobnego tytułu swojemu ziomkowi arcybiskupowi.

Abp Leszek Sławoj Głódź ma już w swojej kolekcji tytuły honorowego obywatela Hrubieszowa, New Brittan w USA, Goniądza, Szudziałowa, Korycina, Warszawy i Białegostoku.



Fot. A. Zgiet

Myśliwi stają się kłusownikami. I to jest znak naszych czasów.

Polowanie na kłusownika

Wymiera pokolenie kłusowników, którzy zastawiają w puszczy wnyki na zwierzynę, żeby mieć co włożyć do garnka. Dziś kłusownik to przede wszystkim myśliwy, który strzela do zwierzyny i nie zgłasza odstrzałów. Sądy są wobec takich kłusowników dość łaskawe, a jeśli nawet zostaną wykluczeni z Polskiego Związku Łowieckiego, po pięciu latach mogą starać się o ponowne przyjęcie.

JOLANTA GADEK

Od kilku lat wioski zagubione w Puszczy Białowieskiej zmieniają swój charakter. Starzy mieszkańcy, którzy żyli tu od dziada pradziada, stopniowo wymierają. Ich domostwa wykupują mieszkańcy dużych miast, zwłaszcza Warszawy. Białowieża i okolice stały się Mekką dla ekologów, myśliwych i zwykłych turystów.

Ostatnio na stronach internetowych poświęconych Puszczy Białowieskiej rozgorzała dyskusja na temat kłusownictwa myśliwych.

Zastrzelili łanię?

„W niedzielę, 8 stycznia 2006 roku, „myśliwi" w sztok pijani wybrali się na łowy. Przy leśnej drodze Masiewo – Siemianówka na wysokości torów kolejki strzelali do dzika, którego ciężko raniąc puścili wolno wysyłając po niego miejscowego, również pijanego dopiero po dwóch dniach. Odnalazł po śladach przy białoruskiej granicy konające jeszcze zwierze. Tego samego dnia „myśliwi" wracając z lasu przy wjeździe do wsi, nie zważając na obecność przypadkowych turystów zastrzelili łanię jedzącą wysypane przy drodze siano. Następnie obficie krwawiące zwierzę przywiązali do przedniej maski niebieskiego jeepa. Ta tragiczna historia to tylko fragment bandyckiej działalności pseudomyśliwych grasujących bez żadnej kontroli po unikalnym terenie" – napisała mieszkanka Warszawy, która dość często turystycznie przyjeżdża do Białowieży i okolicznych wiosek. Katarzyna M. wymienia mężczyzn z imienia i nazwiska. Ci, w odpowiedzi, wszystkiemu zaprzeczają i twierdzą, że skierują sprawę do sądu.

Sprawą zainteresowała się hajnowska policja.

– Rozmawialiśmy z mieszkańcami, próbowaliśmy dotrzeć do świadków opisanego zdarzenia – mówi Tomasz Snarski, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Hajnówce. – Nikt tego nie potwierdził. Szkoda, że ta pani, która opisała wszystko w mailu, nie zgłosiła nam tego bezpośrednio po zdarzeniu. Zawsze natychmiast reagujemy w takich przypadkach.

Bez względu na to, czy sprawa ta znajdzie finał sądowy, zjawisko kłusownictwa myśliwych staje się coraz większym problemem.

Zmiana pokoleniowa kłusowników

Najstarsi stażem policjanci wspominają, że jeszcze kilkanaście lat temu jednym ze sposobów kłusowania zwierzyny leśnej było polowanie z użyciem psów i dzid. Trudnili się tym rodowici mieszkańcy puszczy, którzy specjalnie w tym celu hodowali i szkolili czworonogi. Psy osaczały zwierzynę, a kłusownicy kłuli ją dzidami. Dziś nikt już nie stosuje tej metody.

– Praktycznie nikt już dziś nie zgina brzóz i nie doczepia do ich wierzchołków pętli – mówi Krzysztof Pawłowicz z komendy miejskiej w Białymstoku, który od wielu lat ściga kłusowników – najpierw na terenie powiatu hajnowskiego, teraz białostockiego. – Coraz mniej znajdujemy również wnyków i potrzasków. Dziś kłusownicy najczęściej strzelają do zwierzyny z broni posiadanej legalnie i nielegalnie.

Wnyki to stalowe pętle umieszczane pomiędzy drzewami. Zastawiają je głównie osoby mieszkające w wioskach rozrzuconych po podlaskich lasach. Znają dobrze teren i ścieżki, po których porusza się zwierzyna. Po dwóch, trzech dniach obchodzą teren i sprawdzają, czy zając, sarna lub jeleń wpadły we wnyki.

– Starzy kłusownicy zbierali zwierzynę, oprawiali ją i zjadali – mówi Pawłowicz. – Dla dzisiejszych kłusowników zabicie zwierzyny to jest sport. Często w ogóle nie zależy im na mięsie, lecz tylko na trofeach: skórach, rogach, bo ładnie wyglądają przy kominku...

Ta grupa kłusowników to z reguły młodzi, dobrze sytuowani ludzie. Zapisują się do Polskiego Związku Łowieckiego i uzyskują pozwolenie na broń myśliwską, żeby podkreślić swój status społeczny i majątkowy.

Nie odpisują odstrzałów

Poszczególne koła łowieckie dbają o to, żeby na ich terenie było jak najwięcej zwierzyny, m.in. dokarmiają ją podczas zimy. Każdy myśliwy ma w tym względzie określone obowiązki. W zamian otrzymuje zgodę na odstrzelenie konkretnej liczby zwierząt. Problem tkwi w tym, że część nieuczciwych myśliwych po udanym polowaniu pakuje zwierzynę do samochodu i wyjeżdża z lasu nie wypisując dokumentów.

– W razie jakiejkolwiek kontroli myśliwi tłumaczą się, że mieli brudne ręce albo że zabrakło im czasu na wypełnienie „papierów" i mieli zamiar zrobić to po dotarciu do domu – mówi Krzysztof Pawłowicz. – Nawet jeżeli podejrzewamy, że nie jest to prawda, trudno to udowodnić.

Kilkakrotnie policjantom udało się zatrzymać myśliwych, którzy nie dość, że skłusowali zwierzynę, to jeszcze sprzedali nieprzebadane przez weterynarza mięso do masarni. Posłużyło ono do wyprodukowania kiełbas z dziczyzny. Niektórzy z myśliwych bowiem „dorabiają" handlując mięsem lub skórami czy porożem odstrzelonych zwierząt. Te ostatnie chętnie kupują cudzoziemcy.

Funkcjonariusze twierdzą, że zjawisko kłusownictwa myśliwych staje się coraz większym problemem. A, ich zdaniem, dzieje się tak m.in. dlatego że sądy są wobec nich dość łagodne.



Fot. A. Zgiet

Policjanci razem ze strażnikami leśnymi kilka razy w roku organizują akcje wymierzone przeciwko kłusownikom. Wszyscy zgodnie twierdzą jednak, że łatwiej schwytać „zwykłego" kłusownika zastawiającego wnyki niż kłusownika-myśliwego

Myśliwi w zawieszeniu

Problemem kłusownictwa zainteresował się Piotr Bilewicz, doktorant Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Ze zgromadzonych przez niego danych podczas pracy nad doktoratem wynika, że w całej Polsce w 2003 roku za kłusownictwo sądy karne skazały 566 osób.

– W województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim od 2003 roku corocznie za przestępstwo to sądy karne skazują po 12 osób rocznie. To bardzo mało, zważywszy na rozmiar zjawiska. Warto też podkreślić, że myśliwi przyłapani na kłusownictwie odpowiadają nie tylko przed sądami powszechnymi, lecz także przed sądami łowieckimi. W całej Polsce w latach 1996-2003 sądy łowieckie co roku uznawały za winnych kłusownictwa od 47 do 99 osób. Z moich ustaleń wynika, że generalnie sądy łowieckie są bardzo łagodne, bo część przypadków kwalifikowały one nie jako przestępstwo, lecz jako naruszenie wewnętrznych przepisów PZŁ.

Z analizy kolejnych danych zgromadzonych przez Piotra Bilewicza wynika, że spośród kłusowników skazanych przez sądy powszechne myśliwi stanowili 22,4 proc.

– Wynika z tego, że prawie co czwarty skazany kłusownik to myśliwy – mówi doktorant. – Myśliwi polowali na zwierzynę bez uprawnień (poza dozwolonymi odstrzałami) oraz w okresach ochronnych na zwierzynę. Ponadto 17 proc. skazanych używało niedozwolonych metod: silnych reflektorów, które oślepiały lub zwabiały leśną zwierzynę lub ryby. Potem z moich badań wynika, że sądy powszechne stosowały niższe kary wobec myśliwych-kłusowników niż „zwykłych" kłusowników.

Bo mają dobrą opinię

Wobec „zwykłych" kłusowników sądy dość rzadko, ale jednak, orzekały kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Gdy na ławie oskarżonych zasiadał natomiast myśliwy, sąd wymierzał karę pozbawienia wolności w zawieszeniu.

– Jeśli w ogóle ją wymierzał, bo dość często – aż w ponad 26 proc. przypadków umarzał warunkowo karę – mówi Bilewicz. – Ta polityka sądów jest zupełnie niezrozumiała. Uzasadnienie wyroków z reguły brzmiało, że kłusownictwo to czyn nieszkodliwy społecznie! I że do tej pory oskarżeni cieszyli się bardzo dobrą opinią... Tak tłumaczyli się też sami oskarżeni. Nie od dziś wiadomo, że myśliwi stanowią śmietankę towarzyską, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. A przecież jednocześnie w fachowej prasie myśliwskiej pełno jest artykułów o tym, że kłusownictwo to poważny problem, że należy z nim walczyć, bo inaczej populacja zwierząt gwałtownie zmaleje.

Zdaniem Piotra Bilewicza, także sądy łowieckie są bardzo łagodne dla myśliwych, którzy złamali prawo łowieckie i prawo karne.

– Tylko w najbardziej ewidentnych przypadkach sądy łowieckie stosują kary nagany, a wykluczenia z PZŁ zdarzają się bardzo rzadko – mówi. – Moim zdaniem, winne są temu m.in. same przepisy prawa łowieckiego, które pozwalają na łagodniejszą kwalifikację kłusownictwa. W ich świetle, taki czyn nie musi być przestępstwem, może być tylko naruszeniem prawa łowieckiego.

A właśnie, że wyrzucamy!

Jerzy Procakiewicz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego, nie chce ustosunkować się do stwierdzeń Piotra Bilewicza.

– Chętnie zapoznam się z jego pracą doktorską, gdy zostanie ona opublikowana, jednak na razie jej nie znam i trudno mi oceniać jego wnioski – mówi. – Mogę potwierdzić, że problem kłusownictwa wśród myśliwych istnieje od dawna. Niestety, nie przynosi to nam – jako związkowi – chluby. Zapewniam jednak, że staramy się z nim walczyć wszelkimi sposobami. W PZŁ nie ma miejsca dla osób łamiących prawo!

Jerzy Procakiewicz dodaje, że każdego roku z szeregów białostockiego związku za kłusownictwo wykluczanych jest ok. 2-3 osób.

– Ostatnio wykluczyliśmy dwóch mężczyzn – mówi. – Prokurator, co prawda, umorzył wobec nich postępowanie dotyczące kłusownictwa, ale my uznaliśmy, że nie powinno ich być w naszych szeregach. O wykluczeniu z PZŁ powiadomiliśmy też policję i panowie ci stracili już pozwolenie na broń.

Ale... związek nie wykluczył ich ze swych szeregów dożywotnio. Po pięciu latach, gdy nastąpi zatarcie kary, mogą ponownie ubiegać się o członkostwo.

Sfałszowane wybory prezydenckie obudziły Białorusinów z letargu

To już początek rewolucji

Półtora tysiąca ludzi co dzień i co noc koczuje na placu Październikowym. Pod biało-czerwono-białymi flagami rozbrzmiewa zakazana przez reżim muzyka rockowa. To może jeszcze nie przełom, ale na pewno jego początek.

JOANNA KLIMOWICZ

Kilkanaście turystycznych namiotów, własny agregat prądotwórczy, a dzięki niemu muzyka wolności, której na próżno szukać na falach białoruskich radiostacji – rock i rap. Atmosfera pikniku: powiewają historyczne białoruskie flagi, gdzieniegdzie błyskają niebieskie unijne, zdarzają się i polskie. Młodzież tańczy, śpiewa, oklaskuje opozycyjnych polityków, którzy co noc, do świtu, zostają z protestującymi, dodając im otuchy. Lotem błyskawicy roznosi się wieść, że do Mińska próbuje dotrzeć duża grupa działaczy z Mohylowa, Grodna i Homla. Starsze kobiety, mieszkanki Mińska, z matczyną czułością przynoszą młodzieży kanapki i termosy z gorącą herbatą. Choć nadeszła wiosna, w Mińsku jest piekielnie zimno. Nocą temperatura spada do minus 10 stopni. W niedzielę nad placem Październikowym przeszła burza śnieżna.

To nie piknik

Ale niektórzy ludzie mijają plac przyspieszonym krokiem. Starszy mężczyzna obrzuca protestujących wyzwiskami. Bo to nie piknik. Cały plac obstawiła milicja z drogówki i specnazu. Gdy studenci pojedynczo wymykają się po zaopatrzenie, najłatwiej ich wyłapać do radiowozów. Za nielegalne zgromadzenie dostają kilkanaście dni aresztu. Prawie pewne, że będą relegowani z uczelni. Nie skończą studiów, nie znajdą pracy. Wiedzą o tym, ale czują już wiatr wolności „dżinsowej rewolucji". Rozpędzonej machiny zmian nie da się zatrzymać. Milicja na razie nie interweniowała, choć było bardzo prawdopodobne, że do rozpędzenia tłumu użyje gumowych kul. Codziennie demonstrujący spodziewają się ataku. W środę postanowili, że na noc odprawią dziewczyny, na placu zostaną tylko chłopcy.

Po raz pierwszy spotkali się na placu Październikowym w niedzielę wieczorem. Przyszli na wezwanie Aleksandra Milinkiewicza, kandydata zjednoczonych sił demokratycznych na prezydenta Białorusi. Przyszli, żeby zaprotestować przeciwko sfałszowanym wyborom, żeby walczyć o wolność wypowiedzi i zgromadzeń. Wszystkich zaskoczyła liczba odważnych – ponad 20 tysięcy osób. Wyjście na ulicę wiązało się przecież z realnym zagrożeniem. Szef białoruskiego KGB Sciapan Sucharenka ostrzegł opozycję, że udział w każdej demonstracji będzie surowo karany – więzieniem, w szczególnych przypadkach nawet dożywotnim więzieniem lub... karą śmierci. Tak jak za terroryzm.

Ci, którzy jednak nie dołączyli do protestujących, jasno dawali wyraz solidarności. Plac od pobliskiego parku oddziela wielopasmowy Prospekt Niezależności. Zgromadzeni tuż przy ulicy ludzie pozdrawiają przejeżdżających kierowców, a ci zwalniają, trąbią, odkręcają szyby i machają. Ryk klaksonów oznacza jedno: radość, że udało się pokonać strach.

A zapowiedzi o karaniu demonstrantów to nie były czcze pogróżki. Cały tydzień przed wyborami trwał „festiwal" aresztowań pod coraz to głupszymi pretekstami. Polski dziennikarz z Grodna Andrzej Pisalnik trafił na pięć dni do aresztu za drobne chuligaństwo – ponoć przeklinał w obecności milicjantów. Anatolij Lebiedźka, lider Partii Obywatelskiej, został z kolei zatrzymany za... nieprzepisowe parkowanie. Pisalnik wyszedł tuż po wyborach, w poniedziałek spotkał się z grupą znajomych (nie byli to zwolennicy Łukaszenki) w grodzieńskim parku. Tam wszystkich zwinęła milicja. Lebiedźka też nie nacieszył się wolnością – został zatrzymany, gdy schodził nad ranem z placu Październikowego i ponownie skazany na areszt. Tym razem za udział w nielegalnym zgromadzeniu.

Tego samego ranka zamknęli też dwóch synów Aleksandra Milinkiewicza. On sam – do zamknięcia tego wydania gazety – co noc przychodził na plac Październikowy i trwał z demonstrującymi do rana.

Kneblowanie opozycji

Od początku walki o prezydencki fotel siły nie były równe. Wybory przypomniały raczej starcie Dawida z Goliatem. Aleksander Łukaszenka zmienił konstytucję, by móc pełnić urząd prezydenta przez trzecią kadencję, więc było jasne, że poważy się na wszystko. Zaczął od cenzurowania wypowiedzi kontrkandydatów w radiu i telewizji, podczas zaczętej w grudniu kampanii wyborczej. Cenzorzy wycinali fragmenty o ignorancji Łukaszenki w sprawach historycznych i kulturalnych, o wyczynach jego synów, którzy piastują wysokie państwowe stanowiska, ale nader wszystko lubią rozbijać się po dyskotekach, w końcu – o zarzutach zlecania zabójstw przywódców opozycji.

Łukaszenka przestraszył się reakcji ludzi na wystąpienia konkurentów. Spanikował. Bo wiece z Kazulinem i Milinkiewiczem zaczęły gromadzić tłumy.

– Początkowo na spotkania w zakładach pracy przychodziła cała administracja, żeby obserwować, co się na nich dzieje. Pod koniec wstawali, klaskali i skandowali: „Milinkiewicz" – opowiada Paweł Mażejka, rzecznik sztabu wyborczego Milinkiewicza. – Tak reagowali na prawdę.

Nic dziwnego. Słyszeli ją pewnie po raz pierwszy. Białoruś – w przeciwieństwie do Ukrainy przed „pomarańczową rewolucją" – nie miała wolnych mediów i opozycji w parlamencie. Zadbał o to „Baćko" – Łukaszenka.

Milinkiewicz najcieplej był odbierany na zachodzie, m.in. w Mińsku i na Grodzieńszczyźnie. Na wschodzie ludzie przychodzili z ciekawości. Na wiec w Homlu przyszło siedem tysięcy osób. Tego było za wiele ostatniemu dyktatorowi Europy. Zaczął falę aresztowań. Milinkiewicz szacuje, że wolność straciło w czasie kampanii blisko 500 działaczy jego sztabów wyborczych, jego mężów zaufania. Siarhej Laszkiewicz, kierownik sztabu w Szczuczynie, jest podejrzany o szkolenie bojowników do akcji wywrotowych. To najpoważniejszy zarzut. Inni dostali lżejsze – np. o pobicie milicjanta czy antyprezydenckie graffiti.

Cud nad urną

W niedziele wyborczą, 19 marca, w wielu lokalach na Białorusi otwarto bary z tańszym poczęstunkiem, także z alkoholem. Centralna Komisja Wyborcza donosiła, że głosowanie przebiega w atmosferze święta. Jej szefowa Lidia Jermoszyna nie potrafiła ukryć radości, kiedy ogłaszała wyniki: 93-procentowa frekwencja, 82,6 procent głosów zebrał Łukaszenka.

Fakt, głosowało na niego wielu. Pytaliśmy o preferencje Białorusinów na stałe mieszkających w Polsce, a głosujących w niedzielę w konsulacie w Białymstoku.

– Za rodinu, za Łukaszenku – przyznała się Swietłana Oleksza ze wsi Pierożki. Przekonywała, że jej mamie i siostrze, które zostały na Białorusi, żyje się dużo lepiej niż 10 lat temu. Podkreślała, jak wiele znaczy dla nich państwo socjalne, które nie da obywatelowi zginąć z głodu.

Tak myśli wielu Białorusinów, zwłaszcza ze starszego pokolenia. Tak wielu, że ich głosy wystarczyłyby Łukaszence do wygranej w drugiej turze. Sztab Milinkiewicza powołał się po wyborach na wyniki sondaży przeprowadzonych przez rosyjskie Centrum Jurija Lewady. Według nich, Łukaszenka w pierwszej turze nie zdobył nawet 50 procent głosów, za to aż 25 procent otrzymał Milinkiewicz. Te dane potwierdzają niezależni obserwatorzy oraz dziennikarze. Poseł PO Robert Tyszkiewicz, szef parlamentarnego zespołu ds. solidarności z Białorusią, któremu jako jednemu z nielicznych udało się przedrzeć do Mińska, mówi, że podawane w niedzielę na bieżąco wyniki sondaży potwierdzały raczej to, co widzieliśmy na własne oczy. Ludzie masowo odmawiali ankieterom odpowiedzi na pytanie, na kogo głosowali.

Dogrywka powinna być więc obowiązkowa. Ale Łukaszenka śmiał się tylko na poniedziałkowej konferencji prasowej z postulatów opozycji, nie chcąc słyszeć o żadnej powtórce.

– Rewolucja przegrała – cieszył się.

Na pewno nie zobaczymy spektakularnego – jak na Ukrainie – przewrotu. Przynajmniej nie teraz. Ale ziarno wolności zostało zasiane i kiełkuje. Białorusini potrzebują wsparcia społeczności międzynarodowej. Rzecznik Białego Domu Scott McClellan ogłosił, że wybory trzeba powtórzyć. Sekretarz generalny Rady Europy Terry Davis powiedział o wyborach: „To farsa". Premier Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział, że Polska nadal będzie prowadzić wobec Białorusi taką politykę, aby zagościła w niej wolność i demokracja.

Jednak zapewnienia o poparciu to za mało. Eurodeputowana z Podlasia prof. Barbara Kudrycka wraz z grupą parlamentarzystów, którym odmówiono wiz na Białoruś, sformułowała ostry protest. Domaga się przede wszystkim nałożenia sankcji na kraj Łukaszenki. Ale nie ekonomicznych, które uderzyłyby w ludzi, tylko rozszerzenia zakazu wjazdu do krajów Unii kilkudziesięciu osobom związanym z aparatem władzy, w tym samemu Łukaszence. Prawdopodobnie Unia zajmie się tym postulatem w kwietniu.

– Apelujemy też o ulgi wizowe dla reprezentantów organizacji pozarządowych Białorusi, którzy chcieliby skorzystać z oferty edukacyjnej Unii Europejskiej – dodaje prof. Kudrycka.

Dla Białorusinów liczą się wszystkie gesty poparcia, także demonstracje solidarności, które przetoczyły się przez całą Polskę.

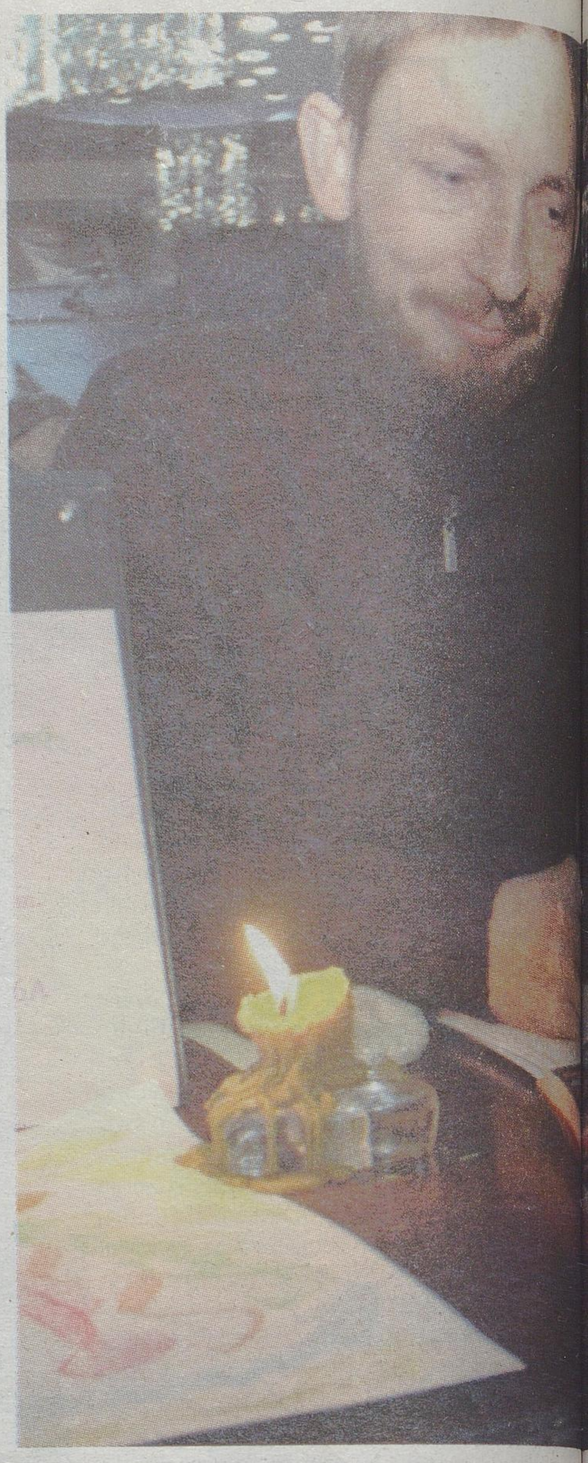
– Ważne, by ludzie, którzy za nic wsadzają nas do więzienia i fałszują wybory, nie czuli się bezkarni. By wiedzieli, że każdy ich bezprawny postępek jest obserwowany przez społeczność międzynarodową – mówi Paweł Mażejka. I wraz z innymi codziennie protestuje na placu Październikowym. Jak długo? Tak długo, jak dyktator nie postanowi wysłać czołgów na ludzi z kolorowymi goździkami. A nie zrobi tego tak długo, jak długo media i opinia publiczna będą interesować się Białorusią. Według polityków, zwycięstwo demokracji jest przesądzone. Jest tylko kwestią czasu: może potrwać kilka miesięcy albo kilka lat.



Fot. Kuba Kaminski/Fotorzepa

Mińsk. Plac Październikowy. Aleksander Milinkiewicz, opozycyjny kandydat na prezydenta, wspiera protestujących po nocy czuwania.





Tu, na Podlasiu, to robimy słaby biznes, bo mieszkają tu dziwnie zdrowi ludzie – mówią osoby zajmujące się ezoteryką

Portret duszy na prezydenckim fo

Cudowne maści i ziołowe eliksiry leczące... wszystko, odchudzające plastry i pigułki na potencję oraz kamienie wskazujące rozwiązania ludzkich problemów kupowali mieszkańcy Podlasia podczas Targów Medycyny Naturalnej w Białymstoku. Niektórzy po poradę szli do wróżki Otylii, inni woleli, żeby Marek Chmielewski narysował im portret duszy...

DOROTA NAUMCZYK

Aby się dowiedzieć, czy i na co jesteśmy chorzy, wystarczyło podejść do stolika rozstawionego w centralnym punkcie targowej sali w białostockim „Kręgu". Za stolikiem siedział młody, niepozornie wyglądający mężczyzna. By dowiedzieć się, z kim mamy do czynienia, wystarczyło przeczytać ustawioną przed nim tabliczkę: „Marek Chmielewski – Zestrajanie płaszczyzny duchowej z materialną przez rysunek. Przywracanie szczęścia, radości, harmonii. Portret duchowy".

– Ja rysuję ludziom portrety ich dusz – wyjaśniał Marek z tajemniczym uśmiechem, sięgając po jedną z dwudziestu kolorowych, pastelowych kredek rozrzuconych po stoliku. – Patrzę na człowieka i intuicyjnie wybieram kolory kredek. Tam, gdzie na rysunku użyję czarnej barwy, tam jest w człowieku chore miejsce.

Czarny portret trzeba spalić

Marek Chmielewski opowiada, że czasami ludzie sami się dziwią, że mają takie schorzenia, o których wcześniej nie wiedzieli.

– Ot, chociażby, był u mnie przed chwilą mężczyzna, któremu narysowałem portret duszy i wyszło, że po czarną kredkę sięgnąłem rysując okolice jego stóp – wspomina. – Pan ten zdziwił się strasznie i mówi: no co jak co, ale nogi to ja mam chyba zdrowe... Po czym zdjął buty i skarpetki i okazało się, że na jednej kostce u nogi ma małą rankę...

Marek twierdzi, że trafiają też do niego osoby, u których wykrywa znacznie poważniejsze schorzenia, jak na przykład wrzody żołądka czy nawet nowotwory. Nierzadko potrafi też wskazać przyczynę choroby.

– Mam zdolność jasnowidzenia – wyjaśnia. – I stąd czasami widzę, że wrzody żołądka wywołał np. silny stres wynikający z nagłego spadku poziomu zarobków danej osoby.

Każdy klient, odchodzący od stolika pana Marka, trzymał w ręku rysunek swojej duszy. Niektórzy dostawali nawet kilka.

– Czasami rysuję klientowi kilka portretów duszy, bo jak pierwszy wyjdzie bardzo czarny, to mówię, żeby go w domu spalił i daję mu jeszcze kilka jaśniejszych – wyjaśnia Marek. – Zalecam też, żeby te jasne trzymać w domu w widocznym miejscu, bo wówczas, kiedy się na nie zerka, to podświadomość intuicyjnie będzie oczyszczać organizm z chorób.

Choroby na dnie oka

Jeżeli ktoś z odwiedzających targi klientów nie dopchał się do stolika pana Marka, a miał ochotę posłuchać o swoich chorobach, mógł ustawić się w długiej kolejce do któregoś z kilku mongolskich irydologów. Ci – za jedyne 30 zł – przez kwadrans zaglądali klientom w oczy, tzn. za pomocą specjalnego przyrządu badali tęczówki, i... stawiali diagnozę. U jednych brzmiała ona wrzody na żołądku, u innych – marskość wątroby lub zaburzona praca nerek. Potem zaś kierowali chętnych do konkretnego specjalisty...

Prądem po dłoni

A „specjalistów" od leczenia na Białostockich Targach Medycyny Naturalnej było co niemiara. Potencjalny pacjent mógł wybierać, czy woli leczyć się u bioenergoterapeuty, masażysty, kręgarza, zielarza czy też może u refleksologa. Przeróżne lekarstwa i medykamenty sprzedawała też siedząca nieopodal mongolskich irydologów ich rodaczka – Mayagmar Oyun.

– Mam tu cudowne tabletki na hemoroidy, na kamienie żółciowe i nerkowe, na zapalenie oczu, jaskrę, pigułki na cukrzycę, nerwice, bóle kręgosłupa, dokuczający cholesterol... – zachwalała swoje stoisko Mayagmar Oyun z Mongolii. – Mam też wspaniałe plastry z przyklejanymi do uszu igłami, które spowodują, że na drugi dzień rzucimy palenie! A wszystkie moje tabletki są ziołowe, niedrogie, tylko po 20-30 zł, nieszkodliwe dla organizmu...

Mayagmar Oyun diagnozowała stan zdrowia człowieka za pomocą badania pulsu i oględzin języka, a następnie od razu znajdowała odpowiednią maść lub tabletki.

– Mam tu też takie specjalne urządzenie, które pokaże mi twoje choroby – zapowiedziała Mayagmar siadającej przy jej stoisku blondynce. – Trzeba tylko zdjąć wszystkie pierścionki, do jednej dłoni wziąć metalowy pręt, a drugą mi podać.

Kiedy blondynka wykonała jej polecenia, Mayagmar zaczęła przesuwać metalowym walcem po wyciągniętej ręce klientki, ta zaś co chwilę wydawała z siebie okrzyki: „aj" i „oj".

– Ajajaj, trzepnął mnie w rękę prąd! – wykrzyknęła w końcu zdenerwowana kobieta.

Na co Mayagmar odpowiedziała jej z tajemniczą miną: – Tu, w środkowej części dłoni, najbardziej poczułaś ból, bo masz chory żołądek... Trzeba go jak najszybciej podleczyć, a ja mam tu specjalne pigułki na takie bóle...

Blondynka jednak nie słuchała już tych wyjaśnień i szybkim krokiem oddaliła się od stolika Mongołki.

Kilka kroków dalej zatrzymał ją młody chłopak trzymający w ręku białą, plastikową butelkę...

23 zioła za 160 zł

– Czy słyszała już pani o cudownym ekstrakcie z 23 ziół o nazwie Intra? – zagaił. – Dlaczego jest cudowny? Bo pomaga na wszystko. Trzeba tylko wypić jedną działkę dziennie, taki mały kieliszeczek, a nasz organizm już sam wybierze, na co to ma nam pomóc.

Kiedy blondynka przystanęła zaciekawiona wywodem, młody człowiek przedstawił się jej jako Kamil Stańczyk i kontynuował swoją opowieść:

– Jeszcze dwa lata temu chorowałem na reumatoidalne zapalenie stawów, spowodowane intensywnymi, sportowymi treningami. Brałem wiele tabletek, jednak nie bardzo to pomagało, bo tabletki zwalczały tylko objawy, nie lecząc przyczyn. Miałem jednak ogromne szczęście, bo w końcu trafiłem na osobę, która poleciła mi ten ekstrakt Intra z 23 ziół i oto stoję przed panią zupełnie zdrowy.

Kiedy blondynka z lekkim niedowierzaniem zaczęła dopytywać się o te cudowne zioła, dowiedziała się, że oczyszczają one organizm z toksyn, dostarczają witamin i działają kojąco na nerwy. Za niespełna litrową butelkę, wystarczającą na mie sięczną kurację, trzeba jednak z płacić 160 zł.

– Oj, jak zapłacę taką cenę, zamiast uspokoić nerwy tylko je s bie zepsuję, bo cały miesiąc będę trzeć na tę butelkę i sobie wyrz cać, że wydałam tyle kasy nie wiad na co – powiedziała zdegustowa i oddaliła się w stronę sąsiedniego isk a z masującymi fotelami.

Fotel jak masażysta

– Znajomi wczoraj byli na t targach i powiedzieli mi, że można za darmo posiedzieć na pana wy niałych meblach – zaczepiła wy kiego mężczyznę stojącego przy isku z dwoma fotelami.

Mężczyzna popatrzył na nią znaczącą miną pokazał kolejkę o oczekujących na skorzystanie z przyjemności.

– Ale naprawdę warto pocze – wtrąciła siedząca na jednym z teli Ewa Karczewska. – Te fotele niezwykłe i tak masują plecy, że co wiek zupełnie inaczej się czuje! W ciu mają takie małe wałeczki, k jeżdżą po plecach.

Pani Ewa dodaje, że takie fot widziała już w sanatorium w K cy i tam wszyscy nazywali je „p zydenckimi". W sanatorium jed za 20 minut takiego masażu trz było zapłacić 20 zł, tu zaś mo z tej przyjemności skorzystać nie za darmo.

– Najlepiej jednak mieć taki tel w domu – wtrąca Jarosław Zimn przedstawiciel firmy „Ital-Net". Różnica między takim fotelem, a p fesjonalnym masażystą jest bow tylko taka, że fotel jest ładny, a sażysta może być przystojny. Obaj masują tak samo!

Pan Jarosław przekonuje, że „ sujący fotel" to wymarzony mebel każdego z nas. Poza tym bowie







Kolejki ciekawskich ustawiały się do (od lewej:)

rozkładającej karty wróżki Otylii,

rysującego portrety duszy Marka Chmielewskiego,

diagnozującej zdrowie człowieka z pulsu Mayagmar z Mongolii

i sprzedającego cudowne eliksiry z ziół Kamila Stańczyka.

elu

że jest wygodny i można w nim spędzać cały czas pracy czy też odpoczynku, to na 20 minut dziennie można sobie jeszcze włączyć funkcję masującą kręgosłup i się zrelaksować. Do zakupów jednak nie było zbyt wielu chętnych, gdy okazało się, że za ten mebel trzeba zapłacić – bagatela – 3750 zł.

Refleksy na stopach

Za znacznie mniejsze pieniądze, bo zaledwie za 40 zł, można było sobie na sąsiednim stoisku wykupić masaż stóp.

– To właściwie nie masaż tylko refleksologia – poprawia Katarzyna Andrzejewska, pierwszy w Białymstoku refleksolog. – Na ludzkich stopach znajdują się refleksy, które mają bezpośrednie połączenie ze wszystkimi gruczołami i organami. Kiedy ja uciskam je drobnymi ruchami kciuka, ciało klienta nabiera nieprawdopodobnych zdolności regenerowania się.

Zwiedzająca targi blondynka jednak nie zdecydowała się na zabieg i poszła szukać szczęścia gdzie indziej...

Kamienny przepis na szczęście

No i szybko znalazła! Okazało się bowiem, że nieopodal są sprzedawane specjalne kamienie, które potrafią „podpowiedzieć", jak znaleźć drogę do szczęścia.

– Runy jest to rodzaj alfabetu, pochodzącego z czasów Wikingów. Mogą one służyć do wróżenia, mogą podpowiadać rozwiązania różnych problemów. Mają bowiem moc, wynikającą z uporządkowanego przepływu ładunków jednego rodzaju promieniowania... – wyjaśnia sprzedawca ze stoiska z rozmaitymi kamykami i proponuje blondynce zakup breloczka z rysunkiem runy za jedyne 60 zł.

Blondynka jednak po obejrzeniu breloka wzruszyła ramionami i – ciągle głodna wiedzy o sobie i dobrych rad na przyszłość – udała się prosto do wróżki. Po półgodzinnym oczekiwaniu w kolejce znikła za grubą kotarą, za którą rozkładała kraty łódzka wróżka Otylia.

– U nas w Łodzi organizuje się kilka razy większe targi ezoteryczne niż te w Białymstoku – mówi wróżka Otylia. – No i klientów, chętnych do skorzystania z wróżb w Łodzi też jest więcej, ale i konkurencja straszna... Dlatego też wiele osób zajmujących się ezoteryką jeździ pracować na targach do innych miast.

– Jednak tu, na Podlasiu, to robimy słaby biznes, bo tu mieszkają jacyś dziwnie zdrowi ludzie – podsumowuje irydolog z Mongolii. – Pewnego dnia, o dziwo, miałem tu dwóch klientów, u których... nie mogłem znaleźć żadnej choroby. Myślę, że tu, na Podlasiu, ludzie zdrowo żyją, w mniejszym stresie niż na przykład w Warszawie czy Wrocławiu, mają lepsze powietrze i lepsze jedzenie. Piją zioła i jedzą miód. Dla was to dobrze, dla nas – słaby biznes.

Fot. B. Maleszewska

REKLAMA



Spłacasz kredyt mieszkaniowy?
Przenieś do nas. Zmniejszymy Twoje raty!

- taki sam kredyt z gwarancją zawsze niższego oprocentowania
- bez prowizji za udzielenie kredytu
- poniesiemy wszystkie koszty przeniesienia kredytu, w tym: wykreślenia i wpisu hipoteki, wyceny nieruchomości, podatku od czynności cywilnoprawnych
- załatwimy wszystkie formalności, m.in.: związane z wykreśleniem i wpisem hipoteki, uzyskaniem oświadczeń z obecnego banku, wyceną nieruchomości, przeniesieniem umowy cesji ubezpieczenia nieruchomości, zapłaceniem podatku od czynności cywilnoprawnych

Sprawdź szczegóły oferty w Oddziale Banku BPH

www.bph.pl/dom
0 801 33 66 33
(koszt jak za połączenie lokalne)

Bank BPH

A4 10356 pwpod

Kącik samotnych serc



Kochani!

Bardzo wielu z Was przysyła anonse do naszego "Kącika", dlatego musicie być cierpliwi – zdarza się, że trzeba trochę poczekać zanim zobaczy się swoje ogłoszenie na łamach "Współczesnej". Na pewno się jednak wszyscy, prędzej, czy później, doczekacie!

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. I, kochani, piszcie dokładnie numery porządkowe! Nagminnie zdarza się, że wpisujecie numer widniejący nad adresatem. Zwróćcie uwagę na to, że należy zawsze wpisywać ten, który jest poniżej!

Sara

Kawaler, lat 32: Chciałbym poznać dziewczynę poważnie myślącą o życiu i założeniu rodziny. Jestem szczupłym szatynem, mam 182 cm wzrostu. Nie mam zobowiązań i nałogów. Mieszkam i pracuję na wsi (okolice Suwałk). Zainteresowania mam wszechstronne. Mam pogodne usposobienie, lubię przeczytać ciekawą książką, obejrzeć dobry film. W drugiej osobie cenię szczerość i wierność. Proszę o kontakt Panie bez zobowiązań i nałogów. Zdjęcie (do zwrotu) i numer telefonu mile widziane. (89013)

Jurek, lat 50: Katolik stanu wolnego, średniego wzrostu. Mieszkam na wsi, posiadam gospodarstwo rolne. Jestem człowiekiem szczerym, nie lubię kłamstw. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Chciałbym poznać Panią w podobnej sytuacji. Szczerą i prawdomówną. (89014)

Samotny: Poznam Panią do lat 40. Zdjęcie mile widziane. (89015)

Sama, lat 65: Poznam mężczyznę do tańca i do różańca, takiego, który nie będzie nadużywał alkoholu, o wysokim lub średnim wzroście. (89016)

Wiosenna optymistka, lat 27: Wiosna coraz bliżej, a ja nadal czuję się samotna. Poszukuję mężczyzny do lat 32 tolerancyjnego, stanu wolnego, z którym razem zobaczymy promienie słońca i ciepły powiew wiatru. Jestem realistką. Lubię szczerość i poczucie humoru. Pracuję i mieszkam w Białymstoku. Wychowuję samotnie córkę w wieku 6 lat. Jeżeli jesteś w podobnej sytuacji – odpisz. Foto i numer telefonu mile widziane! (89017)

Pani, lat 42: Mam łagodne usposobienie, jestem wysoką i wrażliwą wdową z wyższym wykształceniem. Pracuje zawodowo. Poznam pana do lat 50 bez zobowiązań, który poważnie myśli o trwałym związku. (89018)

Marian, lat 39: Jestem średniego wzrostu szatynem. Mieszkam na Mazurach. Interesuję się motoryzacją i wszystkim po trochu – mam szerokie zainteresowania. Jestem uczciwym , szczerym, ale samotnym chłopakiem. Lubię podróżować i wesoło się bawić. Chętnie poznam Panią do lat 35, spokojna i uczciwą, która lubi również pobawić się i zaszaleć, wie, czego chce i na czym jej zależy. Najlepiej z Mazur lub z okolic Suwałk, Augustowa, ale nie koniecznie. Odpiszę na każdy list. (89019)

Chłopak, lat 25: Poważnie myślę o życiu, nie szukam przygód, tylko miłości. Jestem brunetem, mam 180 cm wzrostu, średnią budowę ciała. Natomiast z charakteru jest spokojny, uczciwy, tolerancyjny. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Mieszkam w małej miejscowości w okolicy Suwałk. Obecnie nie pracuję zawodowo a zajmuję się pracą w małym gospodarstwie rolnym oraz uczę się zaocznie w Suwałkach. Jeśli lubisz przyrodę, zwierzęta i nie przeraża Cię życie na wsi, to napisz. Odpisze na każdy list. (89020)

Ełczanka, wdowa: Dużo czytam, kocham przyrodę, spacery. Jestem spokojna, pogodna, nie chodzę do Kościoła. Jeśli nie masz z kim porozmawiać, wypić herbatę, pójść na spacer – napisz. Ofiaruję Ci przyjaźń. Panowie tylko z Ełku. (89021)

Esteta, lat 38: Miły, kulturalny, wysoki, szczupły, przystojny brunet, niepalący, z poczuciem humoru, niezależny finansowo, subtelny, zadbany kawaler pozna ładną, szczupłą dziewczynę która lubi sport, rozmowy we dwoje, jest bezpruderyjna. Pragnę związku partnerskiego, opartego na szacunku, uczciwości, namiętności, tolerancji. Jeśli jesteś osobą, która oczekuje bezpieczeństwa i miłości, nie zastanawiaj się. Pisz śmiało! Mile widziane zdjęcie! (89022)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Iwona, około 50-tki: Jestem kobietą zadbaną, średniego wzrostu i wagi. Wykształcenie średnie, obecnie rencistka. Tolerancyjna, szczera, stała w uczuciach. Cenie w człowieku wartości takie, jak: życiową mądrość, inteligencję, delikatność no i dobre serduszko. Wartości materialne mnie nie interesują. Poznam pana w przedziale wieku od 50 do 65 lat, mającego stałe źródło dochodu i mieszkanie. Nie szukam przygód, sponsorów ani przelotnych romansów. "Napisz, proszę, chociaż krótki list". Może nam się uda... (89023)

Wdowa: Średni wzrost, elegancka, o wysokiej kulturze osobistej. Zainteresowania wszechstronne. Nie palę, nie piję i nie mam zobowiązań finansowych. Cenie szczerość, odpowiedzialność i wysoką kulturę osobistą. Posiadam mieszkanie 3–pokojowe. Pragnę poznać Pana bez nałogów, bez zobowiązań finansowych w wieku od 69 do 74 lat. Pan powinien mieć wykształcenie wyższe względnie średnie. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku opartego na szacunku i wzajemnym zaufaniu. Czekam na listy – dziękuje. (89024)

Samotna: Jestem niewysoką, szczupłą kobietą w wieku 35 lat. Poznam pana powyżej 40–stki, dobrze ustawionego finansowo. Cel – czas pokaże. Panom posiadającym gospodarkę, jak również przebywającym w ZK dziękuję. Czekam na listy. (89025)

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Spadochroniarze na lodzie

Wędkarze chodzą po lodzie. Nieszczęścia chodzą po wędkarzach. Na wędkarskich wyprawach przydarzają się przygody, ale zawsze zdarzyć się mogą małe i duże nieszczęścia. Co robić, by ich uniknąć, co robić, aby nie stały się sprawą ostateczną.

Ten marzec jest inny od ubiegłorocznego i może uśpić naszą wyobraźnię. Wędkarze będą łowić z lodu do końca marca. Do przebrnięcia przez kruchą przybrzeżną strefę używają desek, lodowych rakiet, niektórzy nawet na jezioro wchodzą na nartach, z pontonami. Ryba bowiem dobrze bierze na ostatnim lodzie.

Ludzie łowią z lodu nawet w kwietniu – wszak ostatnie mazurskie jeziora odmarzają dopiero wówczas. Lecz ci akurat wędkarze to samobójcy.

Zastanawiałem się, czy pisać o łowieniu z lodu, zdając sobie sprawę, że właśnie na roztopach dochodzi do największej liczby tragedii. Doszedłem do wniosku, że na nic zda się praktyka z poprzedniej epoki, która głosiła, że jeśli o czymś się nie pisze, to tego nie ma. Tak było np. z echosondą, nie należało o tym urządzeniu pisać.

Wiosenny lód jest niebezpieczny. Topnieje stopniowo od brzegów, od zatok, od płycizn. Zmienia swą konsystencję - w pierwszych dniach po ociepleniu ostrze pierzchni wchodzi jak w próchno na kilka centymetrów, po kilku następnych, szczególnie gdy na wierzch wystąpi woda, idzie jak w masło w rozmiękczającej się skorupie.

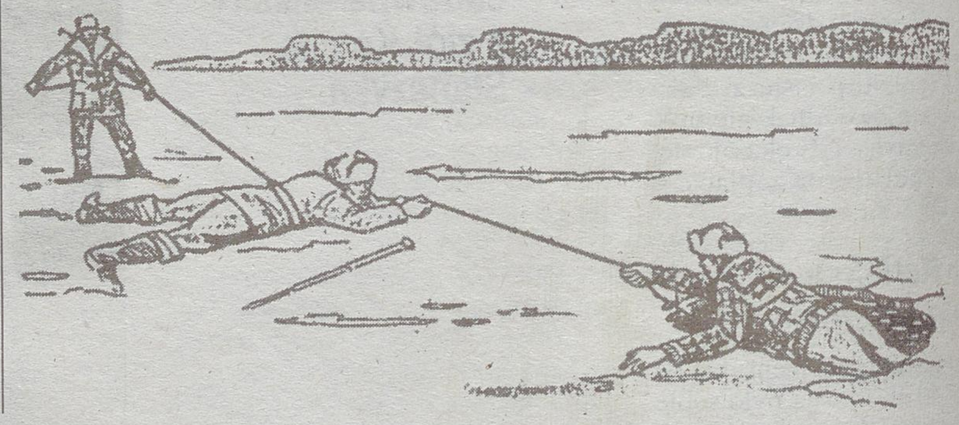
W marcu nie ma potrzeby wychodzenia daleko na jezioro. Ożywione ryby zmierzają całymi ławicami ku partiom wolnym od lodu. W pobliżu brzegu uaktywniają się organizmy bezkręgowe, lada dzień kiełkować zaczną pierwsze rośliny. Bywają długie chwile, że wielkie płocie, garbate okonie i leszcze jak patelnie żerują na metrowych płyciznach.

Dość charakterystyczny bywa „ruch wędkarzy" na jeziorze. Na początku dnia, chyba z przyzwyczajenia, większość gna gdzieś daleko od brzegu. Po kilku godzinach całe towarzystwo znajduje się już w strefie litoralu, a za jakiś czas wszyscy siedzą na skraju otwartej wody, która tworzy się w strefie przybrzeżnej. Ludzie łowią i... wpadają do wody, całe szczęście płytkiej. Na ostatnim lodzie trzeba pamiętać, że podchodzenie do krawędzi skończyć się może przemoczeniem. Lód, nawet gruby, gdy jest ciągle obmywany wodą, staje się bardzo miękki.

Na marcowym lodzie, szczególnie wówczas, gdy przez kilka kolejnych nocy temperatura na kilku jeziorach mazurskich spotykałem „powietrzno-desantowych". Tak tam nazywają kolegów używających linek bezpieczeństwa. Ciągnący się po lodzie kawałek deszczułki przywiązany kilkudziesięciometrowym odcinkiem cienkiej, mocnej linki niejednemu wędkarzowi uratował życie. Polecam ten sposób na Siemianówce gdzie co roku kilku „uczonych" z lodu przenosi się do Krainy Wiecznych Łowów.

Najważniejszą jednak, fundamentalną zasadą jest to, by nigdy, ale to nigdy nie wybierać się na ostatni lód samotnie. Zbiorowy wyjazd na Śniardwy, oczywiście na ostatni lód, organizuje 26.03. Koło „Ułan" z Białegostoku. Szczegóły z Jurkiem Witkowskim tel. 607299724

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Tydzień sprzyjający ciekawej pracy i interesującym spotkaniom. Prawdopodobnie jest przed Tobą jakaś szansa. I to właśnie może natchnąć Cię nowymi pomysłami. Chwile refleksji. Jednak rozmyślania o sensie życia pozostaw na bardziej sprzyjający moment.

WODNIK 21 I - 19 II



Chyba nie warto wszystkiego przewracać do góry nogami. Różnice poglądów na gruncie domowym skutecznie pobudzą do bardziej praktycznych rozwiązań. Jeżeli się postarasz, nadchodzące dni przyniosą odpoczynek. Finansowo na szczęście w normie.

RYBY 20 II - 20 III



Napawające optymizmem kontakty z kimś spod znaku Lwa. Energii nie zabraknie, ale nie wykluczone małe problemy z koncentracją. Posiadasz tak dużo rozsądku, że przezwyciężysz niechęć do domowej uroczystości. Nowy i do tego naprawdę obiecujący projekt finansowy.

BARAN 21 III - 20 IV



Dyskusja w rodzinnym gronie nie będzie należeć do najłatwiejszych, ale wyraźnie była już na nią najwyższa pora. Uniknięsz zagmatwanych sytuacji w kwestiach zawodowych. Możesz być nieco roztargniony, więc lepiej jeszcze bardziej uważaj na drodze.

BYK 21 IV - 21 V



Krótkie terminy i decyzje wymagające szybkich wyborów. Fala pozytywnej energii będzie promieniować na całe Twoje otoczenie. Znajdziesz wreszcie czas, by pozałatwiać sprawy, które odsuwałeś na wieczne jutro. Zadbaj też o relaks i pomyśl o zdrowiu.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Wygląda na to że jakieś sprawy staną się łatwiejsze do pokonania. Nie jest wykluczona nieoczekiwana propozycja, która może przysporzyć nie najgorsze zyski. Bez większych wyrzutów sumienia część obowiązków scedujesz na najbliższe osoby.

RAK 23 VI - 22 VII



Pomyślisz przede wszystkim o sobie i powstrzymasz się od udzielania dobrych rad. Unikniesz podszeptów zazdrosnego Strzelca i poukładasz sobie wszystko na czym stoisz. Wyjaśnisz niepokoje, jeżeli takowe pojawiły się w Twoim związku. Obowiązkowość zostanie doceniona.

LEW 23 VII - 23 VIII



Znajdziesz najlepsze rozwiązanie na obecny moment. I uniknięsz niepotrzebnych rozgrywek. Jakieś stare dolegliwości mogą o sobie dać znać w najmniej spodziewanym momencie. Nadarzy się okazja, by zrealizować marzenia o krótkiej podróży.

PANNA 24 VIII - 23 X



Tyle masz na głowie, że czasami może zabraknąć Ci cierpliwości. Nie obawiaj się nawet zażartych negocjacji. Masz prawo do różnych posunięć. Tylko uważaj, żeby przez humory nie popsuć czegoś ważnego. Naprawdę dobra atmosfera wśród najbliższych.

WAGA 24 IX - 23 X



Coś ugrzęźnie w miejscu, ale coś innego potoczy się błyskawicznie! Twoja intuicja chyba Cię nie zawiedzie, ale nie polegaj wyłącznie na niej. W nadchodzących dniach Twoje zainteresowanie rodziną wyjdzie tylko na zdrowie. Szansa na lepsze kontakty z pewnym Lwem.

SKORPION 24 X - 22 XI



Codzienne, żmudne obowiązki mogą spowodować autentyczne zmęczenie. Naprawdę pomyśl przynajmniej o dwudniowym odpoczynku. Nie szastaj zbytnio pieniędzmi! Twoja ochota na wydatki jest jednak zbyt duża. Wysłuchasz propozycji znajomego.

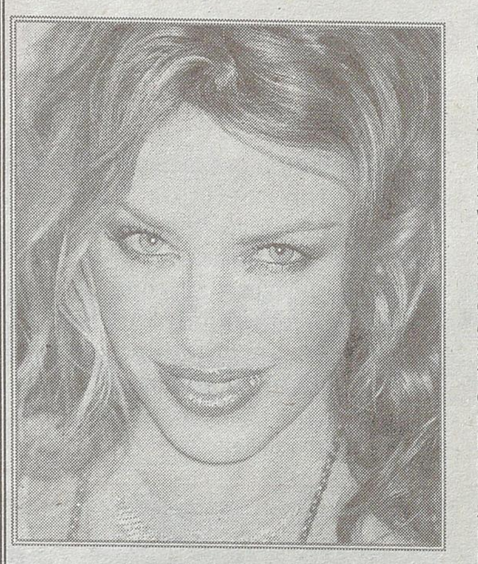
STRZELEC 23 XI - 22 XII



Niespodziewane spotkanie może naprawdę dobrze zaowocować na przyszłość. Koniec z nużącymi i nie dającymi satysfakcji zajęciami. Życie rodzinne wysunie się na pierwszy plan. Bardzo świadomie poradzisz sobie z niecierpliwością i kiepskim nastrojem.

ZE SŁUCHU

Zdrowa Kylie powraca...



Kylie Minogue, która coraz lepiej czuje się po terapii związanej z nowotworem piersi, tęskni za nagrywaniem płyt i chce jak najszybciej znaleźć się studiu. Australijska gwiazda muzyki pop ma już plany odnośnie swego nowego albumu i przygotowała ponoć kilka szkiców tekstów do utworów.
– Kylie czuje się naprawdę dobrze – powiedział dziennikowi „Daily Mirror" informator. – Miniony rok był dla niej bardzo trudny, ale teraz jest zdeterminowana, aby wrócić do śpiewania.
Ostatni album Kylie Minogue „Body Language" ukazał się pod koniec 2003 r.

...i zdrowe Roxette też

Grupą **ROXETTE**, wielka gwiazda pop pierwszej połowy lat 90-tych zapowiada wielki powrót. Duet tworzony przez wokalistkę Marie Fredriksson i gitarzystę/wokalistę Pera Gessle zamierza wkrótce nagrać płytę, po tym jak w 2002 r. zawiesił działalność, gdy lekarze wykryli u wokalistki guza mózgu. Po udanej operacji artystka powróciła do zdrowia.
– Nie napisaliśmy jeszcze żadnej piosenki. Jednak jeszcze latem wejdziemy do studia – stwierdził Gessle.

Progresywna Warszawa

Pierwszy polski festiwal art rocka „ProgRock Festiwal" odbędzie się 21 maja w warszawskiej „Stodole". Gwiazdą imprezy będzie doskonale znany w Polsce **PENDRAGON**, który na żywo zaprezentuje znaczącą część materiału pochodzącego z ostatniej płyty „Believe".
– Szukałem w muzyce znowu tego elementu, którym będę mógł się ekscytować i wydaje mi się, że właśnie na tym albumie udało mi się to osiągnąć - mówi o nowej płycie Nick Barret, lider **PENDRAGON**.
Na „ProgRock Festiwal" zaprezentuje się też silna krajowa reprezentacja: odnoszący coraz większe sukcesy zagranicą prog-metalowy **RIVERSIDE** oraz art.-rockowy **QUIDAM**, który powrócił na scenę w ub.r. Ponadto wystąpią prog-hardrockowy/metalowy **MIND KEY** z Włoch oraz dwaj muzycy z Wielkiej Brytanii: Gary Handler, lider neoprogresywnego **JADIS** i Steve Thorne, brytyjski bard, multiinstrumentalista i autor tekstów, supportujący **JADIS** podczas ich tras koncertowych.

Fryderyki 2005 w sieci

W najbliższy czwartek, 30 marca o godz. 12 w specjalnym serwisie Onet.pl poda wyniki głosowania członków Akademii Fonograficznej. Na stronie Onet.pl zostaną przedstawione oficjalne wyniki, przekazane przez niezależną firmę audytorską BFA Audyt.
Członkowie Akademii głosują w dwóch turach. W pierwszej turze jury oddaje głosy na pozycje wybrane dowolnie (z uwzględnieniem poszczególnych kategorii) z Listy Wydawnictw Fonograficznych, powstałej na podstawie zgłoszeń nadesłanych do konkursu. W wyniku tego głosowania wyłaniane są nominacje. W drugiej turze członkowie Akademii Fonograficznej oddają głos na jedną z nominacji w każdej kategorii. Wyniki są znane jedynie przedstawicielowi firmy audytorskiej aż do momentu ich ogłoszenia na konferencji prasowej (nominacje), a następnie podczas ceremonii uhonorowania laureatów.
Nagrody przyznano po raz pierwszy w marcu 1995 r. (edycja '94).
Statuetki zostaną przyznane w 17 kategoriach muzyki rozrywkowej, siedmiu muzyki poważnej i dwóch muzyki jazzowej. Najwięcej nominacji – 10 – otrzymała grupa **SISTARS**.

Grzeczny Prince



Kojarzony do tej pory z mało powściągliwych zachowań Prince zapowiedział, że już nigdy nie wykona aż 50 własnych utworów. Stwierdził bowiem, że są zbyt kontrowersyjne i wulgarne.
– Granice, które można było przekroczyć, już przekroczyłem – powiedział Prince. – Teraz mam już swoje lata i pora spoważnieć. Będę unikał piosenek z przekleństwami. Niczego dzięki temu już nie uzyskam. Niedawno wydany album wokalisty, „3121" jest promowany przez single „Te Amo Corazón" i „Black Sweat".

opr. DJ B.

GDZIE TEN CZAD?

✔ **24-31 marca, Przegląd Młodej Sceny Zgrzyty 2006**; Białystok, „Gwint", ul. Zwierzyniecka; każdego dnia grają młode zespoły i DJ`e z regionu, prezentujący inną stylistykę:
24 marca, piątek, godz. 18: Hiphop Rap;
25 marca, sobota, godz. 21: Club Mouse Techno Trance;
26 marca, niedziela, godz. 17: Heavy Black Death Metal, gość – heavymetalowa formacja **MONSTRUM**;
27 marca, poniedziałek, godz. 18: Rock Czad Alternative;
28 marca, wtorek, godz. 18: Hardcore Punk Alternative;
29 marca, środa, godz. 18: Hard Rock Grunge Czad;
31 marca, piątek, godz. 18: Hiphop Rap; tego samego dnia odbędzie się finał „Zgrzytów 2006" w kategorii „Hiphop Rap", podczas którego zagrają zespoły nagrodzone i gwiazda-niespodzianka; natomiast 9 kwietnia odbędzie się Finał Rock Czad Punk Metal;
Bilety na „Zgrzyty" (9, 10, 13 zł w zależności od dnia festiwalowego) do kupienia w sklepie „Tango" i u kolporterów;



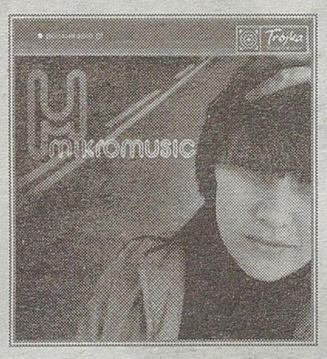
✔ **25 marca**, sobota, Białystok, godz. 17, „Gwint", ul. Zwierzyniecka; koncert zespołu **ŚWIETLIK**; bilety (18 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) w sklepie „Tango";
✔ **25 marca**, sobota, Białystok, godz. 19, „Fama", ul. Legionowa; w ramach cyklu Jazz na BOK-u zagrają jeden z najlepszych polskich basistów **Krzysztof Ścierański** oraz genialny wibrafonista **Bernard Maseli**; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kina „Forum";
✔ **30 marca**, czwartek, wjazd od godz. 19, początek o godz. 20, Białystok, „Gwint", ul. Zwierzyniecka; w ramach trasy koncertowej wystąpią **HAPPYSAD** i **HURT**; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł przed koncertem) można kupić w sklepie „Tango", „Gwincie" oraz pubie „Amigos";



✔ **31 marca**, piątek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa; na scenę powraca pod nazwą **UNION** kultowy blackmetalowy zespół **CHRIST AGONY**, promujący nową płytę „Christ Agony"; ponadto zagrają: **HEURESIS** (death metal), **MEMEMBRIS** (black/death metal) i **SEVEN MIND SINS** (symfoniczny black metal); bilety (10 zł w przedsprzedaży i 12 zł przed koncertem) dostępne w sklepie „Tango";

RECENZJA

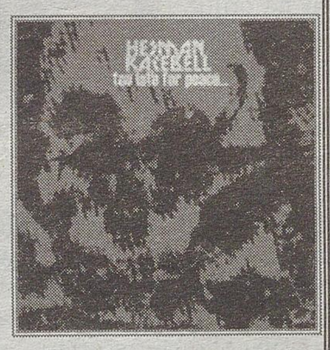
MIKROMUSIC „Mikromusic"
Polskie Radio *(4/5 $trun)*



Nie da się uniknąć porównania – wokaliza pierwszego numeru, który rozpoczyna debiutancki krążek **MIKROMUSIC**, bardzo przypomina dokonania Bjork. Bo sposób śpiewania Natalii Grosiak jest bardzo podobny, choć mniej szaleńczy. Swojego głosu Natalia używa doskonale: kształtuje nim przestrzeń, łamie frazy, dawkuje wokalizy. Nie przytłacza, ale interesuje. Choć do barwy jej głosu trzeba się przyzwyczaić, bo jest trochę płaska. Dlatego dobrze, że bawi się nią, nie epatuje jednostajnymi dźwiękami. Szarpie je i rwie, raz w transowym rytmie, innym razem – w połamanej jazzowej rytmice. Bo na krążku owym – prócz lekko psychodelicznych loopów i zauważalnej elektroniki – jest przede wszystkim sporo jazzu.
W taką właśnie jazzową, delikatną krainę, wprowadza słuchacza utwór drugi: „Tam nie ma mnie". Delikatne piano (oprócz wokalu główny bohater tego utworu) i bardzo, ale to bardzo dobry tekst. Uffff! Jak dobrze, że jednak istnieją w naszym pięknym kraju młodzi autorzy, którzy dbają o słowo, o atmosferę tekstu, o każdy szczegół swojej wypowiedzi. I u Natalii tak właśnie jest. Bo czyż nie jest niezwykłe pisanie o takiej krainie: „tam mężczyźni nie rozbierają kobiet / chcą je wziąć owinięte w jedwab i wełnę / w tłoku ramion i dłoni nie mają okazji im tego wyznać / więc zaciskają palce w pięści." A jak dla kogoś to zbyt wysublimowane, może przeskoczyć o jeden numer i ma już skoczną, prostą piosenkę w stylu nowoczesnej Ewy Bem, czyli „Dobrze jest".
Kto następny do pochwał? Trąbka, trąbka, trąbka – pojawia się prawie w każdym utworze, a gra Adam Lepka. I super jest! I jeszcze Robert Szydło – za niejedną basową solówkę na tej płycie dostałby wielkie brawa podczas grania na żywo. Ponadto tworzy z perkusistami niezwykły jazzowy puls. Co pewnie łatwe nie było, bo perkusistów było tu czterech plus piąty z loopami perkusyjnymi. Dołóżmy jeszcze do tej ekipy Leszka Możdżera, Sambora Dudzińskiego czy innych zaproszonych gości, których obecność jednak nie przytłacza członków **MIKROMUSIC**. Nie są to popisy gwiazdorskie, raczej delikatne muśnięcia.
Cóż jeszcze można dodać? Że to kawał dobrej muzyki, refleksyjnej, mądrej, przemyślanej, a jednocześnie pozytywnie nastrajającej do codzienności. Zakończę cytatem z utworu „Każdą chwile łap": „Stanąć w miejscu choć na chwilę / zauważyć małe detal / piórko, które wiatr unosi / rzęsę na policzku twym / zamknę więc powieki, aby je otworzyć i zobaczyć / to wszystko jeszcze raz". **kOra**

RECENZJA

HERMAN RAREBELL „Too Late For Peace..."
Selfmadegod Rec. (3/5 $trun)

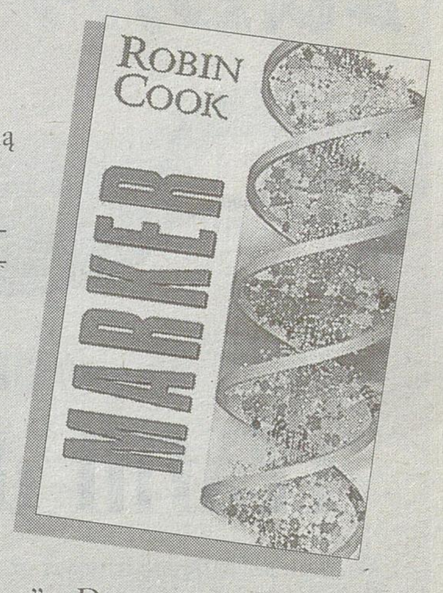


Nie ma co rozpisywać się o tym wydawnictwie, bowiem i płytka niewielka (dosłownie, bowiem jest to 3-calowy krążek) i dźwięków dużo nie zawiera (niespełna 20 minut). Co nie oznacza, że debiutancki mini-CD **HERMAN RAREBELL** przynosi złą muzykę. Czy zespół, tworzony przez muzyków znanych z **THIRD DEGREE** i **ANTIGAMY**, mógłby zresztą nagrać coś słabego? Kto zna powyższe nazwy, wie, mniej więcej, czego może się spodziewać po „Too Late For Peace...". A jeśli dodam, że wśród 15 kawałków znalazły się covery „Rags To Rich`s" **DOOM** oraz „Multinational Corporation" i „Instinct Of Survival" **NAPALM DEATH**, to już chyba wszystko staje się jasne: **HERMAN RAREBELL** gra old school`owy grind core/crust, będący pod wyraźnym wpływem kapel wspomnianych wcześniej plus **EXTREME NOISE TERROR**. Perkusyjne blasty, „prujące" gitary plus opętańczo-maniakalne wokale to znaki rozpoznawcze warszawsko-olsztyńskiej grupy. Może to i niezbyt oryginalne, ale za to jaką ma moc! I lepiej nie dyskutować, bo – jak słychać w jednym z sampli (?) na płycie – „Herman szaleje ze wściekłości". A reklamacji nie będzie, bo tytułowe ostrzeżenie wątpliwości nie pozostawia: „Za późno na pokój...". **Sebastian „DJ Bęben" Michałowski**

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Zdążyć przed... pielęgniarką



Trudno wyobrazić sobie współczesną literaturę sensacyjną bez Robina Cooka. Wśród twórców thrillerów medycznych od lat jest po prostu najlepszy. Procentuje tu ukończona medycyna na Uniwersytecie Columbia oraz studia podyplomowe na Harvardzie. Solidne wykształcenie medyczne niewątpliwie przyczyniło się do sukcesu jego powieści, z których wiele odniosło światowy rozgłos. Cook zyskał sławę dzięki swej debiutanckiej powieści „Coma", zekranizowanej w 1978 roku przez Michaela Crichtona. Opublikował kilkadziesiąt książek, a wśród nich takie bestsellery, jak „Epidemia", „Toksyna", „Dopuszczalne ryzyko", „Wstrząs", „Chromosom 6", „Nosiciel" czy „Napad".
W „Markerze" powracają bohaterowie „Nosiciela" – Laurie Montgomery i Jack Stapleton. Niezawodny jak zawsze Cook splata w tej książce w jedną całość ponure zbrodnie, gorącą miłość i diaboliczny spisek!
W Manhattan General, szpitalu giganta medycznego AmeriCare dzieją się dziwne rzeczy. Zdrowi, młodzi ludzie po przejściu prostych, niemal rutynowych zabiegów, z niewyjaśnionych powodów umierają. Laurie Montgomery, świetna patolog nie potrafi znaleźć przyczyny zgonu. Powoli te dziwne zejścia zaczynają się jej układać w makabryczną serię. Nikt nie chce uwierzyć w jej podejrzenia, że w szpitalu grasuje morderca. Nie może też liczyć na swojego partnera Jacka Stapletona, błyskotliwego patologa. Ich związek jest bowiem w kryzysie, Lauri wyprowadziła się od Jacka i próbuje ułożyć sobie życie bez niego. Jakby miała mało problemów, dowiaduje się, że odkryto u niej marker genu odpowiedzialnego za raka piersi i trafia do... Manhattan General. Czy działający w szpitalu morderca i jego tajemniczy zleceniodawcy zdążą dopaść Montgomery, czy może przyjaciel, który bardzo skomplikował ostanio jej życie, stanie na wysokości zadania? A może to zazdrosny o partnerkę Jack Stapleton, żywiący od dawna urazę do AmeriCare, zdąży z odsieczą?

(o)

Robin Cook, „Marker", przeł. Norbert Radomski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 494.

W krótkiej notatce praw świata próba opisania

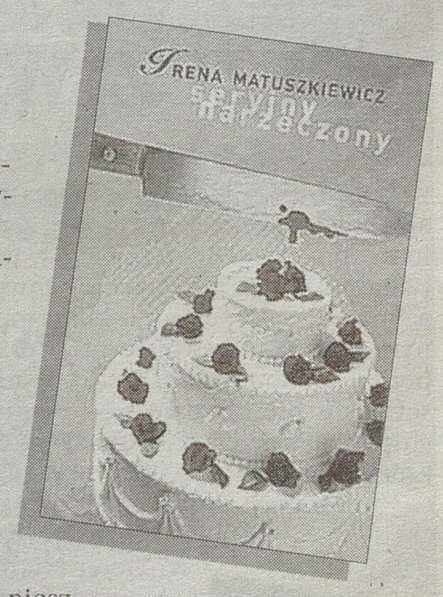


Drugi, po „Notesie" tom wierszy wybitnego reportażysty nie rozczarowuje. Wprawdzie autor „Cesarza" powiesił sobie poprzeczkę niezwykle wysoko i w związku z tym nie sposób oceniać jego dokonań niczym prób początkującego autora, nie przypadkowo „Prawa natury" zebrały raczej dobre recenzje.
Michał Olszewski zarzuca Kapuścińskiemu jakąś „suchość" i brak liryzmu - wydaje mi się jednak, że w wybranej przez autora stylistyce wszystko jest na swoim miejscu. To prawda Kapuściński nie jest Przerwą-Tetmajerem ani Staffem czy Tuwimem ale nie jest też w wizji i opisie oszczędny aż do skąpstwa. Zwłaszcza końcówka tomu przynosi - prawda, że niewielką - garść uczciwej liryki osobistej. Prócz tego mamy oszczędną lirykę refleksyjną i zapiski niby reporterski raptularz. Jest też jakby art poetica autora, posłuchajmy: „Poezja coś takiego w niektórych ludziach przez jakiś czas coś wewnątrz/ To nie ma nic wspólnego z niczym".
Poezja Kapuścińskiego ma za to sporo wspólnego z talentem i aż chce się doradzić sędziwemu autorowi, żeby go rozwijał... Bo autor „Imperium" stara się widzieć, słyszeć i czuć. Nie omija obojętnie nie tylko dziejących się wydarzeń ale także stara się - jak sam powiada - wsłuchać się w głos, który jest w nim, nie zagłuszać go własną mową.

(ajs)

Ryszard Kapuściński, „Prawa natury", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 66.

Na deptaku w Ciechocinku...



Rzecz się dzieje w Ciechocinku. Wokół pełno kuracjuszy. I tych, którzy przyjechali poratować zdrowie, i tych, którzy poszukują przygód. W tę specyficzną, zaprawiona erotyzmem atmosferę miasteczka wpada Łucja. To jej miasto rodzinne. Tu mieszka jej siostra Bogna. Tu Łucja ma przyjaciółki, tu pozostali jej wrogowie. Łucja marzy o karierze filmowca. Po zerwaniu związku z Oskarem, też próbującym sił w filmie, powraca do rodzinnych stron z nadzieją napisania scenariusza, który przyniesie jej wreszcie zasłużoną sławę. Ma to być historia oparta na kanwie nieszczęśliwego małżeństwa siostry, której mąż został zamordowany. Zbierając materiały do pracy przekonuje się, że jej wyobrażenie i o szwagrze, i o małżeństwie Bogny, i o samej Bognie, coraz bardziej mija się z prawdą. Prywatne śledztwo Łucji wyciąga na światło dzienne skrzetnie skrywane rodzinne sekrety, a rozmowy z przyjaciółkę zmieniają przyjętą przez Łcję wersję wydarzeń sprzed kilku miesięcy. Na dodatek w życiu Łucji pojawia się niezwykły przybysz z Ameryki. Czy w końcu dowie się kim naprawdę jest i dlaczego tak bardzo interesuje się życiem Łucji?
„Seryjnego narzeczonego" czyta się świetnie. To doskonała, lekka lektura dla zmęczonych pań i nie tylko.

(o)

Irena Matuszkiewicz, „Seryjny narzeczony", W.A.B., Warszawa 2006, s. 321.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Dygant i Kot w dubbingu

Trafili do dżungli

W maju szykuje się kinowa gratka dla całej rodziny. Grupa zwierzaków z nowojorskiego ZOO zamierza odkryć, jak dzika może być współczesna metropolia. Lew, żyrafa, anakonda, miś koala i wiewiórka to bohaterowie najnowszego filmu animowanego ze studia Walta Disneya – „Dżungla".

W Warszawie trwają właśnie prace nad polską wersją językową filmu. Dialogi przygotował Jan Wecsile („Iniemamocni"), a reżyserii podjął się ceniony reżyser dubbingu Marek Robaczewski („Karol – człowiek, który został papieżem").

Obsada zapowiada się porywająca. Wiewiórkę Benka obdarzy swoim głosem Tomasz Kot („Skazany na bluesa", „Niania", „Na dobre i na złe"), a żyrafie Bożence głosu użyczy Agnieszka Dygant („Na dobre i na złe", „Niania", „Fala zbrodni"). Wydaje się pewne, że zabawa będzie przednia. Dość powiedzieć, że Benek jest w Bożenie śmiertelnie zakochany. Oprócz Dygant i Kota w dubbingu usłyszymy m.in. Jacka Braciaka („Edi"),

(kul), fot. KAPiF



400 odcinków „M jak Miłość" w liczbach

Róże i pocałunki



Flirt i namiętność, zdrada i wybaczenie, kłótnie kochanków i małżeńskie sprzeczki... Dzięki Mostowiakom poznajemy wszystkie tajemnice miłości. I to już od 400 odcinków serialu. Jak wygląda filmowy romantyzm? Krok pierwszy: kwiaty dla ukochanej. Najlepiej czerwone róże - bohaterowie serialu podarowali ich już sobie ponad 200. Krok drugi: miłosne wyznania. Słowo „kocham" zapisano w scenariuszu aż 500 razy. A gdyby podliczyć wszystkie, nagrane przez kamerę czułe chwile, Mostowiakowie całowaliby się non stop przez 45 minut! Średnio w „M jak Miłość" przypada 3,4 pocałunku na odcinek. Aż dziw bierze, że w efekcie urodziła się zaledwie trójka serialowych dzieci: Mateusz – syn Hanki i Marka, Ola – córeczka Ewy i Leszka, a ostatnio Ania – latorośl Marty i Norberta. Ale kto wie, może reszta bohaterów zaległości w tej kwestii szybko nadrobi.

(kul), fot. KAPiF

Konkurs dla Czytelników

Wszystko przez wódkę

Twórcy serialu „Ranczo", którego odcinki są emitowane w niedzielne wieczory, poruszyli w filmie problem alkoholizmu mieszkańców wsi. Z nadużywaniem alkoholu ma problemy nie tylko Kusy, nowy przyjaciel głównej bohaterki, lecz także szereg innych mieszkańców wsi. Kamera często pokazuje kilku mężczyzn, których głównym zajęciem jest picie piwa przed miejscowym sklepem i komentowanie rzeczywistości. Piją niemal wszyscy: wójt nie obędzie się bez piwa do obiadu. Nawet gospodyni księdza wszystkich gości częstuje nalewką... Ci, których nie stać na „sklepowy" alkohol, piją bimber.

– Wszyscy widzieliśmy dziesiątki takich osób, jak kreowany przeze mnie bohater – mówi Leon Niemczyk. – Picie jest ich głównym zajęciem i na nic innego nie wystarcza im już czasu. Mam nadzieje, że ten serial pobudzi widzów do refleksji nad obyczajowością polskiej wsi.



Konkurs dla Czytelników: osoby, które jako pierwsze w piątek o godz. 10 zadzwonią do redakcji pod numer 748-74-58 i odpowiedzą na pytanie, czym w przeszłości zajmował się Kusy, otrzymają gadżety związane z filmem.

(kul), fot. A. Zgiet

Romans kwitnie

Agnieszka na topie

Stefan wraz z Elką i Simoną przyjeżdża z Niemiec na rozprawę rozwodową. Marek mówi przyjacielowi, że jego współpraca z Egonem nie układa się najlepiej. Wieczorem, zaszokowany Stefan jest świadkiem sceny, w której Egon adoruje Simonę... – oto co zobaczymy w najbliższych odcinkach najpopularniejszego polskiego serialu „M jak Miłość".

Simona, w postać której wciela się Agnieszka Fitkau-Perepeczko, miała pojawić się w serialu tylko na chwilę, zagrać w dwóch czy trzech epizodach. Simona zyskała jednak tak wielką popularność wśród widzów, że jej rola stale się zwiększała. Potem do obsady serialu dołączył Jan Janga-Tomaszewski, który wcielił się w postać Egona – kucharza, obieżyświata podkochującego się w matce Stefana. Jak widać, romans ten się rozwija...

Aktorka po śmierci swego męża Marka Perepeczko przez kilka miesięcy nie mogła dojść do siebie. Ostatnio jednak zaczęła od czasu do czasu bywać w warszawskich salonach.

(kul), Fot. KAPiF



Magda Schejbal zagra ofiarę

Strefa mroku



Basi Storosz z serialu „Kryminalni" zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo. Grabarz więzi swoją ofiarę w domu na odludziu. Zawada musi znaleźć trop, który doprowadzi go do mordercy. Czy uda mu się uratować Basię? Czy wyrwie dziewczynę z rąk Grabarza, nim ten przyszykuje kolejną trumnę?

To będzie zupełnie nowe zadanie dla Magdaleny Schejbal. Do tej pory aktorka grała niemal wyłącznie sceny, w których wspomagała Zawadę i Brodeckiego. Nie groziło jej wielkie niebezpieczeństwo. Tym razem będzie musiała wcielić się w ofiarę, nad którą pastwi się psychopata. Wkrótce zobaczymy, jak aktorka poradzi sobie z rolą. Serial „Kryminalni" przyniósł Magdzie Schejbal dużą popularność. Niemal z dnia na dzień stała się osobą popularną, sympatycy serialu zaczęli rozpoznawać ją na ulicy. Z kolei twórcy najprzeróżniejszych teleturniejów i programów rozrywkowych zaczęli zapraszać ją do telewizji. Ostatnio Schejbal gościła w nowym rozrywkowym programie Piotra Gąsowskiego „Dubidu". Wypadła nie najlepiej, gdyż nie znała odpowiedzi na większość zadawanych jej pytań.

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Paris pogodzona z Parisem



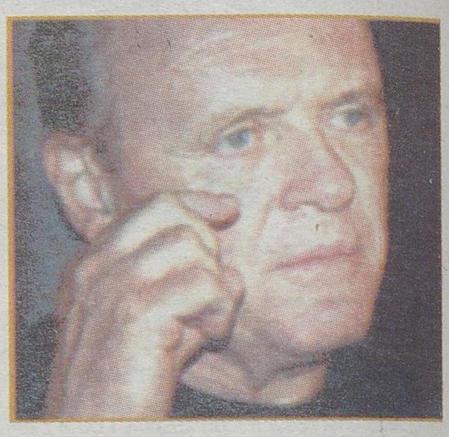
Paris Hilton porzuciła greckiego dziedzica fortuny Stavrosa Niarchosa dla innego greckiego bogacza, byłego narzeczonego, Parisa Latsisa. 25-letnia Hilton została zauważona z byłym chłopakiem w kalifornijskim klubie „Privilege". Dziedziczka hotelowej fortuny daje jednak swoim zachowaniem jasno do zrozumienia, że nie jest jeszcze gotowa na monogamiczny związek...

Anoreksja Portii



Portia De Rossi zachorowała na anoreksję podczas pracy w serialu „Ally McBeal", ponieważ bardzo chciała dorównać szczupłym koleżankom z obsady. Aktorka, która w 1999 r. doprowadziła się do zagrażającej życiu wagi 37 kg, twierdzi, że odchudzała się, ponieważ wszystkie pozostałe gwiazdy serialu były ultraszczupłe. „Często zastanawiałam się, czy zachorowałabym na anoreksję, gdybym nie dostała roli w tym serialu" – mówi aktorka.

Anthony przygarnia zwierzaki



Anthony Hopkins postanowił kupić ranczo w Ameryce, aby móc hodować na nim wszystkie swoje ulubione zwierzaki. Walijski gwiazdor i jego żona nieustannie przygarniają porzucone zwierzęta, na które brakuje już miejsca w ich domu. „Wybieramy się z żoną do Idaho, gdzie chcemy kupić ranczo" – mówi aktor. – „Uwielbiam góry, a moja żona często przygarnia różne zwierzęta, więc potrzebujemy dla nich miejsca.

Jennifer odkrywa miłość



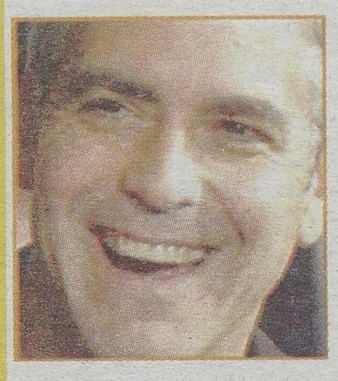
Jennifer Aniston i Vince Vaughn postanowili wreszcie przestać kryć się ze swoim romansem. W tym tygodniu w Aspen w stanie Colorado zauważono, jak trzymają się za ręce. Przez ostatnie pół roku aktorzy, którzy spotkali się na planie filmu „The Break Up", uparcie twierdzili, że ich związek to tylko plotki. Aniston przedstawiła Vaughna swojej koleżance z planu „Przyjaciół" Lisie Kudrow i zabrała go na przyjęcie.

Romantyczna Sarah



Sarah Jessica Parker ma nadzieję, że uda jej się przełamać hollywoodzki stereotyp obsadzania w rolach romantycznych wyłącznie młodych aktorek. Po zakończeniu serialu „Seks w wielkim mieście" 40-letnia aktorka zagrała w dwóch komediach romantycznych – „Rodzinny dom wariatów" i „Miłość na zamówienie" – i przyznaje, że często otrzymuje role pisane z myślą o znacznie młodszych aktorkach.

George rozdał prezenty



George Clooney przekazał wszystkie oscarowe prezenty od organizatorów na aukcję, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla ofiar huraganu Katrina. Aktor, który otrzymał Oscara za najlepszą męską rolę drugoplanową w filmie „Syriana", twierdzi, że nie potrzebuje kosztownych gadżetów, jakimi tradycyjnie obsypuje się gwiazdy za samą obecność na dorocznej ceremonii.

Drew projektuje biżuterię



Drew Barrymore zaprojektowała serię medalionów w kształcie serca, tak, aby mogła mieć zawsze przy sobie zdjęcia swojego chłopaka Fabrizio Morettiego. Cały projekt powstał w celach charytatywnych. Wydawca „Marie Claire" Lesley Jane Seymour namówiła aktorkę, aby zaprojektowaną przez nią biżuterię dodać do każdego egzemplarza magazynu. Część zysku ze sprzedaży zostanie przekazana na konto Światowego Programu Żywnościowego.

Oburzona Melanie



Melanie Griffith jest oburzona zachowaniem wydawców magazynu „National Enquirer", którzy opublikowali jej zdjęcia na spotkaniu klubu Anonimowych Alkoholików. Aktorka nigdy nie ukrywała swoich problemów z alkoholem i narkotykami, jednak zdegustowała ją „zdjęciowa" publikacja amerykańskiego brukowca.

DN (opr. na podst. Internetu)

Biedronka
Codziennie niskie ceny

Warszawa, 21 marca 2006r.

Oświadczenie Zarządu Jeronimo Martins Dystrybucja S.A. ("JMD") w związku z emisją programu "Pod napięciem" w telewizji TVN, w dniu 19 marca br.

Informujemy, że **w ostatnim wydaniu programu "Pod napięciem" miał miejsce kolejny bezzasadny atak na naszą firmę**. Program dotyczył przyczyn tragicznej, samobójczej śmierci Anny D., kierowniczki sklepu w Lęborku. Autorzy programu wyprzedzili działania prokuratury, stawiając przed zakończeniem prowadzonego przez nią postępowania w tej materii - jednoznaczną tezę, obciążając winą za tę tragedię przełożonego Anny D kierownika rejonu oraz firmę i sugerując przy okazji, że jest to kolejny przykład braku zmian na lepsze w "Biedronce".

Jesteśmy głęboko oburzeni metodą, przyjętą przez autorów programu: ferowaniem najcięższych oskarżeń, pozbawieniem oskarżanego prawa do obrony (przedstawicieli JMD zaproszono do udziału w programie dopiero w piątek wieczorem, gdy przygotowania do niego trwały już co autorzy programu wprost przyznali w audycji od dobrych kilku dni), a wszystko to w opakowaniu niedwuznacznych sugestii czy wręcz insynuacji. Póki co, wyroki w państwie prawa wydają sądy.

Chcielibyśmy podkreślić fakt, że tragedia jaka wydarzyła się w Lęborku śmierć Anny D., zatrudnionej w firmie od 10 lat była dla nas wszystkich w firmie ogromnym szokiem. Jest to tragedia, której przyczyn nie znamy, jednak dla rozwiania wszelkich wątpliwości, Zarząd JMD powołał specjalną komisję, która ma wyjaśnić, czy to tragiczne zdarzenie miało jakikolwiek związek z pracą w naszej firmie. Podkreślamy także fakt, że tragicznie zmarła Anna D. znała swojego przełożonego od zaledwie półtora miesiąca, zaś w okresie tym doszło pomiędzy nimi do bodaj pięciu spotkań służbowych w większości w obecności innych pracowników. Wskazywanie kogokolwiek jako winnego tej tragedii, jest w naszym odczuciu nieodpowiedzialne i pozbawione zwykłej ludzkiej wrażliwości. **Brak także przesłanek, aby kogokolwiek publicznie oskarżać i skazywać.**

Jesteśmy oburzeni i dotknięci faktem, że telewizja TVN konsekwentnie, po raz kolejny, atakuje nasza firmę. **Na oczach telewidzów, z ogromnej ludzkiej tragedii, zrobiono widowisko naruszające dobre imię naszej firmy.** Znamienny jest fakt, że podczas programu red. Marcin Wrona nie udzielił głosu licznie zebranym pracownikom sklepów Biedronka z regionu, którzy przyszli bronić swego przełożonego. Jednocześnie stale atakując naszą firmę i wskazując winnych zapewniał widzów, że nie zna przyczyn tragedii, co było niedopuszczalną naszym zdaniem - manipulacją.

Stoimy na stanowisku, **że kolejny atak na naszą firmę został przeprowadzony z pominięciem zasad bezstronnego i rzetelnego dziennikarstwa.** Co więcej, do udziału w programie zaproszono założycieli stowarzyszenia zaangażowanego w spory pracownicze prowadzone przeciwko JMD, mec. Lecha Obarę i panią Bożenę Łopacką, a więc osoby, które nie mają i nie mogły mieć nic do powiedzenia w sprawie, której poświęcono program. Mogły zaś i chciały ponownie wypowiedzieć się w kwestiach, w jakich toczą z nami spory sądowe, przy okazji "obiecując" tysiącom pracowników JMD milionowe odszkodowania za (domniemane) naruszenia ich praw pracowniczych.
Kształt programu zmusza do postawienia publicznych pytań:

- **Dlaczego w programie pokazano emocje jednej strony nie sprawdzając czy wpływ na tragedię mogły mieć inne czynniki niż praca?**

- **Dlaczego telewizja TVN uporczywie atakuje naszą firmę?**

- **Ile jeszcze ataków TVN zamierza wykonać bez uwzględniania podstawowych zasad rzetelności i etyki dziennikarskiej nie zwracając uwagi na szacunek dla dziesiątek tysięcy ludzi, którzy bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w naszej działalności?**

W związku z powyższym, **Zarząd JMD podjął decyzję o złożeniu pozwu sądowego przeciwko TVN SA oraz autorom programu. "Pod napięciem".** Zostanie także złożona **skarga na złamanie zasad bezstronności dziennikarskiej do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Etyki Mediów.** Zarząd JMD będzie stanowczo bronił dobrego imienia firmy wykorzystując w tym celu przewidziane prawem środki. Uważamy, że pozycja jednego z największych pracodawców w Polsce, codzienna praca naszych 13 tysięcy pracowników i zaufanie ponad miliona Polaków robiących codzienne zakupy w sklepach Biedronka - zasługują na ochronę oraz wymagają **szacunku i godności. Tych wartości zamierzamy z całą determinacją bronić.**

Pedro da Silva

Dyrektor Generalny
Jeronimo Martins Dystrybucja SA

Lesław Kański

Członek Zarządu
Jeronimo Martins Dystrybucja SA

JERONIMO MARTINS DYSTRYBUCJA

Jeronimo Martins Dystrybucja S.A.
Siedziba: ul. Żniwna 5, PL 62-025 Kostrzyn, tel. +48 (61) 654 8000, fax +48 (61) 654 8004
Biuro Zarządu: ul. Postępu 17D, PL 02-676 Warszawa
tel. +48 (22) 351 3000, fax +48 (22) 351 3004, www.biedronka.pl
NIP 779-10-11-327, Regon 630303023, KRS 0000222483 Sąd Rejonowy w Poznaniu
Konto: Bank Handlowy w Warszawie S.A. 06 1030 1508 0000 0005 0065 1008

1. KRZYŻOWKA PANORAMICZNA

NISZA	OKOWY CHOROBA PSÓW, LISÓW	1	FLAMASTER EFEKT URAZU		SZKODA, USZCZERBEK		AUTO HISZPAŃSKIE KOLOR CIELISTY		JEDNOSTKA DŁUGOŚCI	
	11				ANGIELSKIE ALBO JASKÓŁCZE					
OKRYWA NARZĄDY RODZAJ SPRĘŻARKI						16			OGON ZAJĄCA	9
				7	GRA ROLE NI TO WIEŚ, NI MIASTO					
PODOPIECZNA JUHASA	17	OBRAZ CERKIEWNY DZIWAK	12					SUWAK		CZERWONY KUR
				ROŚLINA LECZNICZA HUK, ŁOMOT					4	
MANEKIN BROŃ ŻMII				6		SKÓRA NA TOREBKI, PASKI ITP.				
		14	FRAKCJA ZAPISEK						KTOŚ Z KLIKI	
STAROPOLSKA URAZA DRZEMKA POOBIEDNIA						ATRYBUT MINISTRA				
		10			JAPOŃSKA RYŻÓWKA		KOGUT SILNE PRAGNIENIE	5		
SKOK W BOK		WYPORNOŚĆ STATKU DRUŻYNA SPORTOWA						CZEŚĆ RELIGIJNA		WYPŁYWA Z WULKANU
STAŁA POSADA CHWAST KŁUJĄCY					CHWAST ZBOŻOWY DOSTOJNIK ABISYŃSKI				15	
		13		FORT ORDONA	2		18			
OPŁATA URZĘDOWA JEST W TALII I MA TALIĘ						POD KRANEM				
8				SZAŁAS OWCZARZY		3				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - przysłowie żydowskie

Relaks na weekend

KUPON NR 64/WE

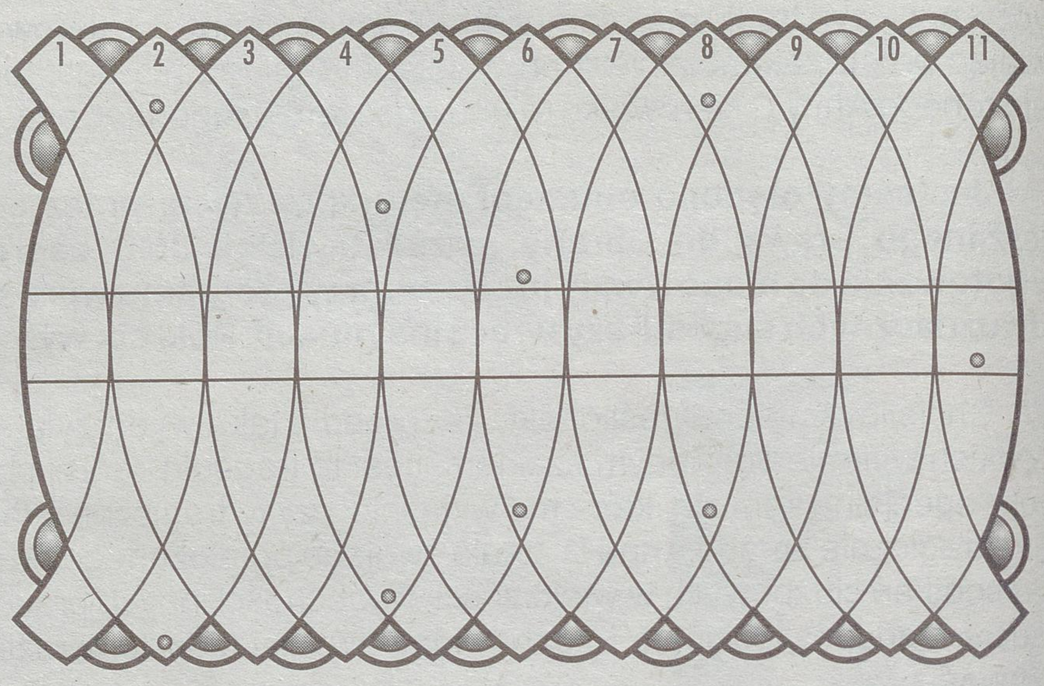
GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „64/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 62. 1. Dekoratorka. 2. Nie ustępuj przed złem. 3. Sklepikarka. 4. Okazicielka. 5. Strzelanina. 6. Każdy patrzy przez własne okulary. 7. Tokarka. Nagrody otrzymują: 1. Róża Ostróżańska, Białystok – upominek 2. Teodozja Waszkiewicz, Ełk – upominek 3. Danuta Kiliszek, Ciechanowiec – upominek. Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

2. SKRĘTNIK



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) dokuczliwy ciężar, 2) złośliwa aluzja, 3) przybycie samolotu, 4) kierował pracami pierwszej na świecie stacji badawczej na dryfującej krze w Arktyce (anagram wyrazów: pan, pani), 5) szałas na hali, 6) ptak zaroślowy, 7) kurtka będąca częścią stroju ludowego, 8) wyznanie, 9) krzew ciernisty, 10) wyobrażenie Matki Boskiej w rzeźbie lub na obrazie.

LEWOSKRĘTNIE:

2) autor powieści, nowel itp., 3) kontrabanda, 4) alikwot, 5) roślina przyprawowa, 6) obława na ludzi, 7) obozowe manto, 8) mąka na ciemny chleb, 9) tężyczka, 10) wysoka gorączka z majaczeniem, 11) coś z dziczyzny.

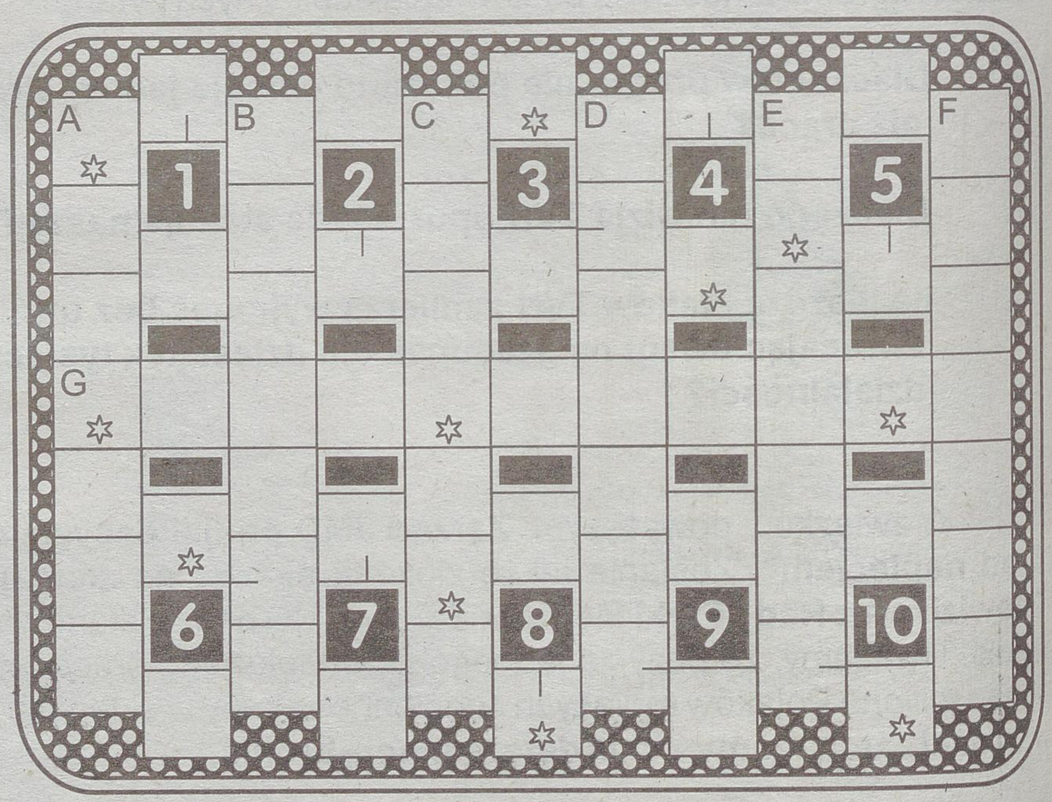
3. WIROKRZYŻÓWKA

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

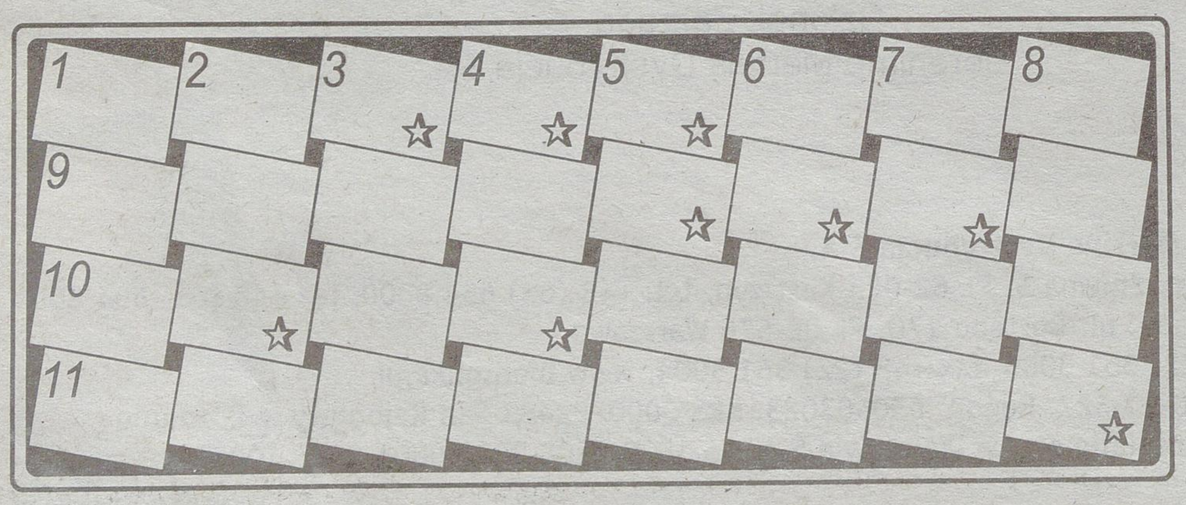
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):
1) nikt nim nie jest we własnym kraju,
2) gwarancja,
3) maże się,
4) gliniana podłoga,
5) wyleci wróblem, a wróci wołem,
6) cząstka kalendarza,
7) nóż stolarski,
8) obudowa mechanizmu korbowego silnika spalinowego (anagram wyrazu krater),
9) przeżytek, 10) hormon roślinny (z imieniem Andrycz na końcu).

PIONOWO:
A) płyta gramofonowa z zapisem odczytywanym za pomocą promienia lasera,
B) rozstanie,
C) kojarzy się z Nikodemem Dyzmą,
D) pies myśliwski zbierający i przynoszący ubitą zwierzynę,
E) „tłusty" gaj, F) kałasznikow.

POZIOMO:
G) popularna butelka.



4. BIAŁA KRZYŻÓWKA

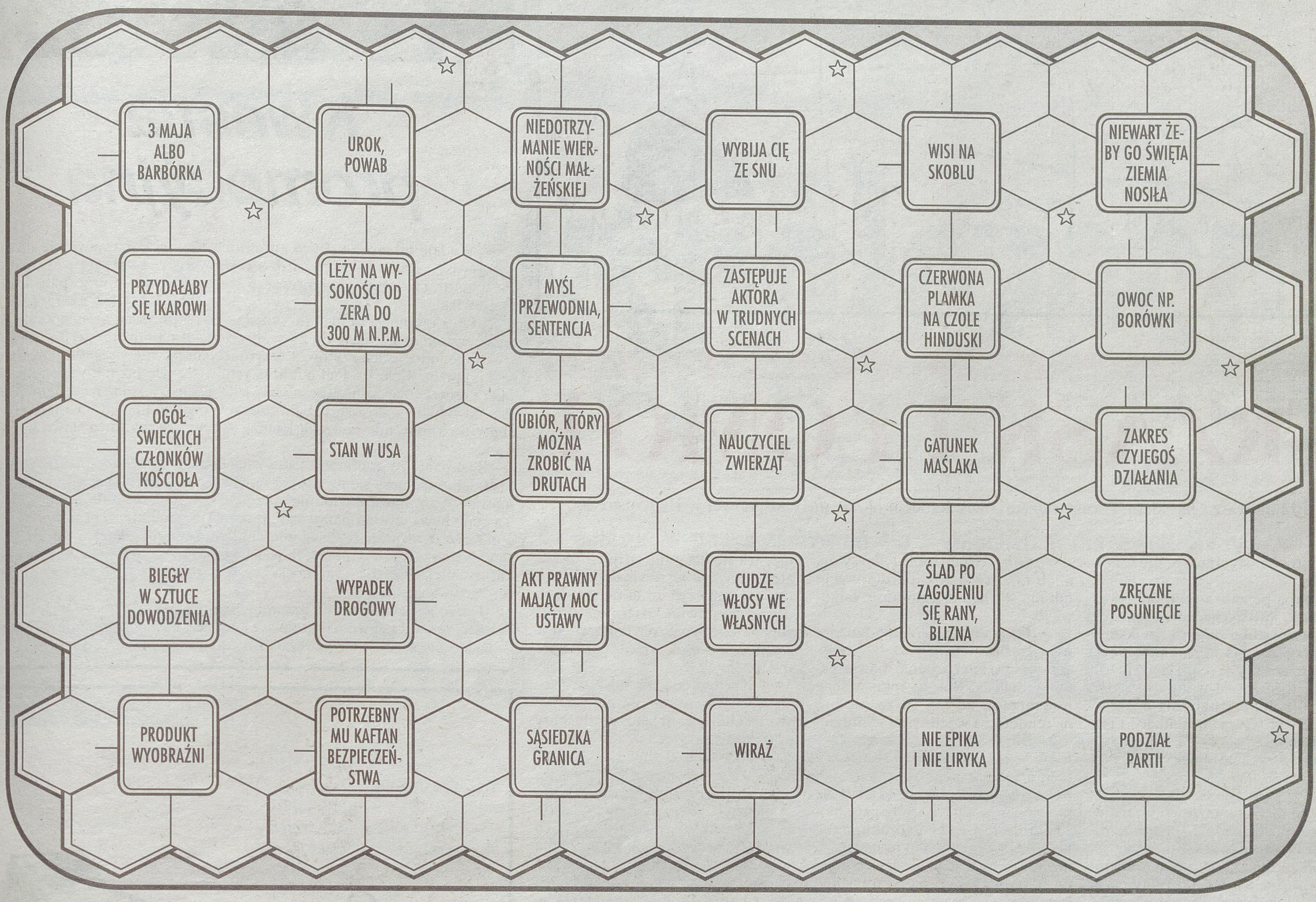


Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:
1) jest nim skrzypłocz,
9) krzew na żywopłoty,
10) zasadowy chlorek miedzi (skojarz z pustynią chilijską),
11) południowoamerykańska małpa szerokonosa.

PIONOWO:
1) śląski brydż,
2) „ojcowskie" miasto w płn.-zach. Węgrzech,
3) imię Chaczaturiana,
4) biblijny niegodziwiec (anagram wyrazu arka),
5) pies myśliwski,
6) szczmiel biały,
7) dzielnica Warszawy,
8) czuwaliczka jadalna „oprawcy".

5. WIRÓWKA PANORAMICZNA



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

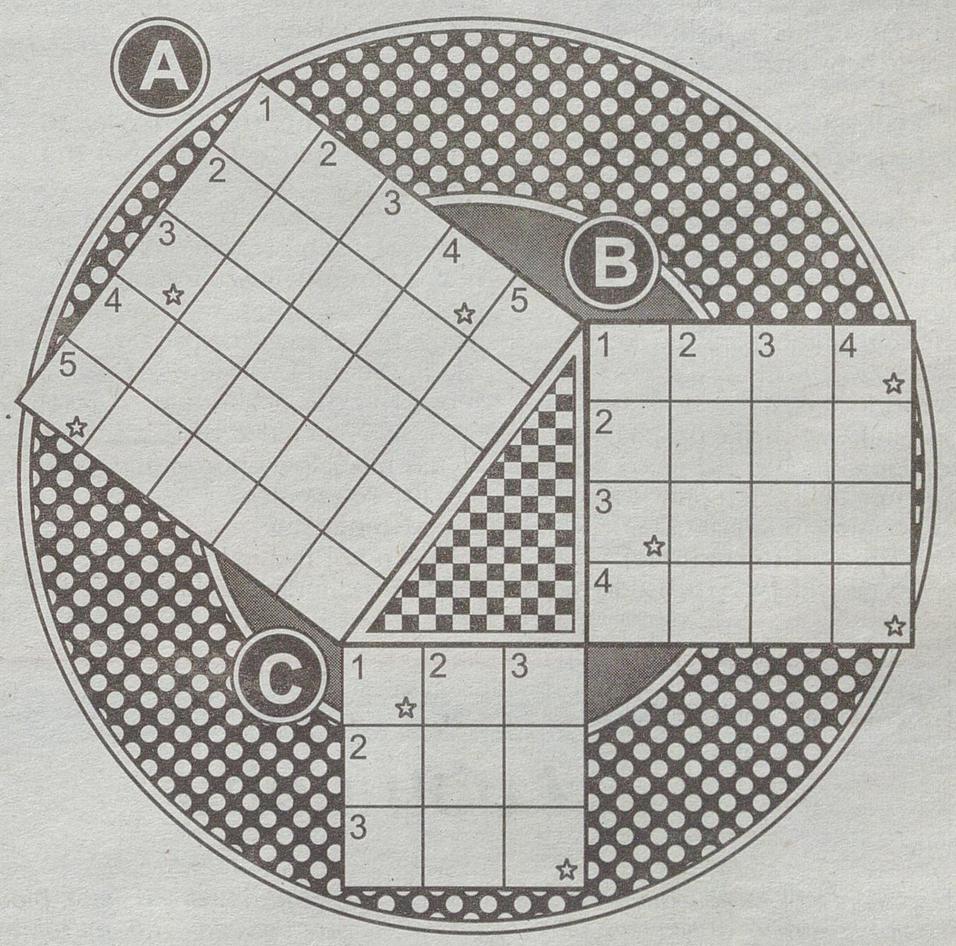
6. PITAGORIADA MAGICZNA

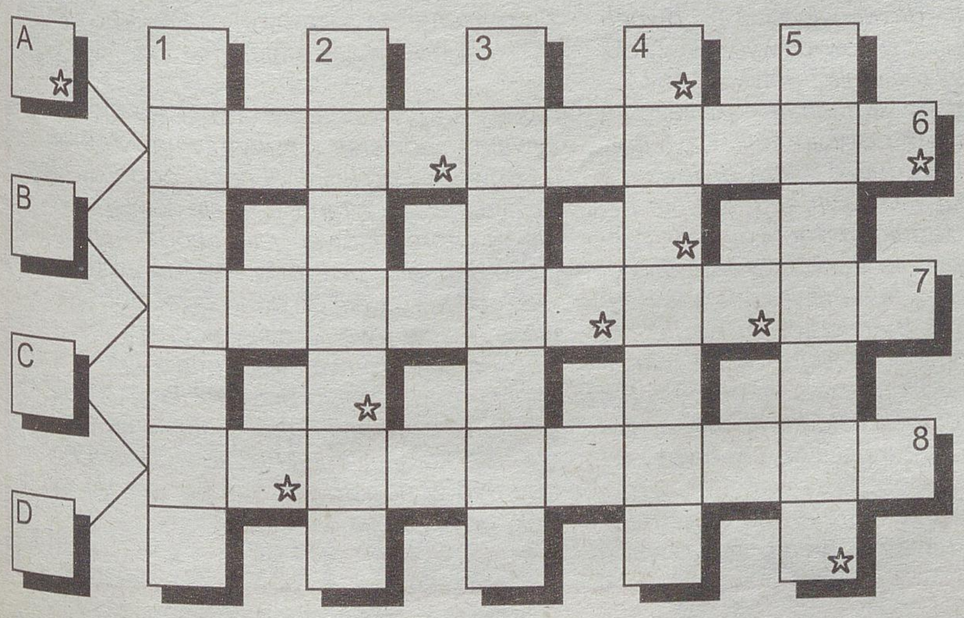
Zadanie składa się z trzech figur magicznych, opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A" występują w diagramach „B" i „C". Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

DIAGRAM „A"
1) samiec krzyżówki bydła domowego z jakiem (anagram wyrazu Torno),
2) roślina wodna,
3) zakuta głowa,
4) coś pośredniego między wsią a miasteczkiem,
5) skamieniałość na dnie jaskini wapiennej.

DIAGRAM „B"
1) unosi się nad moczarami,
2) więzy, okowy,
3) tarcza słoneczna, będąca widzialnym przejawem boga Re (wspak – ocena),
4) waluta RPA.

DIAGRAM „C"
1) rzeka, jak Wisła szeroka,
2) kawałek czegoś jadalnego,
3) autor trylogii „Przed potopem".





6. DUBLETKA

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: A-6) dawanie czegoś do oglądania,
B-6) baraszkowanie,
B-7) prowadzone przez śledczego,
C-7) rodowód,
C-8) sposób rozmnażania się drożdży,
D-8) drenaż.

PIONOWO:
1) ma jeszcze mleko pod nosem,
2) empiriokrytycyzm,
3) obraz choroby,
4) mieszanina antypodów optycznych (anagram wyrazu materac),
5) 24 grudnia.



Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

TRZASK I ŁOMOT

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu a pewno, że nie polityke. Znaczy jo jest słychać aż za bardzo, ale ja wzioł urlop od jej i dzyndam. Ona przekroczyła już granicy moje wytrzymałosciowe, temu ja już przestał szledzić, co sie w jej wyczynia. Dosć już mam słuchania o układach, czworekontach, stolikach i temu podobne. Na calutke reszte życia starczy dla mnie obrzucanie siebie gównem...

– Oj, panie Czesiu!

– Nu niech bendzie , że to błoto a nie gówno. Dosć, że dosyć mam słuchania jak sie nawzajemnie czymsć tam obrzucajo te tak zwane polityki nasze, żep ich licho! Dzie my oczy mieli wybierając takich, dzie rozum i dzie wyczucie?!

– Panie Czesiu. Pan przed chwilą sam powiedział, że od polityki się odurlopował...

– Co?... a tak, fakstycznie. Temu wiencej o jej ani słówa... wie co słychać najwienc?

– ?!

– Głównie trzask i łomot jak taksówko jedziesz po ulicy.

– !?

– Oczy co wytrzesz na mnie? Sie przejedzie po tych naszych to zrozumie. Mnie na szpacer popo miascie Zenek swojo zabrał, a jak my jechali nu to najmniej pare razy koła mało nie stracili. Szneig z ulicow zejszed, wszendzie wodnych pełno jest kałużow a pod imi przeważnie dziura na dziurze. Poniektóre na pół metra prawie so głemboke... to jest prawie że to samo, co ta polityka nasza.

– Jak pan to rozumie?

– Najzwyklej w życiu. Ludzi mogo sobie gadać, co tam sobie tylko życzo, a ich tak czy siak zupełnie wogle nik nie słucha i to absolutnie całkowicie.

– Tutaj chodzi o pieniądze, panie Czesiu.

– Jasz to samo własnie mówie, panie żurnalista. Rok po roku wcionż powtarzam, że my so za biedne na tendete... i w jednym i w drugim

– Słucham?

– Jeśli skoro nie zrozumiał, nu to mniejsze z tym. A tak wogle rzeczewiscie nie pamienta, co ja ciongle mówie? A ja mówie, że bogaty może garnitury papierowe zakupywać nu a biedak musi tylko te najlepsze nosić, rozumie? Jego nie stać, tego co on biedny znaczy, na co miesionc kupywanie co i rusz nowego, on powinien to kupywać, co wystarcza na pół życia. Dziadek mój, kolejarz, z bielskej wełny miał ubranie i do konca życia znaszał a jak umar, babcia jego znicowała... garnitura a nie dziadka ... i mój ojciec potem nosił też tak samo, prawie do samego konca ... rozumie?

– No rozumiem. Tylko co to z naszym drogownictwem ma wspólnego?

– Ja nie tylko o tym mówił... nu mniejsze z tym... rok po roku dziury pozimowe byle szmieciem so lepione, które długo w dziurze nie wytrzyma. Deszczyk spadnie, mrozik chwyci nu i w zalewisku dziura znowuś robi sie, przeważnie wienksza jak była. Nu a nasze władzy mówio, że nas nie stać na porzondno maso ansfaltowo zalepianie...

– Bo nie stać.

– To jest bzdura! I nie umienie robienia rachunku. Taka masa pare razy jak sie dla mnie zdaje drozższa, ale parenascie wytrzymalsza. W sumie jak policzyć, to ta tansza dużo drożej na pewno kosztuje... druga sprawa to tech naszych drogownikow so umiejentnosci... i nie tylko ich, sie ma rozumieć.

– Znowu coś nie tak?

– Osobiscie nic nie mówie, ale słyszał chiba, że tu jakeś producenty ansfaltowe przyjechali żep nauczyc naszych jak sie kładnie ...

– To taka sztuka?

– Niby prosta sprawa, ale nie koniecznie, jak to sie mówi. Weźnie na ten przykład nasze kostke, te co ona najpodobniej jest zabytek i dlatemu w paruch miejscach musi leżeć...czy to prawda tego nie wiem, ale musi co, że chiba. Dosć, że uporczywie jo biez przerwy kładano, a robić tego nie umio. Ja mam znajomego, który był brukarzem i jak on oglondał te spółczesne prace z kostko to sie w głowe pukał.

– A dlaczego?

– Nie wiem, ja nie fachówiec. On powiedział tylko dla mnie, że pół roku nawet nie poleży jak wyboi sie porobio... i sie porobili. Wszystko trzeba umieć, nawet to, co proste sie wydaje, rozumie? A wracajonc do tematu, to matula moja zawsze take cóś mówiła, że tanie mienso psi jedzo...

– Wiem, pamiętam, kilka razy mówił pan już o tym.

– Bo to prawda, ale ź jo sie nik nie liczy. U nas najważniejsze nie jest dobrze cóś wykonać ale tanio, biez znaczenia czy dotyczy drogi czy polityki...szkoda mówić . Dobra. Idziem terez tam, dzie zawsze...

– Na to, co zwykle?

– Yhy.



Rys. D. Grozdew



Kwestia promocyjna

– Wydaje mi się, że słowo „promocja" oznacza namawianie do kupna nowości. Razi mnie, że bardzo często pojawia się ono jako określenie rabatu, czy obniżki cen. Proszę o wyjaśnienie – pisze pan Andrzej Ostrowicz.

– Otóż promocja to ruch do przodu. To na przykład awansowanie. Mówimy o promocji z klasy do klasy, o promocji na oficera, czyli o zdobyciu wyższych, oficerskich szlifów. I w tym użyciu przede wszystkim oczekiwałem jej przez wiele lat. Pan o tym użyciu właściwie już nie wspomina. Wynika z tego, że znaczenie „promocji" jako awansu jest już na drugim planie. Pan odwołuje się do znaczenia może rzeczywiście już dziś częstszego – zachęty do kupowania nowości. I także w tym znaczeniu to słowo jest używane.

Razi pana, że „promocja" stosowana jest w miejsce „rabatu" na przykład. Istotnie, łączy się to słowo z obniżką cen. Jeżeli jakiś towar jest „promowany", to prawdopodobnie sprzedawany jest w cenie „promocyjnej". Ta cena bywa czasem nazywana „promocją". Ten element promocji, czyli obniżka cen, staje się w świadomości klientów, najbardziej ważny, dominujący. Najważniejsze w promocji jest bowiem to, że dany przedmiot można kupić taniej. Stąd też „promocja" czasem bywa zamiast zwykłej „obniżki cen" używana.

Tak to jest ze słowami. Czasami jedna tylko cecha zdarzenia, czy zjawiska, które bywało słowem tym oznaczane, zaczyna nagle dominować i do niego znaczenie zaczyna się zawężać. I nic na to nie poradzimy.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Łubu dubu

Mieszkańcy bloku na jednym z miejskich osiedli założyli komitet antykryzysowy. Takie komitety, jak słyszeli w telewizji, powołuje się, gdy pojawia się kryzys. A kryzys pojawił się w ich bloku wraz z panią Zofią, która wprowadziła się kilka miesięcy temu do mieszkania na pierwszym piętrze.

Pan Zdzisiek z parteru był nawet początkowo zadowolony. – Ona samotna, ja samotny – pomyślał – ona po czterdziestce, ja także, tyle że po pięćdziesiątce, będzie do kogo wpaść na herbatę.

Radość Zdziśka z tego powodu, że ułoży sobie życie z Zofią, trwała równo dobę. Następnego wieczora pod blokiem zaparkował fiat punto i ktoś wszedł do mieszkania Zofii.

O trzeciej nad ranem Zdziśka obudziły potworne wrzaski. – Wrzeszczała, jakby ktoś z niej diabła wyganiał – zeznał jednej z gazet. – Rozdzierająco, boleśnie w odstępach dziesięciominutowych, przez trzy godziny.

Chciał nawet Zdzisiek biec na pomoc, ale gdy usłyszał: „tak mi rób... tak mi dobrze", zrozumiał, że nie o wyganianie diabła tu idzie. Zofia najwyraźniej uprawiała seks i wrzeszczała z tego powodu jak opętana. Następnej nocy wrzeszczała znowu i następnej też. Kompletnie rozbity z niewyspania Zdzisiek udał się na drugie piętro do Florianków z pytaniem, czy u nich też taka nieznośna akustyka. A jakże. – O trzeciej nad ranem obudził mnie rozdzierający wrzask kobiety – poinformowała go Floriankowa – co jakiś czas krzyczała ona: „łubu dubu i łubu dubu"! A potem: „tak... nie tak!"

Floriankowi to „łubu dubu" nie przeszkadzało, bo ma twardy sen, więc trzeciej bezsennej nocy Floriankowa zbudziła męża, żeby sobie też posłuchał tej nieznośnej akustyki. Posłuchał i również był oburzony.

Oburzenie dotarło nawet na piętro trzecie do Kliczków, całkiem jeszcze młodego małżeństwa, zatem do seksu jeszcze niezrażonego. Ale Zofia tak po nocach wyła, że nawet erotomana mogła do seksu całkowicie zniechęcić.

Doszło do tego, że lokatorzy feralnej klatki schodowej budzili się już na sam dźwięk parkowanego pod oknami fiata punto. Bo potem już do rana mieli sąsiedzkie „łubu dubu i łubu dubu".

Ile człowiek może się obejść bez spania? W przypadku choroby – podobno długo. Ale nasi bohaterowie byli zdrowi, więc już po dwóch miesiącach mieli dość płciowych wyczynów Zofii. Postanowili powołać komitet antykryzysowy.

Komitet spotykał się regularnie – po każdym udanym seksualnym pożyciu Zofii. Czyli bardzo często. Miał bardzo wiele propozycji rozwiązania uciążliwej sytuacji, ale nie był w stanie podjąć żadnej wiążącej decyzji. Wytłumienie mieszkań nie wchodziło w rachubę, bo to wiązało się kosztami, na które członków komitetu nie było stać. Odpadła też sprawa powiadomienia policji o zakłócaniu ciszy nocnej. Z bardzo prozaicznego powodu. Miejscowy posterunek osiedlowy czynny był zaledwie do północy, a Zofia czyniła hałas zazwyczaj później.

Sprawą udało się zainteresować straż miejską i strażnicy nawet obiecali, że przyjadą na pierwszy sygnał o „łubu dubu", ale gdy członkowie komitetu antykryzysowego dowiedzieli się o procedurze, jaka wtedy miałaby nastąpić, sami zrezygnowali z interwencji straży miejskiej. Procedura ta wyglądała bowiem tak: Zofia hałasuje – straż przyjeżdża, Zofia dalej czyni swoje – straż domaga się otwarcia drzwi i grozi kilkusetzłotowym mandatem, Zofia, co bardzo prawdopodobne, drzwi nie otwiera – straż odjeżdża i wysyła pocztą do Zofii zaproszenie na rozmowę, Zofia zaproszenie wyrzuca do kosza i dalej zakłóca ciszę nocną.

I kiedy już sytuacja wydawała się nierozwiązywalna, Zdzisiek nie wytrzymał. Zebrał się na odwagę i po kolejnej nocy, podczas której Zofia darła się do rana, udał się do niej i grzecznie jej zaproponował: „Nie chodzi nam absolutnie o to, aby przestała pani uprawiać seks, ale żeby uprawiała go pani ciszej albo chociaż nie w trakcie trwania ciszy nocnej".

I co Państwo powiecie? Zofia zapłonęła rumieńcem, grzecznie przeprosiła i... tyle ją widzieli. Gdzieś zniknęła. Mieszkanie stoi puste. Ale komitet antykryzysowy działa nadal, aby być w pogotowiu. Tak na wszelki wypadek, gdyby Zofia wróciła...

(kk)